

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na pro wiości i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadestane: za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
muje także Kantor własny *Ku-
rjera* w Łodzi.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym
św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie
solenna wotywa.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy
(po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pa-
na Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu
Męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym poda-
wany będzie relikwiarz z drzewem Krzyża św. do ucało-
wania.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karme-
lickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed
ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wysta-
wieniem relikwii Krzyża św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kapli-
cy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
(po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci
wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafińskiego (po-franci-
szkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie
solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki
Zbawiciela z wystawieniem relikwii drzewa Krzyża świę-
tego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O sytuacji parlamentarnej w Wiedniu, wywołanej
reformą wyborczą, pisze nasz korespondent tamtej-
szy pod d. 17-ym b. m. co następuje:

„W tej budzie dość miejsca, wszyscy się zmieści-
my.” Te słowa położę możnaby na teatrze gre-
ckim, najżywiej tu obecnie zajmującym umysły, któ-
rym jest parlament. Oto obraz dzisiejszego przed-
stawienia.

Okazuje się, że nie na tym świecie nie ma ważności
bezwzględnej. Oczekiwano, że obradom nad spra-
wą zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Pradze

przysłuchiwać się będzie z wyjątkowym nateżeniem
uwagi cała izba, galerje, a publiczność będzie po-
chłaniała dzienniki. Tymczasem mowcy młodocze-
scy nakręcają swoje przyrządy głosowe na najwyż-
sze tony i dmuchają w nie siłą najwyższego oburze-
nia, a nikt ich nie słyszy, bo nikt ich dzisiaj nie słu-
cha. Izba pusta, zaledwo kilku przyjaciół otacza
mowcę, stenografowie tańczą ołówkami po papierze,
a prezydent, oparłszy głowę na łokieć, nie słucha, ale
wysiaduje cierpliwie. Prawda, ministrowie także
siedzą, ale czy słuchają? Jakaż to zmiana „scen wi-
dzenia!” Losy parlamentu i rządu nie zależą już od
tej sprawy, ale od reformy wyborczej; 1/10 posłów
wałęsa się po kurytarzach, szepce coś tajemniczo,
albo się śmieje, ale chodzą przeważnie z ponuremi
minami, tak, że ktoś powiedział: widocznie wszyscy,
z lewicy, z prawicy i ze środka mają w kieszeni re-
wolwery, takie niepewne są czasy!

Na chwilę zapełnia się izba, coś będzie! Mówi
minister, hrabia Schoenborn. Zapowiada, że wła-
ściwe przyczyny zaprowadzenia stanu wyjątkowego
odstąpi rząd w komisji, gdyż publicznie o nich mó-
wić nie można, nie można o nich także pisać, za-
nadto są drażliwe. Ale ta część mowy jego mało zaj-
muje; dopiero, gdy i on przechodzi do przedmiotu,
który na razie do rzeczy nie należy, nie stoi na po-
rządku dziennym, to jest do reformy wyborczej, do-
piero zdobywa uwagę izby. Powiedział tylko jedno
przeciw oskarżeniom lewicy, ale to jedno jest bardzo
ważne. Zapewnił, że przy obradach rządu nad nową
reformą ani nie śniło się komu o tem, ażeby tą re-
formą zadać cios mieszczaństwu albo chłopstwu. Jest
to pierwsze dopiero „przeczące” oświadczenie, wy-
wołane tem, że powszechnie nową reformę tak zro-
zumiano, jakoby stan ewentualny miał być armją, uzbro-
joną legalnie przez rząd, przeciw innym stanom...

Ale co robi izba z tym fantem? Co głowa, to ro-

zum i inna konjunktura, inne widoki i prognostyki.
Wsluchując się cierpliwie w głosy poufne ze wszyst-
kich stron, dostrzega się, że muzyka ta, kto wie, czy
się nie nastroi jednym kamertonem i na jeden klucz.
Przez *couloiry*, sale klubowe i ministerjalne przemy-
kają się uwagi, które zbieram luźnie, i spostrzegam,
że się w pewną całość wiążą.

Spółczeństwo, państwo nie jest pierwotną hordą,
zbiorowiskiem, w którym miałyby być prawem tylko
brutalna siła większości. Przez wieki i wieki wyro-
biły się stosunki, interesy, na których państwo spo-
czywa. Bezwzględnej równości nigdy nie było i nie
będzie. Jest ona utopją, tak jak utopją a zarazem
szczytem gwałtu jest powszechnie, równe i bezpośrednie
prawo głosowania. Ta zasada niweczy wszelkie
inne wiekowe prawa wszelkich warstw ludności,
ich stosunków, interesów, a wprowadza nie prawo,
ale przywilej warstw najniższych, proletariatu. Przy-
wilej, gdyż lubo inne warstwy także mogą głosować,
lecz głosy ich toną wtedy w masie głosów robotni-
czych i włościańskich. Warstwom tym należy się dać
prawa polityczne, ale bez odbierania tychże praw
warstwom innym. Stać się to może jedynie tym spo-
sobem, jeżeli powszechne prawo głosu otrzymają
wszyscy pełnoletni, dosięgający najniższej miary o-
światy (czytać i pisać), ale jeżeli prawa tego nie bę-
dą wykonywać hurmem, jakoby najazd jakiejs hordy,
średniowiecznych hunnów albo tatarów, ale według
tych grup i podziałów społecznych, które się przez
wieki wyrobiły, których doraźnie skasować ani wy-
tępić nie można. Grupy te naturalne i historyczne
zarazem mają tyłu wybierać posłów ze swojego gro-
na, ilu ich wskaże statystyka liczby członków i sta-
tystyka podatków. Tylko tym sposobem mogą mieć
wszyscy prawa obywatelskie, żadna mniejszość nie
będzie terroryzowana, żadna większość nie będzie te-
rroryzowała. Idzie atoli jeszcze o to, ażeby podział

Z TEATRU.

— Więc pan będziesz chwalił „Flipotę?”

— Trudno, żeby nie postąpił inaczej.

— I cóż pan w niej widziś dobrego? Jakież hi-
storje aktorskie, awantury zakulisowe, które dla
szerszej publiczności nie przedstawiają zajęcia. Co
nas obchodzić może prywatne życie aktorów i to je-
szcze paryskich? Wiemy dobrze, że aktorki nie są
wzorami enoty, że nawet tak wysławiana Adrijanna
Lecouvreur miała przeciw kochanku Maurycego Sa-
skiego a wszystkie gwiazdy teatralne...

— Ależ, łaskawa pani, wcale tu o to nie chodzi.
Moralność aktorek nie gra w „Flipocie” żadnej roli.
Rzecz cała pod formą niezawodnie bardzo ostrej sa-
tury zakrojona jest szerzej i głębiej, niżby to się ła-
skawej pani zdawało. Autor tej komedji nie jest
wcale pierwszym lepszym. Wychowaniec Szkoły
normalnej, Juljus Lemaître, posiada najwyższe we
Francji kwalifikacje naukowe, dające prawo do ubie-
gania się o katedrę uniwersytecką w zakresie litera-
tury i filozofji. Nie przesądzałoby to jeszcze kwestji
jego talentu komedjopisarskiego, równie, jak zdolno-
ści krytyka. Ale zdobył on oba te stanowiska ró-
wnie w teatrze, jak w literaturze i prasie, w krótkim
stosunkowo czasie i dowiódł, że jeżeli gruntowne wy-
kształcenie nie stworzy talentu tam, gdzie go nie ma,
to jednak studia filozoficzne i literackie wyrabiają pi-
sarsza tak, że wszystko, co wyjdzie z pod jego pióra,
nosi już na sobie wybitne cechy pracy poważniejszej,
z którą się liczyć potrzeba. Każdy przedmiot bada
on wtedy gruntownie, nie ślizga się po wierzchu, nie
walczy paradoksem i sofizmatami, bo nauczył się my-
śleć logicznie, ma ład w głowie, racjonalny systemat
i właściwą metodę badania psychologii człowieka.
Zna też i sztukę dramatyczną gruntownie. Wie o tem,
że komedja musi być całością skończoną, że scena
w ciągu jednego wieczora przedstawia dla publiczno-
ści całe życie figur przez autora przed widzom posta-
wionych. Imaginacja słuchacza pójdzie zawsze w kie-

runku wskazanym przez pisarza, ale pójdzie dalej i
z faktów przedstawionych na scenie wyciągać będzie
cały szereg konsekwencji. I dlatego to właśnie pi-
sarz dramatyczny musi się zawsze liczyć z zasadami,
przekonaniami i wierzeniami publiczności.

W życiu zbrodnie, występki mogą uchodzić prze-
stępcom bezkarnie; na scenie, jeśli niewinna ofiara
śmierci poniesie z ręki mordercy, to trzeba koniecznie,
aby poczucie sprawiedliwości widzów stało się za-
dość, żeby i sprawca zbrodni poniósł karę zasłużoną,
bo inaczej autor obrazi poczucie moralne widzów.
Cnota musi być wynagrodzona, występki ukarany,
bo tego wymaga koniecznie usposobienie etyczne
ogółu. Publiczność ma swoją etykę na całym świecie
cywilizowanym jednakową i nie da w siebie wmówić,
że to, co w jej pojęciu jest złem, może być dobrem
albo na odwrót, że to, co ona uznaje za niemoralne,
może być dobrem, uczciwym. Nie zgodzi się też ona
nigdy z autorem, któryby chciał generalizować za-
nadto swoje poglądy. Ponieważ scena przedstawia
dla niej pewną całość obrazu wykrejonego z życia,
więc autor nie może się tu zamknąć w samych typach
ujemnych. Jeżeli nawet zebrał w jednej komedji pe-
wną grupę figur upośledzonych wadą, którą chce
chłostać, to musi on postawić przy nich albo postacie
dodatnie, stanowiące z tamtymi kontrast, albo przy-
najmniej takie dać oświetlenie swojemu obrazowi,
żeby widz dopatrywał gdzieś jakiegoś horyzontu ja-
śniejszego, a raczej domyslał się go, choć nie ma go
przed oczyma na scenie. Tych bardzo utartych pewni-
ków sztuki dramatycznej nowa szkoła pisarzy Wolne-
go teatru w Paryżu uznać nie chce. I dla tego też nawet
najbardziej utalentowani jej przedstawiciele do prze-
konania publiczności trafić nie mogą, wstąpić tylko
i niesmak budząc ogólny. Nie można bezkarnie igrać
z przekonaniem powszechnem, deptać tego, co ogół
przyzwyczaił się szanować. To właśnie powód, dla
którego taki Wolff naprzykład wydaje się cynicznym
i wstrętnym nad wszelki wyraz. Wszystkie trzy ko-
biety w „Tych, które się szanuje” są prosiem ko-
szołt; ulicznica, warta jest damy z towarzystwa, mę-
żatka godną wdowy, a wdowa rozpustnej gryzeczki.

Ponieważ wszystkie trzy są jednakowe a niema przy
nich ani jednej kobiety uczciwej, więc też i słuchacz
z przedstawienia sztuki wynosi przekonanie, idąc
w konsekwentnym rozwoju kierunku myśli wskaza-
nym przez autora, że całe społeczeństwo francuskie
z takich kobiet się składa, bo gdy niema innych
w sztuce, niema innych w życiu. Cymbał maż, dudek
kochanek i trzy ladażnice, oto obraz świata mie-
szkańskiego, który autor generalizuje, bo mu nie
daje kontrastu ani przeciwwagi, gdy innych figur
niema na scenie ani się o nich nie mówi.

Co innego z Lemaître'm. To jest autor rozumny,
doskonały obserwator życia i równie wytrawny zna-
wca sceny. Umie on pisać i wie, jak trzeba tworzyć
dla teatru. Jego „Flipota” jest niezawodnie rzecz jas-
ną, ostrą satyrą na teatr zakulisowy, ale nie się
tu nie generalizuje; żadna figura nie potrzebuje kon-
trastu, bo go sobie sam słuchacz z łatwością w ima-
ginacji dorobi. A przylem, jak umiejętnie zakreślił
sobie autor granice swoich spostrzeżeń. Jak się dosko-
nale przeciwko wszelkiemu rozszerzaniu ich zawaro-
wał!

Kto jest Flipota? Celestyna Anglochère, córka
woźnego z ministerjum, która co prawda uczęszczała
na wykłady do konserwatorium, ale największym jej
sukcesem na popisie była rola Flipoty w moljerow-
skim „Świętoszku”, to znaczy służącej pani Pernelle,
która w sztuce nie ma nic do powiedzenia; jest rolą nie-
mą. Śmiały się z niej słuchacze, a że się śmiali jeszcze
bardziej, kiedy recytowała rolę w tragedji Rasyna i
w dramacie Dumas'a, więc tylko śmiech z Flipoty,
uważając za uznanie talentu, a objawy wesołości
w dramacie za drwinę, farsę czy operetkę obrała so-
bie za specjalność w przyszłej karierze scenicznej.
Ładną dziewczynę zaangażował dyrektor bulwaro-
wego teatru, jako magnes przyciągający widzów do
ponętnie udekorowanej takimi nabytkami sceny, i ot
Flipota wyszła na aktorkę!

Wypadkiem dostała jej się lepsza rola, bo zachoro-
wała nagle Lylja Pastel, która ona zastąpiła w ciągu
kilku godzin. Spodobła się i odrazu wyrosła na
gwiazdę. Tak poważna figura, jak reporter dzienni-

na grupy co do ich znamion odpowiadał rzeczywistości. W tej mierze nie może być szablonu dla każdego kraju stosownego. Wszelka niwelacja jest niesprawiedliwa.

Wielki średnie wyrobiły szlachtę feudalną, lud poddany, duchowieństwo i cechy, a w nich majstrów i czeladników; wiek nowy zna tylko wolnych ludzi, czy to właścicieli ziemi, wielkich i małych, czy przemysłowców i kupców, inteligencję, a cechy zastąpiono przez wolne stowarzyszenia, wielkie instytucje, wszelakie izby handlowe, rolnicze, adwokackie, notarialne, lekarskie, zbiorowe przedsiębiorstwa, akademje nauk, stowarzyszenia dziennikarsko-literackie itd. itd. Otóż to są okazy tych grup, tych kuryj, które dzisiaj tworzą organizm społeczny wraz z grupą zorganizowanych robotników i chłopów. Utrzymane dotąd w ustawach kurje nie odpowiadają albo niezupełnie rzeczywistości. Więc należy na podstawie rzeczywistości uznać i utrzymać w ustawie nowy system podziału społeczeństwa, nowy system grup, na które podzieleni mają wszyscy obywatele posiadać równe prawo i współdziałać w parlamencie... Takie zapatrywania zyskują coraz powszechniejsze między posłami i wśród ludności uznanie. To jest widomy już skutek rozważania i narad, wywołany wniesionym projektem rządowym.

Czy te uwagi dadzą pochoch do takiej akcji, która się objawi w nowych projektach, albo w nowym, zbiorowym projekcie, tego nikt nie wie jeszcze i przesądzać niechcąc nie można. To wszakże zdaje się być pewnym, że konieczność reformy wyborczej będzie ogólnie uznana, a kształt jej wyłoni się dopiero nie z samego projektu rządowego, ale z tych 18-tu projektów, które już w izbie złożono. Nie byłoby atoli do tego przyszło, gdyby rząd ze swoim niespodzianym projektem nie był wystąpił.

Rumuński dziennik urzędowy w Bukareszcie zamieścił następujący reskrypt królewski:

„Z błogosławionej woli Opatrzności następczyni tronu, ukochana moja kuzynka, powiła syna, który otrzymał imię Karola. Dynastia moja tym szczęśliwym wypadkiem widzi się ustaloną, a kraj wita w nim spełnienie życzeń, które przez pół stulecia tak często się odzywały. Książę, urodzony na ziemi rumuńskiej, wśród narodu wychowany, któremu kiedyś ma przeznaczenie panować, będzie najsilniejszym ogniwem pomiędzy moją dynastją a ukochanym krajem, któremu od lat 27-tych poświęcam wszystkie moje siły i moje myśli. Nie wątpię o tem, że radość mojej rodziny będzie festynem dla całej ludności, i potwierzam młodego księcia z dumą miłości i przywiązaniu mojego ukochanego ludu.”

Br. Z.

Głosy publiczne.

W sprawie szyprów.

Szanowny panie redaktorze!

Od dawna nosiłem się z myślą poruszenia kwestji faktornego u szyprów (właścicieli berlinek), gdy w tem w sz. piśmie pańskim wspomniano w tych dniach o mającym się utworzyć przy kantorze komisowym oddziale stręczców szyprów, dzięki czemu wytrącone będzie z rąk maklerów faktorstwo zgubne z jednej strony dla szyprów, z drugiej zaś dla kupców.

Mając dobro kupców i szyprów na względzie chętnie sz. pana bliższymi szczegółami—jako specjalista w branży zbożowej—służyć mogę.

Nasze zboże, jak pszenica, żyto i otręby, po większej części ze względu na tani fracht wodny bywa za granicę berlinkami eksportowane.

Dojeżdżający do brzegu Wisły w Warszawie szyper najpierw udaje się do włościanego na brzegu Wisły faktora i prosi o ładunek, obiecując ze względu na konkurencję z innemi stojącymi berlinkami sowite wynagrodzenie. Mający eksportować zboże za granicę przybywa sam lub przez swojego człowieka za pośrednictwem włościan-maklera zamawia szypra i za tę drobnostkę makler liczy sobie od szypra od 30—50 rs., podczas gdy sam szyper ma jeszcze wydatki na retmana, koszty splawu, kantorowe i t. p. przy ogólnej sumie frachtu około rs. 150-ciu do Torunia.

Tak wysokie faktorne do rs. 50 (egzystuje bowiem pomiędzy maklerami monopol) wpływa ujemnie na handel, gdyż szyper chcąc sobie wynagrodzić stratę na faktornem podwyższa opłatę za fracht.

Bezprawie jakie pod tym względem egzystuje pomiędzy maklerami dla wyzysku szyprów powinno być stanowczo usunięte.

Racz przyjąć i t. d.

D. Dionizy Wróblewski.

Drożyzna mięsa.

Szanowny Redaktorze! Kwestja ceny mięsa, jako artykułu pierwszej potrzeby, jest jedną ze spraw zawsze wszystkich interesujących. Mając blizką styczność z handlem mięsa, pozwalam sobie przesłać szanownemu Panu kilka uwag w tym przedmiocie i wskazać przyczyny, jakie mojem zdaniem obecną wysoką cenę mięsa spowodować musiały. Przyczyn tych jest trzy:

1) Wskutek spóźnionej wiosny i niedostatku paszy, będącego następstwem zeszłorocznego nieurodaju, hurtownicy obawiali się zakupić większej ilości bydła, w celu karmienia go na stepach.

2) Zeszłoroczny nieurodzaj zmusił wszystkich oby-

wateli i cukrowników kraju południowego i południowo-zachodniego do sprzedania prawie wszystkich posiadanych wołów roboczych, a nawet i drobniejszego inwentarza za becen. Ocenie zaś nabywają oni znowu woły do roboty i do wypasu w fabrykach i folwarkach. Niema zaś możności kupienia od włościanina na jarmarku, sam on bowiem potrzebuje inwentarza, a paszy ma podostatkiem i dlatego też obywatele ziemscy i fabrykanci zakupują woły od hurtowników. Niebawem ten fakt wpływa w bardzo znacznej mierze na drożyznę wołów i mięsa. Całe szczęście jeszcze, że na Polesiu z powodu nadmiaru wody włościanie sprzedają swój inwentarz, inaczej drożyzna byłaby jeszcze większą.

3) Woły do karmienia trawą zakupują się zazwyczaj, poczynając od jarmarku na Trzy Króle, i żywią zwykle sianem do miesiąca kwietnia. W bieżącym zaś roku karmiono je tylko słomą i to w niedostatecznej ilości, na trawę zaś woły mogły dojść dopiero w maju, a i wtedy trawa była jeszcze bardzo skąpa, dlatego też wół wyglądający z pozoru na 18 pudów wagi waży zazwyczaj zaledwie 17 pudów, a czasem nawet i mniej. Ztąd też rzeźnicy nie wychodzą na swoje, pomimo nawet wysokiej ceny mięsa.

Najuprzejmiej proszę szanownego redaktora o łaskawe pomieszczenie tych kilku słów wyjaśnienia w sprawie wszystkich tak żywo obchodzącej.

S. Berensohn,
handlujący wołami.

Sylwetki norweskie.

II.

Knut Hamsun, autor bardzo ciekawego studjum o ruchu literackim w Norwegji, jest pisarzem znacznego talentu. Pierwszy jego romans „Sult” (Głód) był drobiazgową analizą wpływu głodu na mózg człowieka. Następne powieści dawały również czytelnikom niemało wrażeń: w „Redaktorze Lynge” Hamsun otwiera nowe widnokręgi polityczne, w „Lars ostedal” daje satyrę zwyczajów i obyczajów skandynawskich, w „Tajemnicach” wreszcie snuje subtelną tkankę psychologizną. Parę cenniejszych utworów Hamsuna drukowała w dobrym przekładzie *Prawda*.

Nietylko jednak w dziedzinie powieściowej działa ten pisarz z powodzeniem. Krytyka ma w nim pracownika wybitnego. Napisał coś o Ameryce, wygłaszał odczyty o literaturze nowoczesnej, wreszcie nakreślił cytowane powyżej studjum o ruchu literackim w Norwegji, z którego wyjmujemy ustępy charakterystyczne.

Według mego zdania—pisze Knut Hamsun—niepodobna w sposób stanowczy mówić o nowoczesnym ruchu w literaturze norweskiej. Nie znam bowiem innego ruchu, jak ten, który się zaczął około r. 1870-go; trwa on dotychczas, jakkolwiek słabnie po 20-tu latach zajmowania

ka, przechodzi ją interviewować ze swoim sekretarzem. Dyrektor teatru robi z nią nowy kontrakt na świetnych warunkach i Flipota została gwiazdą, o której będziemy czytać codzienne wzmianki w dziennikach, wymieniana ją będą w gronie znakomości paryskich, a głębokie jej spostrzeżenia nad powodami upadku ludności we Francji zamieści gazeta w specjalnej ankiecie tuż obok Zoli i Daudet'a przy Sarze Bernhardt i Coquelinie.

Czy to wszystko nieprawda? Czy to nie życie paryskie, pochwycone na gorącym uczynku? Ale zaraz znajdzie się i psychologia i bardzo głęboka charakterystyka świata kabotynów, cyganerii aktorskiej, nietylko paryskiej.

Emil Lepluchaux to już nie charakter, to typ prawie a zazdrość między aktorami o powodzenie sceniczne, które nawet przeważa miłość małżeńską, jest tak powszechna w świecie teatralnym, że ją za regułę prawie z bardzo nielicznymi wyjątkami przyjąć można. Na komedjankiem usposobieniu Lepluchaux'a i tej zazdrości aktorskiej o powodzenie w teatrze oparta jest cała komedia Lemaître'a. A trzeba przyznać, że jako trafność obserwacji i bogactwo najprawdziwszych szczegółów z życia zakulisowego—„Flipota” jest arcydziełem w swoim rodzaju.

Bohaterka sztuki zakochała się w Lepluchaux, gdy byli jeszcze oboje równie niezdolnymi uczniami w konserwatorium. Kiedy zyskała powodzenie i znaczną pensję, stanowisko i świetne uposażenie swoje składa w ofierze temu idyotycznemu blagierowi. On pozuje na szlachetność; bo on ciągle na coś pozuje w życiu, z początku na nieznaną talent, potem na ofiarę losu, a później gdy się wypadkiem karta odwróciła i najnie spodziewanej zyskał powodzenie, pozuje na wielkiego aktora, który z niesłychanym nakładem pracy i inteligencji obmyśla swoje kreacje sceniczne. Dopóki był on popychem teatralnym, żyjącym z jej łaski—ona go kochała, podtrzymywała nawet w walce z publicznością i wszystko mu była gotowa poświęcić. Z chwilą kiedy się pokazało, że i on może mieć powodzenie choćby w najniższych rolach płaskich komików, rodzi się zawzięcie między mał-

żństwem; klęka się, dochodzą do obelg i rozdzielają się, jak zwykle cyganeria aktorska. Ona pójdzie na utrzymanie do starego barona des Oeilletes, on się połączy z przestarzałą rywalką Flipoty, metresa dyrektora teatru, Lydja Pastel.

„Wszystko wróciło do porządku”, jak słusznie powiada panna Anglochère, ciotka Flipoty, również wyborna, typowa postać w sztuce. Ta ciotka jest także figurą do pewnego stopnia nową, a raczej ma pewne cechy indywidualne, które ją odróżniają od zwykłych matek i ciotek teatralnych. Siostra wóznego z ministerjum wyszła na ochmistrzynię pensji. Kiedy brat jej umierał, wymógł na niej przyrzeczenie, że nie opuści Flipoty, dopóki sierota pozycji swojej nie ustali. Panna Anglochère ma wstręt do teatru i najgorsze przekonanie o ococie aktorek. Wierna jednak przysiędze, którą złożyła bratu, nie opuszcza Flipoty nawet po jej małżeństwie z Lepluchaux, bo związku z kabotynem nie uważa za utrwalenie losu swojej wychowanki. W jej przekonaniu aktorka musi być tem, czem być musi! to już jej przeznaczenie, żeby miała bogatych wielbicieli i protektorów. Dopiero kiedy Flipota rozechodzi się z mężem i przyjmuje... opiekę bogatego barona, ciotka Anglochère uważa, że wypełniła swoją misję i, otrząsnawszy brud teatralny z sandałów swoich, powraca do rodzinnego miasteczka, aby w cichym domu, nabytym z dawnych oszczędności, tworzyć nowe dzieła do wychowania młodych dziewcząt przeznaczone. Prepara-dne jest jej pożegnanie z baronem des Oeilletes. „Ona cię zdradzi, ona cię musi zdradzić, ale bądź dla niej pobłażliwym”. To także jest filozofia *sui generis* i wcale nie tak płytka, jakby się pozornie zdawało!

Figurami drugorzędnymi w komedji, ale również doskonale postawionymi i jakby fotografowanymi z paryskiego bruku są: dyrektor teatru Courbouzon, stara garderobiana pani Lencorme, autor dramatyczny Montrieux i wreszcie mała Totoche, trzynastoletnia dziewczynka, której każą grać sprośną rolę w cynicznej farsie. W ogóle biorąc, cała sztuka jest wyborną satyrą na stosunki teatralne, które autor zna doskonale, a patrzy na nie okiem równie pilnego obserwatora jak i głębszego myśliciela.

I oto, łaskawa pani, dla czego „Flipotę” chwale, dla czego jako komedję, satyrę obyczajową stawiam ją bardzo wysoko. Może być, że mój gust tym razem nie zupełnie zgadza się będzie z wrażeniem, jakie sztuka Lemaître'a wśród naszej publiczności wywoła, ale w takim wypadku łatwo dojdziemy do porozumienia, w wyjątkowej zdań różnicy.

Jako autor i krytyk dramatyczny, stanowią do pewnego stopnia część tego świata teatralnego, który wypełnia „Flipotę”. Zajmuje mnie on, żyłem się z nim przez długi szereg lat. Autor wczorajszej komedji mówi do mnie ze sceny, jak profesjonalista do człowieka jednego z nim fachu. Już kiedy szewce z drugim swoim kolegą będzie rozmawiać o butach, to przedmiot ten bardziej ich zajmie, niż kogoś innego ze słuchaczy, choć obuwie wszyscy noszą. Tak samo i ze sprawami teatralnymi. Zajmą one bardziej aktora, autora dramatycznego, krytyka, niż ogół, który tylko z widowni na rezultaty stosunków i pracy zakulisowej patrzy. Ztąd też i wielkie zajęcie „Flipoty” w czytaniu i na próbie jenerałnej, bo tam byli tylko ludzie mniej lub więcej, ale zawsze jakimś węzłami z teatrem związani.

Trochę zimniej przyjęła publiczność komedję Lemaître'a na przedstawieniu, ale w każdym razie zdaje mi się, że ją ten utwór zajmie, bo choć jest satyrą skierowaną specyficznie do pewnej sfery, to jednak teatr i w naszych stosunkach dość ważną odgrywa rolę, a aktorzy, choć na szczęście nie wszyscy podobni do Flipoty i Lepluchaux'a, zajmują publiczność nawet aż zawiele w swoim życiu pozakulisowem.

Ze Lemaître głębiej rzecz swoją zakroił, że figury z tej komedji noszą do pewnego stopnia charakter typów ogólnych, a prawda i trafność obserwacji i u nas uderza, za najlepszy dowód posłużyć może fakt, że ten i ów z artystów dramatycznych i teatralnych recenzentów przedstawiał pod nazwiska francuskie ludzi tutejszych. Przypominano sobie stosunki tu znane, całe sceny, które odgrywały się naprawdę w tej samej sferze osób w Warszawie lub na prowincji.

Ze przedmiot i dla naszej publiczności nie jest obcym i nie wyda się zupełnie obojętnym, wnosząc z tego, że i nasi autorowie dramatyczni poświęcili

sobą czytającego ogółu. W ostatnich dopiero latach na terytorjum połowy półwyspu skandynawskiego daje się dostrzec tendencja do czegoś nowego: odezwało się kilku oryginalniejszych poetów lirycznych oraz nowelistów. Ale ruch ten jest jeszcze bardzo młody, bardzo słaby, możemy więc z czystym spokojem pozostawić go aż do czasu, gdy trwalsze pozostawi ślady swego istnienia, i przyjąć za pewnik, iż teorie literackie z r. 1870-go nie straciły dotychczas w Norwegii siły.

Ruch umysłowy z r. 1870-go możnaby nazwać jednym słowem: zolaizmem, jakkolwiek sięga już Flauberta. Emil Zola i Flaubert, popierani gorąco przez najwybitniejszych krytyków swego czasu, zyskali wpływ przeważny na literaturę bieżącą Norwegii. Wpływ ten musiał być silnym, skoro przetrwał dwa dziesiątki lat, a i teraz z trudnością ustępuje z szafców, raz zdobytych. Dotychczas nikt nie zastąpił naturalistów i realistów w literaturze norweskiej.

Realizm znalazł tak podatny dla siebie grunt w Norwegii dzięki warunkom przeważnie fizycznym.

Norwegia jest niewielkim krajem górzystym, odosobnionym, zamieszkanym wyłącznie przez włóścian. Stan szlachecki zniosło tu prawo, a ostatni hrabia norweski, Wedel Jarlsberg, zmarł w d. 23-im czerwca r. b. Dopiero od r. 1814-go jest Norwegia niezależną politycznie; to też cywilizację tego kraju możnaby nazwać cywilizacją „debiutującą z powodzeniem”. Sejm norweski składa się wyłącznie z włóścian, a na ławach poselskich zaledwie kilku urzędników świeci wykrochmalonym gorsem koszuli. Nadto Norwegia z trudnością zdobywa sobie środki istnienia. Rybołówstwo jest najważniejszym przemysłem ludowym. Od czasu do czasu sprzedaje Norwegia partję drzewa Hiszpanji, od czasu do czasu puszcza się na reklamę dla swojej zorzy północnej, aby ściągnąć ciekawych cudzoziemców, którzy pozostawiają w ubogim tym kraju nieco europejskich pieniędzy. Nic też dziwnego, iż realizm literacki, jędrne, często nawet szorstkie malowanie realnych szczegółów życia znalazło się tu, jak u siebie. Ktoś złośliwy mógłby nawet powiedzieć, iż Norwegia urządziła u siebie ciepłarnię dla naturalizmu, w której starano się hodować sztucznie ten prąd literacki.

Przed kilku laty znaczny wpływ w kierunku utrwalenia zolaizmu w Norwegii wywarł dr. Jerzy Brandes. Krytyk ten wskazywał na nowe prądy w literaturze europejskiej, zwracał zaś zarazem uwagę na piśmiennictwo norweskie i jego stosunek do literatury ładu stałego Europy. Nieśtety, umysł norweski szły dalej, niż tego pragnął Brandes. Ze wszystkich czynników, jakie kierować powinny ruchem literackim danej epoki, Norwegia zwróciła wyłączną uwagę na jeden jedyny: na potrzebę wszczynania w beletrystyce rozpraw nad zagadnieniami chwili bieżącej. System ten znalazł tak licznych zwolenników, iż nikt z literatów norweskich nie brał się do pisania, dopóki nie postawił przed sobą jakiegoś „zagadnienia”, które starał się rozwiązywać tak lub inaczej. Książki przestały być poetyckimi przejawami myśli i fantazji, ale przynosić miały wyłącznie bezpośredni „pożytek” ogółowi. I oto powstała cała literatura pożyteczna, rozwijająca, niby tomowe artykuły wstępne, zagadnienia dnia.

Życiu teatralnemu nieraz swoje utwory, nie licząc aktorów wprowadzonych do nich jak figury epizodyczne. Dostę tu wspomnieć: „Scenę za sceną” Karola Pieńkowskiego, „Aktorę” Aurelega Urbańskiego i w lżejszym rodzaju „Żołnierza królowej Madagaskaru” Dobrzańskiego.

„Filipota” jest satyrą i bardzo ostrą, ale nie nie uogólnia, a jako komedia zaliczona być może śmiało do wyższego rodzaju utworów obyczajowo-charakterystycznych. Szkoda by też było doprawdy, gdyby się dłużej w repertuarze utrzymywać nie miała. Niewiele mi zostaje miejsca na ocenę gry artystów. W krótkich tylko słowach podnieść mogę wielki nakład pracy, inteligencji i pomysłowości, z jakim p. Marcellów wna nagięła swój talent serjo dramatyczny do roli lżejszego pokroju. Był to rzeczywiście świetny tryumf znakomitej artystki odniesiony nad wrodzonym usposobieniem.

Lepluchaux jest nietylko najtrudniejszą rolą w sztuce, ale w ogóle jednym z najcięższych zadań dla komiczno-charakterystycznego aktora. Szczegółów tam mnóstwo, które drobniaczko opracować trzeba i doprowadzić potem do jednolitości tonu. Marny cygan, blagier, pozuający ciagle, ma rzadkie bardzo chwile, w których jest sobą i grać przestaje różne przybrane role. Jest afektowany, przesadzony ciagle, a w akcie trzecim dopiero pokazuje się, czem jest w istocie i co grunt jego natury stanowi. W klótni z żoną, podniecony, zostaje trywjalnym gburzem. Zadanie to ciężkie nawet na sily aktora, który ma wyrobiony kredyt u publiczności i jest zupełnie pewnym, że go słuchają z zajęciem, że w przekonaniu widzów wszystko, co mówi i robi, jest zrobione dobrze. Zaufanie to, na które trzeba pracować długie lata. P. Bolesławski może je zdobyć z czasem, bo to artysta zdolny i ma talent bez kwestji, ale tym razem rola była dla niego zaciężką i niezawsze jasno tłumaczył się z jej pojęcia. Nie utrzymywał się w jednym tonie, a cały drugi akt widocznie nie był obmyślany konsekwentnie. Grał go artysta z emfazą, to znów ze szczerem liryzmem, tak, że i publiczność nie wie-

W tym właśnie czasie sława Zoli doszła do zenitu. Pisarze norwescy dowiedzieli się, iż Zola opisuje wydarzenia życia tak, jak się dzieją w rzeczywistości; dowiedzieli się nadto, iż pisarz ten pracuje tylko dlatego, aby zaradzić złemu, które w tej lub owej dziedzinie życia ogólnego zakorzeniło się silnie. Wszystko, co żyło, zaczęło wyznawać *credo* Zoli; wszystko, co pisało, rzuciło się do tworzenia literatury społecznej. Oczywiście realizm wiodł najkrótszą drogą do celu. W powieściach literaci pisali o sieciach kolejowych; w poezjach piszący wypowiadali wojnę nowemu tłumaczeniu biblii; w romansach toczono walkę z niewłaściwym doborem, podręczników na użytek szkół ludowych. I zdawało się pisarzom norweskim, iż byli na dobrej drodze, boć po niej właśnie kroczył Zola z powodzeniem, przechodząc wszelkie oczekiwania.

Ale w tym ruchu literackim była jedna pięta achillesowa. Romansopisarze, poeci, dramaturgowie poświęcili pióra swe wyłącznie literaturze tendencyjnej, piśmiennictwu pożytkowemu, beletrystyce zagadnień bieżących. Zapomnieli jednak o—przeciwwadze. Zapomnieli, iż obok Zoli we Francji pisuje i drukuje dużo Baudelaire, Goncourt i Verlainę; zapomnieli i wytworzyli w ten sposób jednostajność, która spowodowała w rezultacie oschłość dzieł literackich, a tem samem obniżyła znacznie wpływ kierunku, który przy zastosowaniu umiejętnej przeciwwagi mógłby znakomite oddać czytającemu ogółowi norweskemu usługi.

Bo—kończy Knut Hamsun—hołdowanie jednemu wyłącznie kierunkowi odbiło się ujemnie na oryginalności utworów. Dzieła literackie w Norwegii z ostatnich lat 20-tu są może oryginalne, jako całość, wzięta sama w sobie, ale mają tę wadę, iż każda książka z osobna jest podobna do wszystkich innych, podobna tendencją, przeprowadzaniem tematu, wreszcie robotą. (X)

Wiadomości bieżące.

— *Now. wr.* donosi, iż komisja w kwestji uregulowania wywozu spirytusu, o której utworzeniu przy ministerjum finansów donosiliśmy w swoim czasie, rozpoczęła już posiedzenia pod przewodnictwem towarzysza ministra Antonowicza.

— *Now. wr.* pisze: Prace komisji, dotyczące się organizacji ministerjum rolnictwa, zbliżają się ku końcowi, odpowiedni zaś projekt jeszcze podczas bieżącej jesieni wniesiony zostanie do rady państwa. Jednocześnie rozpoczęte zostaną prace przygotowawcze około zreformowania ministerjum dóbr państwa, tak, że nowe ministerjum rolnictwa rozpocznie swoje czynności zaraz na początku 1894-go r.

— Jak się dowiaduje *Now. wr.*, projekt skasowania sądów handlowych został zwrócony komisji do wprowadzenia w nim odpowiednich zmian i uzupełnień.

działa, czego chce od niej, czy ją pragnie śmieszyć, czy rozczulać; nie wiadomo, gdzie był patos udany, a gdzie lży szczere wygwizdaniego aktora. Najlepiej powiodły się p. Bolesławskiemu dwie sceny aktu pierwszego i z wyjątkiem małych drobiazgów cały akt trzeci. W mojem przekonaniu najwłaściwszym do tej roli, mimo że jest wstępną, byłby p. Wolski, bohy ją na właściwym gruncie komiznym postawił, ucharakteryzowawszy się odpowiednio. P. Bolesławski powinien koniecznie przerobić cały akt drugi i opracować go rozważnie na tych danych, jakich mu autor w tekście przecież nie poskapił.

Pan Prażmowski i p. Trapszowa grali tak świetnie, że zasługiwali na całą szpalte pochwał, gdyby tylko mógł rozporządzać tak obszernym miejscem na ocenę szczegółową ich prawdziwie artystycznej pracy. Trudno być lepszym podstarzałym lowelase od p. Prażmowskiego i bez obawy przesady powiedzieć muszę, że mi wczorajszy baron chwilami Zółkowskiego przypominał. Kto wie, czy to przezrzućenie się p. Prażmowskiego do ról charakterystyczno-komicznych nie będzie dla niego początkiem bardzo świetnej nowej kariery scenicznej. P. Trapszowa była niezrównaną jako trzynastoletnia debiutantka, prawdziwa *enfant de la balle*.

P. Ostrowska bardzo inteligentnie obmyśliła skomplikowaną postać cioci Anglochère, a p. Wojdałowicz śmiało dyrektora teatru do najlepszych ról swoich policzyć może. Miał w niej humor i werwę południowca. P. Ostrowski z drobnej roli autora dramatycznego stworzył postać. Na taką charakterystyczną sylwetkę tylko artysta takiej miary zdobyć się może. Pan Roland i p. Mirecka utrzymali wo właściwym tonie epizodyczne swoje role, a i p. Paliński przedstawiał się co najmniej jak sekretarz ambasady w niemiejskiej roli sekretarza dziennikarskiego reportera. Prasa była przez niego reprezentowana pokaźnie.

Kazimierz Zalewski.

— W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, skutkiem napływu srebra z Ameryki zaczęły się coraz częściej pojawiać w obiegu ruble srebrne. W niektórych instytucjach wypłaty odbywają się srebrnem.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż na kolei petersbursko-warszawskiej jeszcze w r. b. rozpoczęte będą próby z opalaniem parowozów naftą.

— *Now. wr.* donosi, iż przy ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczęła swoje posiedzenia specjalna komisja, pracująca nad sporządzeniem normalnej ustawy kas dla robotników fabrycznych.

— *Petersb. listok* donosi, iż ministerjum komunikacji zaproponowało zarządzającym kolejami zaprowadzić do przewozu nafty specjalne wagony z materiałami ogniotrwałymi. Jednocześnie ma być wzbroniony przewóz nafty w naczyniach w pociągach towarowo-osobowych oraz towarowych, przewożących inwentarz żywy.

— Departament handlu i rękodziel zamieszcza sprawozdanie o wywozie zboża za granicę od 24—30 z. m. W okresie tym wywieziono ogółem 7,109,349 p. zboża, a mianowicie: pszenicy 3,373,475 p. (w tem przez Aleksandrów 1220 p., Mławę 40,260 p.), żyta 683,006 pud. (w tem przez Mławę 8540 pud.), owsa 1,430,660 pud. (przez Mławę 9440 pud.), jęczmienia 1,622,208 p. (przez Aleksandrów 3,660 p. i Mławę 23,180 p.).

— Zarząd kolei skarbowej warszawsko-terespolskiej otrzymał od ministerjum komunikacji uwiadomienie, iż ruch na odnodze nadnarwiańskiej, zastosowany do komunikacji bezpośredniej Siedlce-Małkini, otwarty będzie z dniem wprowadzenia zimowych rozkładów jazdy na kolejach w całym państwie. Tem samem projekt rozkładu jazdy, ułożony według normalnego grafiku handlowego i zastosowany do czasu petersburskiego, który nadesłano do zarządu kolei jeszcze w lipcu r. b., upada. Pierwszy pociąg towarowy i pocztowo-pasażersko-towarowy z pasażerami płatnymi odejdzie po północy w d. 13-ym listopada z Małkini i jednocześnie w odwrotnym kierunku z Łap. Cena biletów od Małkini do Łap lub odwrotnie wynosi w klasie I-ej rs. 5 kop. 2½, w II-ej rs. 3 kop. 68½, w III-ej rs. 1 kop. 88.

— Ponieważ w przepisach z d. 18-go stycznia 1889-go r. o podatku repartycyjnym (dochodowym) nie określono wyraźnie czy podatek ten powinien być pobieranym bezwarunkowo od każdego odnośnego patentu, czy też, jak się domyślać należy, tylko od przedsiębiorstw istniejących i to stosunkowo do dochodu, jaki one przynoszą, a wskutek tego wiele osób wykupujących patenty gildyjne nie dla prowadzenia operacji handlowych, lecz dla osobistych praw, protestuje przeciw opłacaniu tegoż podatku, władze miejscowego dozoru handlowego zamierzają wystąpić z prośbą o wyjaśnienie tej części wspomnianego przepisu do władz ustawodawczych w Petersburgu, co jest tem konieczniejsze, że wobec trudności napotykaných przy doręczaniu paletów zawiadamiających o kwocie przeznaczonej do poboru z danego zakładu, większość tych paletów doręczana bywa już po terminie przeznaczonym do apelacji, w następstwie czego protesty rozpatrzeniu nie podlegają i stan nieporozumienia trwa w dalszym ciągu.

— W uzupełnieniu polecenia zamieszczonego w *Gaz. polic.* o dopełnieniu wykazu koniecznych robót w posesjach na przyszły sezon budowlany wyjaśniono, że wszystkie frontowe ściany domów powinny być całe pomalowane jednakowym kolorem farby, malowanie zaś częściowo lub farbami różnych kolorów dokoła wejść do sklepów, jako przeciwnie estetyczne, bezwarunkowo nie może być dozwolone. Pobielenia ścian w mieszkaniach zamieszkałych przez ludność uboższą należy dokonywać przynajmniej dwa razy do roku.

— W celu odszukania rodziny i sprawdzenia tożsamości osoby *Gaz. polic.* ogłasza, że w pobliżu Jabłonny, w rowie napelnionym wodą, znalezione zostały zwłoki topielca, mającego około 50 lat wieku, ubranego w surdut z sukna czarnego, kamizelkę kortową w kratki, spodnie koloru kawowego, kamasze i kapelusz okrągły czarny.

— Przy objeździe miasta p. oberpolicmajster zauważył, że stróże, chociaż zamiatają ulice zawsze starannie, czynności tej dokonywają zwykle w godzinach, w których ruch najbardziej jest ożywiony, a mianowicie pomiędzy 1-szą a 4-tą po południu. Wskutek tego polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, komisarzom zarządzić, aby po porannem uporządkowaniu następne zamiatanie było dokonywane o godzinie wpół do 1-ej, tak, aby do godziny 1-ej ulice obowiązkowo zostały zamiecione. W innych godzinach należy tylko usuwać nawóz lub przypadkowe nieczystości, zamiatanie zaś w porze niewłaściwej stanowczo zostaje wzbronione.

— Ostatnie roboty regulacyjne na rzece Wiśle pod

Warszawę znacznie zwały koryto, przez wysunięcie od prawego brzegu ku środkowi łożyska szeregu tam poprzecznych, połączonych podłużnymi opaskami. Przy niższym stanie wody tworzy się w ten sposób szereg jakoby stawów pomiędzy wybrzeżem a tamami, w których woda została odcięta od koryta. Ponieważ trzymanie takich zbiorników wody nie ma żadnego celu, przeto stopniowo, w miarę wysychania wody, dno w zbiornikach będzie zadrzewiane wierzbą i wikliną, użyteczną w celach koszykarskich lub, co ważniejsze, odpowiednią do naprawy całego systemu tam nowozbudowanych pod Warszawą, bez sprowadzania wikliny z dalszych okolic. Grunty osuszone przy regulacji, po ustąpieniu wód, jak to wyjaśniono, należą do skarbu.

— Jeden z przedsiębiorców tutejszych stara się o wydzierżawienie przestrzeni pomiędzy nowobudowanymi tamami a brzegiem praskim, wprost wodociągu praskiego, w celu urządzenia latem terenu dla przejażdżek łódkami, w zimie zaś ślizkawki z prawem wyrąbywania lodu. Przedsiębiorca zapewnia na rzecz miasta 100 rs. rocznej dzierżawy.

— Z dniem 1-ym lutego r. p. upływa termin dzierżawy zabudowań na skwerze, położonym przy zbiegu ul. Nowego-Swiata a aleją Jerozolimską, wprost gmachu izby obrachunkowej, stanowiącym własność warszawskiego okręgu komunikacyjnego. Warunki dalszej dzierżawy będą zmienione.

— Skutkiem spłacenia magistratowi czynszu wieczystego, ciążącego na posesji nr. 2942, wykreślona ona została z liczby emfiteutycznych własności miejskich.

— Jak donosi *Gaz. polic.*, na rzecz Domu zarobkowego złożyli pp.: Jakub Lewenberg i Wolf Seidenbeutel po 100 rs. każdy; razem z poprzednimi ofiarą fundusz domu zarobkowego wynosi 3179 rs. 40 kop.

— W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzińskim katolickim: 5 mężczyzn, 1 kobietę i 9 dzieci; na żydowskim: 4 mężczyzn i 5 kobiet; na powązkowskim: 2 kobiety; na ewangelicko-angelskim: 1 mężczyzną; na żydowskim warszawskim: 3-ch mężczyzn i 4 kobiety; na prawosławnym wolskim dwoje dzieci. Ogółem pochowano 36 zwłok.

— Naczelnik kolei terespolskiej, inżynier Kajanus, po powrocie z Petersburga z dniem dzisiejszym objął zajmowane stanowisko.

— Z literatury.

* Księgarnia Stanisława Giejsztora nadesłała nam dwa katalogi.

Pierwszy obejmuje „dział antykwarski” i dzieli się na trzy grupy: dział obcy, katalog dzieł z ceną zniżoną oraz katalog tytułów.

Drugi znowu, również dział antykwarski traktujący, zawiera katalog dzieł dawnych i wyczerpanych.

* „Milion toastów”.

Pod tym wiele mówiącym tytułem drukarnia p. Szulca puściła w świat broszurkę Barnaby Bibosza, obejmującą istotnie milion toastów wierszowanych, w zastosowaniu do najrozmaitszych okoliczności.

— Z teatru i muzyki.

* P. Roman Blarichart w tytułowej roli opery „Rigoletto” Verdiego potwierdził wczoraj wrażenie pierwotne.

Nie jest to głos pierwszorzędnej świeżości i bogactwa, lecz poparty deklamacją i grą wyrazistą robi wrażenie dodatnie, jakkolwiek nie może mieć pretensji do posiadania siły przyciągającej.

Obsady głównej dopełniali panie: Inez de Frate i Dąbrowska, oraz pp. Suagnes i Sillich wobec niezbyt licznej garstki słuchaczy.

* (St. Ciech.) Jakkolwiek programy wieczorów, t. zw. „mniejszych”, po większej części nie zawierają materiału o poważniejszej wartości artystycznej, jednakże ze względu na pierwsze objawy talentów młodocianych i rozpoczynających znajdują zawsze dość liczne kolo miłośników tego rodzaju zabawy muzycznej.

Wśród popisów wczorajszych wyróżniał się ładny głos pani Marii Smoleńskiej (uczennicy p. Aleksandrowicza), która wykonała arję Micaeli z op. „Carmen” Bizet’a oraz parę pieśni.

Trema pierwszego występu nie pozwoliła młodej śpiewaczce na popisanie się frazą szeroką, zmuszając do ciągłego dzielenia jej na drobne, krótkooddechowe części. W każdym razie jest to materiał zasługujący na odpowiednie opracowanie.

Nie mniej interesującym był występ p. Benedykta Filipowicza, który przedstawił typową, przeprowadzoną pod kierunkiem p. Bruszewskiego, metamorfozę głosu barytonowego na tenorowy.

Rzeczywiście p. Filipowicz wykazał bogaty materiał wokalny o brzmieniu tenorowym, metalicznym, i w twórczość traktujący całą skalę tenorową.

P. Filipowicz wykonał pieśń Troszla „Kwiaty” oraz cavatinę z op. „Faust” Gounoda z zupełną swo-

bodą, do której należałoby dołączyć obok zupełnego panowania nad techniką niezbędną zasób poczucia artystycznego.

Rzecz to dalszych studjów nie tylko specjalnych w zakresie głosu ale i ogólnie muzycznych.

Z popisów instrumentalnych p. Konert, członek orkiestry teatru Wielkiego, wykonał na wolonczeli „Alegro de Concert” Roevera, utwór nad wyraz banalny, oraz „Romans” Goltermanna.

Jest to gra poprawna, wykazująca dobrą szkołę.

Programu dopełniała deklamacja p. Orzelskiego oraz nowoorganizowane chóry, które wykonaniem udatnem dwóch pieśni Moniuszki („Morel” i „Gołębiczka”) nie mało przyczyniły się do ożywienia zbyt jednostajnych popisów solowych.

Wykonawcy w ogóle na brak powodzenia narzekać nie mogli.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Otello”, jutro „Pan Twardowski”.

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj po raz drugi „Flipotę”.

Na jutrzejsze przedstawienie złoży się: „Barkarola” Gawalewicza i „Meżowie ich córek” Wolffa.

* Mira Heller, bawiąca dotąd w Wiedniu, opuszcza stolicę z nad Dunaju d. 20-go b. m. i przybywa do Warszawy d. 21-go b. m.

W operze tutejszej Hellerówna wystąpi pięciokrotnie.

Gościna znakomitej śpiewaczki kończy się w naszym mieście d. 5-go listopada.

Z Warszawy Mira Heller powraca zaraz do Wiednia.

Występy śpiewaczki w Petersburgu rozpoczynają się w grudniu.

* Dyrektor towarzystwa muzycznego, w celu uczczenia pamięci zmarłego twórcy „Fausta”, zamierza wystąpić z wieczorem, wyłącznie poświęconym utworom Gounoda.

Termin będzie zależny od porozumienia się z wykonawcami.

* Artyści dramatu i komedji rozpoczęli dziś próby pamięciowe z dramatu konkursowego p. t.: „Jakób Warka”.

* P. Józef Kotarbiński, obecny reżyser teatru krakowskiego, przestał zaliczać się do personelu sceny warszawskiej.

* W teatrze Nowym dzisiaj „Piękna Helena” z panną Czosnowską.

Jutro teatr Nowy daje po raz 15-ty trzyaktową krotkowiłę „Championol mimo woli”.

Na zakończenie widowiska dany będzie akt trzeci operetki „Dzień i noc” z kupletami „Ta-ra-ra-bum-de-ra”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 413, Rozmaitości (premiera „Flipota”) 522, Nowym 255; na koncercie Towarzystwa Muzycznego w salach reductowych 410; na wystawach: etnograficznej 10, muzeum rzemieślniczego 49; na polu mokotowskim piątego dnia wyścigów 1,563, ekwipaży w hipodromie 11, a podjazdu 59.

— Gmach koncertowy.

Układy, celem zawiązania Towarzystwa udziałowego budowy gmachu koncertowego na rogu ulic Poksał i Nowy Świat, wciąż jeszcze pozostają w zawieszeniu.

Przyjście ich do skutku zależne jest od decyzji magistratu co do przedsięwzięcia lub późniejszego otwarcia dla ruchu publicznego przedłużenia ulicy Wróblej.

Sprawa ta dla zawiązującej się spółki jest pierwszorzędnej wagi, gdyż trzeci front i podjazd projektowanego gmachu ma być właśnie od tej ostatniej ulicy.

— Odnowienie kościoła.

Roboty restauracyjne w kościele św. Antoniego (po-reformackim) szybko postępują.

Dotychczas założono nowe okna z ramami metalowymi, odnowiono chrzcielnicę i wmurowano przy wejściu dwie piękne z czarnego marmuru kolumny.

Przystąpiono do przekładania posadzki w pobliżu wielkiego ołtarza.

Po wyrestaurowaniu ołtarza wielkiego oraz bocznych: N. Panny Marii i św. Józefa, wzięto się do odnowienia ołtarzy: św. Franciszka Serafickiego i św. Antoniego.

— Po latach 12-tu.

Niezmiernie ciekawe informacje przytacza w *Gazecie polskiej* jeden z wychowawców szkół technicznych kolejowych.

Oto jedną z takich szkół przed 12-ma laty ukończyło 22-ch uczniów; autor opowiada, co się z nimi stało w ciągu tego 12-lecia...

A więc jedni poszli zupełnie inną drogą, niż ta, do której przysposobiło ich wykształcenie specjalne: jeden został literatem, jeden—kupcem i jeden—kapitałistą.

Dwóch zmarło, a o dwóch niema wiadomości.

Z pozostałych 15-tu już wyłącznie techników—8-in poszło „na kolej”, 7-in szukało miejsca po za koleją, w fabrykach.

I cóż się okazuje?

Z kolejarzy: 1 referent pobiera 1,000 rs., 1 rewizor-mechanik telegrafu do 1,000 rs., 1 urzędnik biura technicznego 600 rs., 5-in techników drogowych do 600 rs.

Zarząd kolei, której szkołę wychowawcy ukończyli, przyjmował wszystkich bez wyjątku; wprawdzie na początek dawano im po 60 kop. dziennie, rzadko po 75 kop., lecz były to „początki”, z widokami na awans.

A mimo to znalazło się 7-in, którzy szerszej choć trudniejszej zapragnęli kariery.

— Potrzeba krajowi specjalistów—powiedzieli sobie — lepsze miejsca w przemyśle zajmują Niemcy, zdobądźmy te stanowiska...

Jak na tem wyszli?

Jeden z nich, p. S., jest dziś dyrektorem fabryki trykotaży w Łodzi.

P. Sz.—dyrektorem fabryki wyrobów wełnianych w Warszawie.

P. Saw.—dyrektorem fabryki narzędzi rolniczych w gub. podolskiej.

P. C.—dyrektorem faktycznym jednej z największych papierni pod Warszawą.

P. W.—konstruktorem największej fabryki żelaznej w Warszawie.

P. M.—majstrem-traceur-em w fabryce kotłów w Warszawie.

P. Ws.—konstruktorem i pomocnikiem dyrektora w jednej z fabryk zagranicznych (Frauenfeld w Szwajcarii).

A przecież ludzie ci musieli walczyć z trudnościami nielada!

Po ukończeniu szkoły mieli zaledwie przygotowanie teoretyczne do zawodu fabrycznego, należało więc jeszcze praktykować w fabrykach, kształcić się w specjalności.

Odwaga jednak tych, co woleli pójść samodzielną drogą, sownie nagrodzona została.

Z zestawienia obu kategorii techników (8-in kolejowych i 7-in fabrycznych) okazuje się, że najmniej zarabiający technik fabryczny, posiada po 12-tu latach pracy dwa razy więcej dochodu, niż najlepiej uposażony technik kolejowy; ci wszyscy zaś, którzy poświęcili się zawodowi fabrycznemu, nie żelaznemu, są dyrektorami fabryk.

Jest to autentyczna kartka z życia.

Garstka to danych szczupła, daje ona przecież wskazówkę żywotną, że ludzie ze średnim wykształceniem, poświęciwszy 2—3 lata na studia w szkołach specjalnych, mają otwartą drogę do kariery w przemyśle.

Wskazówka to pod adresem wychowawców trzech naszych szkół kolejowych.

— Kolej nadnarwiańska.

Kolej nadnarwiańska, stanowiąca jedną z gałęzi kolei skarbowej warszawsko-terespolskiej, wybudowana została kosztem skarbu w niespełna dwa lata.

Roboty rozpoczęto w jesieni 1891-go r., ukończono zaś na d. 1-szy lipca 1893-go r.

Kolej ta długości 133-ch wiorst zaczyna się od st. Łapy kolei warszawsko-petersburskiej i skierowawszy się od niej na północ-zachód, przechodząc po wzgórzach rzek: Narwi, Rakotnicy i Gaci, przyjmuje kierunek zachodni; podniósłszy się zaś na szereg wzgórz lesistych miejscowości zwanej Czerwony Bór, spadkiem podchodzi w odległości 4½ wiorst do miasta Ostrołęki.

Od Ostrołęki zmienia swój kierunek zachodni na południowo-wschodni i, trzymając się tego ostatniego, mija miasto Ostrow w odległości pół wiorsty i przecina kolej petersburską przed stacją Malkinia, na której łączy się z koleją siedlecko-malkińską.

Koszty budowy kolei wyniosły z górą rs. 4,500,000.

Wszystkich stacyj, oprócz wspólnych z koleją petersburską, jest cztery, a mianowicie: Wnory, Czerwony-Bór, Ostrołęka i Ostrow.

Największą stacją jest Ostrołęka, posiadająca remizę parowozową i warsztaty do mniejszej naprawy parowozów i wagonów.

Wszystkie stacje wybudowane są w miejscowościach, przedstawiających dobre warunki klimatyczne.

Kolej nadnarwiańska przerzyna gubernję łomżyńską.

Z fabryk, położonych bliżej linii kolejowej, wymienić możemy tylko jedną, mianowicie cukrownię Gucin.

— Osadniki.

Przeciętny warszawianin, odczytując sprawozdania *Kurjera*, wie, że miasto w tym roku wykonywało poważną bardzo pracę, t. zw. osadniki.

W których stronach wznosi się to „areydzio”, jak ono wygląda, ku czemu służy? temi pytaniami mało

kto zaprzęta sobie głowę; na obejrzenie zaś tej pracy monumentalnej mało kto ma czas wolny...

Korzystając z wycieczki techników, jeden z naszych współtowarzyszy zwiedził roboty i oto, co o nich pisze:

W pierwotnym projekcie Lindleya o osadnikach nie było mowy.

Woda rzeczna miała być przepompowywana wprost na filtry i po przeklarowaniu służyć do użytku mieszkańców.

Jeszcze w roku 1879-ym, a więc przed 24-ma laty, inżynier Feliks Kucharzewski zwracał w swoich artykułach krytycznych, drukowanych w *Przeglądzie technicznym*, uwagę, że charakter wody wiślanej wymaga koniecznie osadników, gdyż inaczej trudno będzie dostarczyć miastu stałej, dostatecznej ilości wody wiślanej, dobrze oczyszczonej.

Praktyka stwierdziła, jak słuszne i trafne były te spostrzeżenia, i otóż obecnie miasto własnym kosztem buduje osadniki, w których grubsze męty pozostaną, nim woda wiślana filtrować się zacznie.

Na razie budują z projektowanych 12-stu grup tylko dwie, w miarę zaś rozwoju całej stacji pomp i urządzeń wodociagowych rozszerzy się także budowa osadników.

Każda grupa składa się z 8-miu galerij; długość galerji 100 metrów, szerokość 5 metrów.

Gdy osadniki napelnione zostaną wodą na wysokość 2½ metra, zawartość ich wyniesie $2 \times 8 \times 100 \times 5 \times 2\frac{1}{2}$ czyli 20,000 metrów sześciennych, t. j. tyle, ile dzienne zapotrzebowanie Warszawy pośrednio wynosi.

Taki zapas wody na wysokość 36 metrów nad poziom Wisły ma bardzo poważne znaczenie, albowiem w razie uszkodzenia rury ssącej lub też przewodów pomiędzy stacją pomp czerniakowską a filtrami — miasto nie będzie pozbawione wody, gdyż oprócz zapasów wody czystej w zbiorniku i filtrach, posiada jeszcze 20,000 metrów sześciennych w osadnikach, jako rezerwę na wszelki wypadek.

Osadzanie wody, dotąd praktykowane, nie odbywało się prawidłowo poprostu dla braku miejsca.

Obecnie woda przez 36 godzin pozostanie niemal w zupełnym spokoju, wszystkie części grubsze pozostawi na wstępie w komorach specjalnych, delikatniejsze zaś męty opadną na dno w galerjach, nachylonych ku wylotom 40 centymetrów na długości 100-metrowej.

Budowa cała robi wrażenie bardzo starannej, sumiennej pracy, obmyślanej we wszystkich szczegółach, jak np. ujęcie i odprowadzenie wody deszczowej z powierzchni osadników, lub też odmienne prowadzenie wody zimą i latem.

Setki robotników w przyspieszonym tempie kończy roboty mularskie zewnętrzne.

Koszt ogólny dwóch grup osadników wynosi rs. 220,000 czyli rs. 25 za metr kwadratowy powierzchni.

Miejsce pod osadniki miasto nabyło od inżynierji fortecznej w zamian za skanalizowanie cytadeli.

Kończąc notatkę, zachęcamy wszystkich, którym czas pozwala, do obejrzenia osadników, świadczących, że w rozwoju urządzeń sanitarnych miasta uczyniono nowy i poważny krok naprzód.

= Dom ojcowski.

Zaprojektowane urządzenie przy Instytucie moralnej poprawy dzieci specjalnego oddziału dla dzieci rodziców zamożniejszych natrafia na poważne trudności i zamiar ten nie będzie mógł dość rychło być arcywystniony.

Wskutek tego jeden z pedagogów tutejszych, zyskawszy już poparcie kilku osób, gotowych przyjąć z pomocą materialną, zamysła urządzać wzorowy dom ojcowski, jako zakład samodzielny.

Podobny zakład musi się znajdować w oddaleniu od miasta i odpowiednia miejscowość w pobliżu stacji kolei wiedeńskiej Rogów została już upatrzona.

Po ułożeniu programu będzie wniesiona prośba do p. kuratora okręgu naukowego, który jest władny udzielić potrzebnego pozwolenia.

= Regulacja Wisły.

Znacznie później w r. b. z powodu kilkakrotnych nadzwyczajnych przyborów Wisły rozpoczęte roboty regulacyjne pod Warszawą przy kierownictwie inżynierji komunikacyjnej, zatrudniające do 400 robotników, zbliżają się ku końcowi.

Zamierzone na r. b. roboty obejmują ułożenie i ubitie z prawej strony rzeki dwóch nowych tam fazynowych, z których pierwsza podłużna ma kierunek od Wilczej Wyspy ku miastu i wzmocniona dwiema poprzecznymi na długości 220 sążni, druga zaś od wału praskiego przy rzeźni, mająca długości 188 sążni, przeprowadzona wzdłuż wału w kierunku półokrągłym dochodzić będzie do mostu przy pierwszym filarze od strony Pragi.

Nowe dwie tamy zamykające wjazd do łachy regulują od strony Saskiej Kępy koryto Wisły, jednocześnie ochraniać one będą łachę wiślaną, przeznaczoną na schronisko zimowe statków, stanowiąc nie-

jako przystań zabezpieczoną od naporów lodowych i wylewów.

Roboty przy drugiej tamie przeprowadzanej do mostu w obrębie miasta dokonywane są z funduszu kasy miejskiej.

Budowa jej zamyka serję robót regulacyjnych w górze Wisły na przestrzeni od rzeczki Wilanówki do mostu.

= Nowy system.

Właściciele dorożek, celem zapobieżenia nadużyciom ze strony najętych woźniców, wprowadzają nowy system polegający na wydzierżawianiu całkowitego zaprzęgu za ustanowioną opłatę, uiszczaną codziennie po powrocie woźnicy z miasta.

Sposób powyższy zapewnia przedsiębiorcom stały dochód i usuwa potrzebę utrzymywania kontroli.

= Miał węglowy jako opał.

Do tej pory miał węglowy był materiałem prawie bezwartościowym, bo za ledwo używano go do wysypywania drożyn ogrodowych, lub jak za granicą do wyrobu cegiełek opałowych, których cenę zbyt podnosiła fabrykacja kosztowna.

W każdym też składzie węgla i przy fabrykach spotyka się góry tych odpadków, za których usunięcie trzeba dobrze płacić.

Owóz sprawę tę w tych dniach korzystnie rozwiązało.

Oglądaliśmy właśnie piece bez rusztu systemu p. Świecianowskiego, w których miał węglowy spalał się doszczętnie.

Ten sam miał użyty w piecach dotychczasowych systemów gasi ognisko, tymczasem tutaj pali się, jak najlepszy węgiel.

Z uwagi na taniość tego materiału i drożyznę węgla, rezultat ten techniki naszej zapewne nie będzie obojętnym, zwłaszcza wśród mniej zamożnych rodzin.

= Już mam fasadę.

Warszawa ma swoje osobliwości, do których zaliczyć można i następujące zdarzenie, jakie niedawno temu miało miejsce u jednego z budowniczych naszych.

Pan X., spekulant budowlany, zgłosił się o plan na nową kilkopiętrową kamienicę.

Kiedy już zgodzono się na warunki wynagrodzenia za plany i wyjaśniono wszystkie szczegóły, budowniczemu zapytuje:

— Dobrze, ale w jakim stylu chce pan mieć fasadę?

— Co to pana radzę może obchodzić — otrzymuje odpowiedź.

— Być może, że obchodzi, bo...

— Niech się pan tem nie trudzi.

— Czy kto inny będzie opracowywał artystyczną stronę fasady?

— Kto to mówi?

— Nie rozumiem.

— Już mam fasadę; znalazłem ładne formy u sztukatorów, dobiore je i dopasuję do okien, drzwi i gzymsów i będzie piękny dom...

— Co pan mówi?

— Już ja wiem co mówię, ja stary praktyk warszawski...

Autentyczny ten wypadek chyba nie potrzebuje komentarzy, gdyż sam rzuca dostateczne światło na warunki, w jakich się rozwija piękno architektoniczne.

= Liszki.

Do redakcji *Gazety rolniczej* wysłano z kutnowskiego słoik zebranych na polach liszek brunatnych, jakie po ostatnich upałach pojawiły się na zasiewach ozimych, niszcząc je doszczętnie.

Osobliwie pola pszeniczne narażone są najwięcej na tę nową plagę; w niektórych majątkach: (Smaszew, Baby, Szolajdy), liszki zniszczyły po kilkanaście morgów najpiękniejszych wschodów pszenicy.

= Przymrozek.

Dzisiaj nad ranem miasto i okolice nawiedził pierwszy przymrozek.

Do godz. 7-ej zrana kałuże deszczowe pokrywała cienka skorupa lodowa.

= Samobójca.

Zaznaczyliśmy w kronice wypadków samobójstwo młodego człowieka, Edwarda Michałowskiego, niegdyś właściciela ziemskiego, ostatnio urzędnika jednej z kolei.

Wypadek ten, na pozór nie różniący się niczem od wielu innych zamachów na własne życie, zasługuje wszakże na uwagę ze względu na osobistość samobójcy, znaną zresztą w dość szerokich kołach tutejszych, a między innymi z powodu udziału w procesie artystki Wisniewskiej, z którą łączyły go stosunki przyjaźni, zarówno jak z zabójcą jej, Bartenjewem.

Michałowski raz już przed dwoma laty targnął się na własne życie, wystrzał jednak z rewolweru spowodował wówczas tylko lekką ranę i wypadek ten opinia publiczna uznała za symulację samobójstwa.

Zmarły próbował sił swoich na polu piśmienniczym, a z pomiędzy jego prac jeden z tygodników drukował przed dwoma laty obszerniejszą powieść p. t. „Chore dusze”.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym zdarzyły się dwa wypadki rozbiegania się koni.

Na placu Zielonym spłoszyły się konie dorożki № 46 i pojechały w stronę ul. Marszałkowskiej.

Woźnica spadł z kozła.

Podniesiono go z ciężkimi obrażeniami na całym ciele i, po udzieleniu doraźnej pomocy przez felczera, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rozbiegane konie zatrzymano na rogu ul. Próznej.

Na szosie radzywińskiej rozbiegały się konie zaprzężone do bryczki p. Wiktora Kampera.

Ponieważ spłoszone rumaki skręcały w rów, więc pan K. wyskoczył i zwichnął nogę.

Furman, Karol Juzik, upadłszy na kamienie, zranił się w głowę i złamał lewą rękę.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym, podczas silnego wiatru, przeprowiała się z prawego brzegu Wisły rodzina Tymoszewskich.

Duża łódź, napelniona ruchomościami, co chwila nabierała wody.

Doświadczeni przewoźnicy zdecydowali się wrócić, lecz było już zapóźno.

Łódź szybko zaczęła tonąć.

Wówczas Jan i Piotr Tymoszewscy zajęli się ratunkiem dwojga dzieci, a Michał Królik podążył z pomocą Józefa Tymoszewskiego.

Z trudnością wszyscy zdołali dopłynąć do brzegu.

Królik, skutkiem uderzenia się o gwoździe wystające z łódki, zranił się dotkliwie w głowę i z wysiłku oraz upływu krwi, po przybyciu na brzeg, omdlał.

Wszystkie ruchomości Tymoszewskich, jako to: pościel i kuiry z garderobą, zatonały.

= W obłędzie.

Zamieszkały u siostry, właścicielki wiatraka za rogatką wolską, Piotr Baniecki, w przystępie obłędu wszedł po drabinie na dach domu, a następnie wdrapał się na wierzch komina.

Obłąkany, pomimo perswazji, aby zszedł dobrowolnie, wciąż pozostawał w niebezpiecznej pozycji.

Kiedy zaś spostrzegł, iż idą po niego, pośpiesznie zeskoczył na dach z przeciwnej strony.

Podniesiono Banieckiego ze złamaną nogą i dotkliwym obrażeniem prawego boku.

= Przytrzymany wóz.

Na szosie grochowskiej, pod Miłosną, zatrzymano wóz z koniem i pustymi beczkami od oleju.

Istnieje przypuszczenie, iż zaprzęg był uprowadzony przez rzeźmieszków, którzy, z obawy pogoni, uciekli.

= Pożary.

Nocą wczorajszą na przedmieściu Koło, w mieszkaniu Tekli Bruszyńskiej, zapaliła się szafa z garderobą, a następnie łóżko z pościelą.

Ogień niebawem ugaszono, lecz B. poniosła stratę w spalonych lub uszkodzonych rzeczach na sumę około 200 rs.

W Rudzie spalił się młyn wodny, dom mieszkalny i różne zabudowania Pawła Łopuszyńskiego.

Straty wynoszą około 5,000 rs.

+ Przedstawienie amatorskie.

Z Lublina korespondent nasz donosi:

„Kółko amatorów z tutejszej inteligencji izraelskiej, na dalszą egzystencję założonej w r. z. podczas epidemii kuchni bezpłatnej, urządziło przedstawienie teatralne w ubiegłą sobotę, które odbyło się w jednej z sal fabryki wyrobów tytoniowych p. Krasuckiego.

Odegrano trzy komedijki jednoaktowe: S. Dobrzańskiego „Podejrzana osoba”, Z. Przybylskiego „Pierwszy bal” i z francuskiego „Pomyłka pana Lambineta”.

Po przedstawieniu odbył się bal w ściśle ograniczonym kółku, a dochód w połączeniu z zebraniami z programów i bufetu przyniósł na rzecz instytucji dobroczynnej przeszło 200 rs.

Projektowana na ubiegłą niedzielę wycieczka cyklistów lubelskich do Krępeca nie powiodła się z powodu deszczu, który z małemi tylko przerwami padał przez dzień cały.

Towarzystwo dramatyczne p. Mareckiego wystawiło już kilka sztuk tutaj nieznanych, jak: Zalewskiego „Prawa serca”, Sudermanna „Gniazdo rodzinne”, Kościńskiego „Ten czwarty” i t. p.; wkrótce ma być wystawiony Blizińskiego „Chwast”, w bieżącym tygodniu zaś operetka „Weseli spadkobiercy” i wiele innych, co dowodzi, że reżyserja pracuje wytrwale.

Teatr powodzenie ma średnie, lecz trwałe.”

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz pisze d. 16-go b. m.:

W dniu 15-ym b. m. odbyło się w hotelu Wiedeńskim doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa cyklistów kaliskich celem wysłuchania i zatwierdzenia rocznego sprawozdania, jak również wyboru na rok następny członków komitetu i komisji rewizyjnej.

Z ogólnej liczby 47-iu członków czynnych przybyło na zebranie osób 28.

Ze sprawozdania rocznego dowiadujemy się, że na urządzenie toru w Noskowie wydano rs. 1,794 (w tej sumie rs. 700 na urządzenie wysokiego i masywnego ogrodzenia toru).

W ciągu r. b. Towarzystwo urządziło: w maju zabawę wyścigową, w lipcu record 60-wiorstowy, we wrześniu wielkie wyścigi jesienne.

Zabawa wyścigowa w maju przyniosła dochodu brutto rs. 212, wyścigi jesienne—rs. 525; ogółem dochodu rocznego wykazuje Towarzystwo rs. 1,470, rozchodu rs. 1,419.

Rezultat wyborów wypadł jak następuje:

Prezesem z powodu zrzeczenia się p. Oswalda Hindemitha obrany został p. doktor Hindemith, wiceprezesem jednomyślnie p. Kączkowski, który jednakowoż zrzekł się tej godności dla braku czasu, wobec czego przez aklamację powołano na wiceprezesa dawnego prezesa, p. Oswalda Hindemitha.

Kapitanem obrano p. Jabłońskiego; wicekapitanami pp. Tschinkla i Nadalińskiego; sekretarzem p. Feddeckiego, zastępcą tegoż p. Nowaczyńskiego, kasjerem p. Boretti'ego, zastępcą p. Wolffa.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Leszczyński, Batkowski i Rybicki.

Dla podróżnych informacja: na granicy pruskiej lekarz codziennie rewiduje przejeżdżących; w tych dniach właśnie rozlepiono na rogach ulic ogłoszenie, podpisane przez p. policmajstra Kalisza, że z rozporządzenia landrata ostrowskiego osoby przejeżdżające przez granicę pruską w Skalmierzycach podlegają rewizji lekarskiej od chwili otwarcia granicy do godz. 12-iej w południe i od 3-iej po południu do czasu zamknięcia granicy.

Wszyscy więc przyjezdni powinni się stosować do tego przepisu, gdyż między godziną 12-tą a 3-cią przez granicę pruską przepuszczać nie będą.

Po kilku tygodniach pięknych dni jesieni mamy znowu błoto i ślotę.

Wobec braku jakichkolwiek rozrywek, wieczory zaczynają dawać się we znaki, tym wszystkim zwłaszcza, którzy w wincie nie szukają rozrywki i przyjemności.

Teatr p. Golińskiego do tej pory stał pustkami; trupa żadna się nie zgłosiła.

P. Goliński zamienia budynek na fabrykę haftu, więc będziemy pozbawieni w zupełności przedstawień teatralnych.

Za to Towarzystwo muzyczne stara się zadowolnić melomanów tutejszych.

Działając pod wpływem Lutni, powiększyli chór męski do okazałej, jak na Kalisz, liczby 40 osób, który pod przewodnictwem czecha, p. Horky, wziął się energicznie do pracy i pierwszy plon jej przedstawił publiczności na pierwszym wieczorze Towarzystwa w d. 30-ym września.

Wybornem odśpiewaniem kilku ulotnych piosenek z repertuaru Lutni: „Oj te góry”, „Zawiedziona”, „Nocy majowej” i „Lulu”, nowoorganizowany chór zadziwił obecnych na wieczorze, przyzwyczajonych do słuchania w ciągu jedenastu lat egzystencji Towarzystwa, że tak powiem, „brzęczenia” kilkunastu zaledwie jednostek na estradzie.

Z chwilą wprowadzenia chóru na lepsze tory w tych dniach wydano regulamin dla uczestników, na gospodarza chóru wybrano p. Kączkowskiego, na wicego-spodarza p. Szczepankiewicza.

Komisja artystyczna, złożona z trzech osób z łona komitetu, wybiera utwory dla śpiewu chóralnego i baczny wraz z kierownikiem chóru nad należytem wyuczeniem się danej kompozycji.

Drugi koncert Towarzystwa muzycznego zapowiedziano na d. 20-go b. m., ze współudziałem pianistki Marji Wąsowskiej, która przyjeżdża do nas z Berlina.

Prócz panny Wąsowskiej w koncercie przyjmą udział najlepsze siły miejscowe amatorskie: wyborna deklamatorka, p. Idz., i bardzo sympatyczny baryton, p. B.; chór męski odśpiewa „Ptaszynę” i „Pieśń cyganów”.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz pisze pod dniem 7-ym października.

„Przed kilku laty” *Gazeta radomska* ogłosiła konkurs na rozprawę na temat. „Jakie środki przedsięwziąć należy, aby usunąć lub ograniczyć nieszczęśliwe wypadki z dziećmi na łąkach i osadach i w jaki sposób zorganizować nad nimi opiekę?”

Odnaczona praca miała otrzymać premjum w kwocie rs. 100.

W dniu 16-ym b. m. upłynął termin nadsyłania wzmiankowanych prac, a nadesłano ich ogółem 15.

Z liczby tych komitet redakcji zalecił do druku, oznaczone następującymi godłami: „Co daj Boże”, „Fiat lux”, „Przyjaciół ludu”, „Sapientia sat” i prace p. Ad. M. z gub. podolskiej i A. Z. z Warszawy, z dniem dzisiejszym zaczął drukować pierwszą z nich: „Co daj Boże”.

Konkurs ostatecznie rozstrzygnięty będzie po wyjściu z druku wszystkich rozpraw powyższych.

W krótkim czasie nastąpi szereg odczytów na cel dobroczynny.

Miedzy innymi p. Szczesny Jastrzębowski wygłosi odczyt z dziedziny etnologii krajowej.

W d. 6-ym października otworzono przy ul. Lubelskiej trzecią cukiernię p. Makowskiego, której brak oddawna uczuwać się dawał.

Cukiernia posiada dwa dość obszerne pokoje i salę bilardową.

W początkach listopada dane będzie na wpis dla niezamożnych uczniów gimnazjum przedstawienie amatorskie, składające się z jednoaktówki z francuskiego tłumaczonej p. t. „Małż pieszczony” i trzyaktowej komedji Bałuckiego „Radzey pana radzey”.

P. Czystogórskiemu coraz lepiej u nas się wiedzie. We czwartek, 5-go października, na „Piękną Helenę” rozkupiono prawie wszystkie bilety.

Tytułową partję śpiewała z powodzeniem p. Jarszewska; Kalchasek był p. Szymborski, zaś p. Kupiecki jako Menelaus pobudzał do ustawicznego śmiechu.

Całość wogóle szła składnie; znać, że towarzystwo zgłało się już ze sobą.

Dziś, o godz. 9-ej zrana, pracujący w warsztatach mechanicznych kolei dąbrowskiej stolarz, Jan Czerwiński, przy zakładaniu transmisji został pochwyciony i złamał prawą rękę.

Odesłano go natychmiast do szpitala miejscowego.

Na linii pod Ostrowcem, żołnierz 8-iej rot 26 mobilowego pułku, Szczepan Szczepoczekin, przy przesuwaniu wagonów został zgnieciony buforami.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, poszwankowanego ze zgniecioną lewą łopatką i uszkodzonym krzyżem odwieziono do szpitala w Radomiu.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 18-ym b. m. pisze:

„W d. 13-ym b. m. zniesiono taryfy specjalne na przewóz towarów tkackich oraz przędzy wełnianej i bawełnianej w kierunku Łódź—Petersburg oraz Łódź—Moskwa i odwrotnie, wprowadzono zaś taryfy ogólne, według których koszt przewozu pomienionych towarów powiększył się znacznie.

Z Łodzi do Petersburga i odwrotnie taryfa obecnie wynosi na przewóz towarów tkackich (manufaktura) kop. 102½ od puda (poprzednio 60·65), przędzy wełnianej kop. 102½ (poprzednio 50·48) i przędzy bawełnianej kop. 72·80 (poprzednio 41·93); na przewóz z Łodzi do Moskwy i odwrotnie towarów tkackich oraz przędzy wełnianej kop. 82·33 (poprzednio 61·16) i przędzy bawełnianej kop. 63·36 (poprzednio 51·25).

Z powodu tej taryfy niektóre domy transportowe myślą o wywożeniu towarów łódzkich nie koleją, lecz kołmi do bliżej położonych miejscowości, w których liczbie znajdują się: Warszawa, Białystok i t. p., z kądem także sprowadzaćby mogli materiał surowy.

W przewidywaniu zmiany taryf wywóz towarów tkackich z Łodzi w czasie od d. 1-go do d. 13-go b. m. dosięgnął wymiarów bardzo dużych, wywieziono bowiem 122,248 pudów; dowóz przędzy w tymże okresie także wzrósł znacznie: przywieziono do Łodzi około 30,000 pudów, która to ilość przewyższa o kilkanaście tysięcy pudów dowóz, zanotowany w tym samym czasie r. z.

O wielkim u nas popycie na owies świadczy fakt, iż w tych dniach nadesłano do Łodzi kilka wagonów tego zboża aż z kolei samarsko-ziłoustowskiej.

P. Artur Sliwiński, dotychczasowy zarządzający tutejszym oddziałem warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, opuścił swoje stanowisko i podążył na posadę, otrzymaną w dobrach ks. Sanguszkich.

+ Bliźnięta.

Z Bielska plockiego piszą do *Wieku*, iż „w majątku C. rządca, młody człowiek, ożeniwszy się przed kilkoma laty, ma dziesięcioro dzieci i wszystkie bliźnięta — ma więc dziesięciu synów i tyleż córek, pięknych i zdrowych”.

Zdaje się, iż korespondent omylił się w rachunku; czy nie będzie dość, jeżeli zaopatrzymy pana rządcę w 5-ciu synów i tyleż córek?...

+ Samobójstwo.

W Moskwie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Wacław Głowacki. Zajmował on posadę sekretarza gubernjalnego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 20-go października kancelarja Towarzystwa dobroczynności przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o pozyskanie jednego z czterech wsparć po rs. 120 z zapisu ś. p. Rapackiej dla rodzin, posyłających dzieci do szkoły.

— D. 20-go października, o godz. 12-iej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę dla artylerji fortecznej okręgu wojennego warszawskiego różnych materiałów, rozdzielonych do licytacji na dwie części, a mianowicie różnych materiałów od rs. 5857 kop. 68 (wadjum rs. 1170) i skór od rs. 2185 kop. 87½ (wadjum rs. 440).

— D. 20-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kas ziemieślniczych cyrkulowych.

— D. 21-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— Na kolei terespolskiej zaczęły obowiązywać następujące taryfy: 1) zbiór nowych taryf na przewóz węgla kamiennego, antracytu, brykietów i koksu; 2) zbiór nowych taryf na przewóz ryb; 3) taryfa kolei I i II grup, mająca być stosowana tak w komunikacji miejscowej kolei terespolskiej, brzesko-chelmskiej i siedlecko-małkowskiej, jak i w komunikacjach bezpośrednich tych dróg z całą siecią kolei rosyjskich.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Z powodu niezależnych odemnie okoliczności, dziś dopiero udaję się do sz. pana z prośbą o sprostowanie niektórych szczegółów, podanych przez p. Angiera, artystę-muzyka, w jego korespondencji w nrze 261-ym *Kurjera warszawskiego* zamieszczonych.

P. Angier był zaangażowany do Buska na sezon letni od d. 20-go maja do d. 20-go września, za wynagrodzeniem 3,200 rs., oprócz tego: na koszty podróży rs. 30, mieszkanie dla orkiestry i furmanki do Kielc dla przywiezienia orkiestry do Buska. P. Angier zaś miał przybyć z orkiestrą, składającą się z 18-tu osób, z oznaczoną w umowie ilością i jakością instrumentów i odpowiednim zapasem sztuk do grania.

Tymczasem p. Angier przybył z 15-ma osobami i dopiero po upływie blisko miesiąca orkiestrą dokompletował. Repertuar miał bardzo mały. Sam ani grał, uważając to za ubliżenie dla siebie grywać na estradzie, ani też stale nie dyrygował, z różnych powodów.

Z powodu tego stałego lekceważenia publiczności, jako karę za nie, miał kilkakrotnie wstrzymywaną wypłatę pensji, kara ta jednak nie skutkowała. Nareszcie, gdy pod koniec sierpnia znowu zmniejszył orkiestrę o trzy osoby i zupełnie przestał dyrygować, jakoby z powodu bólu w lewym ramieniu, wtedy z przedostatniej raty, przypadającej d. 28-go sierpnia, w ilości 220 rs., było potrącone 36 rs. 66 kop. Ostatnia rata, w d. 20-ym września przypadająca, wynosiła 150 rs., a ponieważ p. Angier widocznie uznał dla siebie za dogodne grać jeszcze 23 dni, nie zaś osiem, jak pisze, za te pieniądze, a nadto spodziewał się, że znowu za trzech muzykantów będzie miał wytrącone, wołał więc wyjechać, nie bacząc na to, że czyni krzywdę swoim towarzyszom—publiczności i zakładowi, który pozostałym na kuracji gościom uważał za stosowne w odpowiednim stosunku opłatę, na muzykę wniesioną, zwrócić.

Rs. 30 na koszty podróży miał wypłacone, a mianowicie: 10 rs. otrzymał z rąk moich w chwili, gdy wysiadał z dorożki, którą przybył do Buska, 20 rs. z kasy zakładowej, na co jest jego własnoręczne pokwitowanie. Furmanki nie były istotnie wysłane do Kielc, gdyż pan Angier zażądał przysiania ich zbyt późno, aby mogły dojść do miejsca na czas żądany, a zresztą nie czekał na nie.

W końcu pozwoli mi sz. pan dodać, że gdyby p. Angier, lub jakiś jego protektor uczynił zarzut mej odpowiedzi—odpowiadać nie będę, lecz dokumenty właściwe na ręce sz. pana złożyć się obowiązuję.

Z poważaniem sługa

lekarz-dyrektor A. Dobrzański.

Busk, we wrześniu.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 16-ym b. m. „W Tomicach, majątności własnej pod Kalwarją Zebrzydowską, zmarł słynny hodowca ryb, Aleksander Gostkowski. Na wystawie krakowskiej w r. 1887-ym akwarjum, przez niego urządzone, budziło zainteresowanie krajowych i obcych ichtologów. — Kazimierz Pochwalski przebywa obecnie w Krakowie. Wiadomości, jakoby artysta przenieść się miał na stały pobyt do Paryża, są błędne. Po wykończeniu portretu ks. Sanguszki artysta powróci do Wiednia, gdzie ma stałą siedzibę i liczne zamówienia portretów. — W Cieszyźnie na Śląsku projektowane jest urządzenie wystawy etnograficznej. — W r. z. podczas ćwiczeń wojskowych w Moszczanicy, w powiecie żywieckim, uderzył piorun w stodołę, w której znajdowali się żołnierze, i zabił pięciu z 11-iej kompanji 56-go pułku piechoty. Spalonym w ten sposób wystawiono na miejscu nieszczęśliwego pomnik ze składek, a d. 10-go b. m. odbyło się poświęcenie. W uroczystości wzięła udział deputacja pułku, do którego należeli. — Nowa sala rozpraw sądowych we Lwowie otwarta została dziś uroczystie. Przedstawia się okazale. — Pani Zimajerowa kończy w sobotę występy na scenie lwowskiej. — Na politechnice lwowskiej było w pierwszym półroczu 207-iu słuchaczy. Słuchacze pochodzenia zagranicznego stanowili 20%. Wydział inżynjerji stanowią przeszło połowę całej szkoły politechnicznej. — Do rady państwa było dotychczas ze Lwowa 6708 wyborców, na wypadek uchwalenia nowej ustawy wyborczej będzie we Lwowie 34,000 wyborców.”

× Z Milhuzy otrzymujemy, co następuje: „Przy rozpoczynającym się roku szkolnym nie od rzeczy będzie sprostować błędne mniemanie ogółu, stawiające tutejszą szkołę chemiczną na równi ze szkołami specjalno-farbiarskimi, jak np. w Crefield. Szkoła w Milhuzie, z kursem trzyletnim, przedewszystkiem daje dokładną znajomość chemji i nauk bezpośrednio z nią związanych oraz obznajmia z fabrykacją barwników i ich zastosowaniem w technice. Ważne to dla udającej się do Milhuzy młodzieży, jak równie dla poszukujących sił technicznych, wychowawcy bowiem tego zakładu mogą pracować z korzyścią we wszelkich gałęziach chemji teoretycznej i stosowanej. Za granicą wiadza o tem oddawna. Do pozyskania praw studenta szkoły

chemicznej wymagany jest patent dojrzałości lub egzamin w tym zakresie. Prywatna szkoła milhaska przedzalnictwo-tkacka ma warunki przyjęcia mniej określone, a podczas kursu rocznego doskonale zaznajamia teoretycznie z bawełną, nieco z wełną, o jedwabiu zaś nikt nie myśli, pomimo, iż program studja nad jedwabiem zawiera. Oprócz teorii, szkoła zajmuje uczniów przez dwa dni w tygodniu praktycznie przy maszynach *en gros*, główny nacisk kładziony jest na rysunki techniczne. Opisane szkoły wyższe nie mają z sobą nic wspólnego; wpisowe jest bardzo wysokie: w szkole chemicznej (oprócz opłaty za naczynia) wynosi 640 marek, w szkole przedzalnictwa wysokość opłaty zależy od tego, czy uczeń pragnie studiować obie specjalności, czy też jedną z nich. Za samo przedzalnictwo płaci się 800 marek. Szkoła tkacka nie cieszy się wybitnym uznaniem, przedzalnictwa za to i chemiczna jest zawsze przepełniona studentami, po większej części przybyłymi z zagranicy. Przysłowiowa nieopatrność ciągle daje nowe przykłady. Słowo „zagranica” tak magiczny widocznie wpływ wywiera, iż kandydaci do szkół technicznych poprzestają zazwyczaj na szumnym programie lub ogólnikowych wzmiankach osób, pobeżnie obeznanych z zakładami naukowymi. Dobrze, jeżeli sprawdzi się choć cząstka zapowiedzi lub też zawiedziony potrafi się zastosować do rzeczywistości; często jednak przybysz zastaje warunki zupełnie dla siebie nieodpowiednie. W takich razach zawód pociąga za sobą koszty podróży, a jeśli podróż jest odległa i kosztowna, zawiedziony pozostaje przez czas jakiś na miejscu, zniechęcony i rozczarowany. Możemy śmiało zapewnić, iż mało kto z przyjeżdżających do szkół milhaskich bywa dobrze poinformowany. Czytujemy w „Odpowiedziach redakcji” adres naszego stowarzyszenia, ale prawie nikt dotąd nie żądał objaśnień ani rady, nie więc dziwnego, że zdarzają się tak często wypadki wyrzucania kilkuset marek w błoto. Są i tacy, którzy przyjeżdżają na los szczęścia, nie zamówiwszy poprzednio miejsca w szkole. Oczywiście zostają na koszu. Celem naszego stowarzyszenia są jedynie sprawy techniczne i przemysłowe, co wyraźnie w statutach, zatwierdzonych przez władzę, jest zaznaczone. Dlatego też żądni informacji mogą się zwracać do nas z całą ufnością, a obowiązkiem naszym będzie dawać wszelkie wyjaśnienia. Również prosimy osoby, potrzebujące sił technicznych, o komunikowanie się z nami. Ustaną wówczas w części tylko uzasadnione narzekania na brak specjalistów. Nie jeden technik, pracujący za granicą, zyskuje sobie uznanie, gdy w kraju przepłacani bywają cudzoziemcy, którzy, zbyt pewni siebie, podejmują się często czynności zupełnie im nieznanych. Pod tym względem bezcelność cudzoziemców zawsze była górą. Jakże często robotnik obcy zajmuje ni żąd, ni zowąd stanowisko kierownika przedzalni, dzięki jedynie słowu: „przybysz z zagranicy”, jakże często majster, o znajmionym li tylko z fachowaniem bawełny, przyjmuje obowiązki zarządzającego farbiarnią wełny i jedwabiu. Niestety, są to fakty prawdziwe a wcale nie tak dawne. Kto więc szuka informacji prawdziwych, niech się zgłasza do: „Société, Mulhouse, Alsace, Ecole de Chimie”.

BANKI MYDLANE

Z krotocwilnego kalendarzyka „Tramwaj” konceptów kilkoro:

Na ulicy.
Mama do dwudziestoletniego jedynaczka:
— Pafnuś, trzymaj się prosto!
— Niech mama nie zawraca głowy! Gdybym się trzymał prosto, toby zaraz poznali, żem z prowincji.

W epoce impresjonizmów i innychizmów.

— Może pan kupi ten obraz?
— Nie lubię widoków wiejskich.
— To nic. Można to będzie przewrócić do góry nogami, a będzie burza morską.

Taki pan, co się wykurował.

Niegdyś, gdy miał dobrą, włości.
Obdarowan złotą paką,
Leczył nerwy Jaś w Nicei,
Niedaleko od Monaco.
Zgrał się panicz, więc po roku,
Zdrowie mając wciąż na względzie,
Znów kurację wykonywał.
W tańszej nieco już Ostendzie.
Czas ucieka, a z nim grosze,
Nikt już łatwo nie pożyczka,
Ale zdrowiu schlebiać trzeba.
Jedzie więc do Iwonicza.
Gdy i na to go już nie stać
(Ach, któż losu nie zna drwinek!),
Swoją tedy obecnością
Uszczęśliwia Ciechocinek.
Tak w kuracji prysł majątek.
Jaś na strychu spać się kładzie,
Rad, że badoń dawszy mienie,
Kacik ma na... Marjensztadzie.

Gounod.

Wśród mrzonek szlachetnych marzycieli i utopistów, których niebrak nawet w epoce współczesnej, tak przejętej świadomością okrutnej walki o byt,

nie małej wagi rolę gra myśl o wytworzeniu języka powszechnego, rozumianego we wszystkich zakątkach globu.

Język podobny ma być jednym z owych bratnich ogniw, za pomocą których ludzkość chce zapanować do pewnego stopnia nad fatalnością owej walki srogiej a nieuniknionej.

Jakkolwiek urzeczywistnienie podobnych marzeń jest rzeczą arcydaleką, cywilizacja jednak współczesna szczyścić się już może jakby zaczątkiem tego idealnego języka, jest nim bowiem w dobie obecnej ten język uczuć i wrażeń, którym się posługuje sztuka muzyczna, kojarząca objawy duchowe wielu ras i narodowości oddzielnych w jedną olbrzymią, rozumianą przez ogół całość.

Myśli powyższe podsunęła nam wieść o zgonie tego niepospolitego artysty, który jako autor „Fausta” należy do najpopularniejszych przedstawicieli muzyki w czasach współczesnych. Zgon jego niewątpliwie znajdzie żałobne echo we wszystkich zakątkach naszego globu, zawdzięcza zaś to jedynie dźwiękom pieśni, dźwiękom odezutanym i zrozumianym wszędzie, gdzie tylko iskierka cywilizacji przyświeca.

Czy imię Karola Gounoda należy do rzędu tych genjuszów i tytanicznych pracowników, którzy wyprzedzając swą epokę, wdzierając się na wyżyny, goniąc za prometeuszowym ogniem, górują po nad drobnymi atomami zwykłych, powszednich pracowników?

Bynajmniej! Ale w jego pieśni, skojarzonej z oczyszczoną glebą, odzywały się te wszystkie pierwiastki szlachetne, których odzwierciedlenie, spotęgowane za pomocą sztuki muzycznej, poparte ciepłem indywidualności szczerzej, serdeczniej, musiały znaleźć przystęp łatwy do tej olbrzymiej rzeszy, która, nie mogąc podążyć za genjuszami, szuka i słucha pieśniarzy, stanowiących jakby dzwono pośrednie.

Tak jest! Karol Gounod był jednym z owych pracowników, którzy, zawładnąwszy pozostałością po wielkich mistrzach przeszłości, umieli ją w nowych, uprzedziwnionych formach oddać na własność współczesnym, darząc ich niewyczerpanym źródłem rozkoszy artystycznej. W tem właśnie spoczywa cała tajemnica tej popularności, tego powszechnego uwielbienia, jakim już za życia imię Gounoda było otoczone.

Jedna jeszcze okoliczność zasługuje na szczególne zaznaczenie. Oto, pomimo form zewnętrznych nader bogatych, urozmaiconych, odzwierciedlających rozwój współczesnej sztuki muzycznej, Gounod pozostaje wiernym tradycji ojczystej—jego dzieła są na wskroś francuskimi, jakby rozwijając tradycje Boieldieu’a, Auber’a, pozostawiając na sronie te epizodyczne naleciałości, których przedstawicielami byli Gluck i Meyerbeer.

I we Francji nie mogło być inaczej. Jedynym tam polem powodzenia w dziedzinie muzyki jest scena. Muzyka instrumentalno-symfoniczna zdaje się tam być dotąd jedynie w fazie pobożnych dążeń, wśród których wyróżnić się dają tylko imiona takich pracowników, jak: Berlioz i Saint-Saëns. Za to muzyka dramatyczna stanowi wyłączny ideał kompozytorów francuskich, dla których jeden nie raz sukces operowy stanowi o całej karierze artystycznej.

Działalność Karola Gounoda stanowić może dowód aż nadto dosadny pod tym względem, jakkolwiek w pracy swej dotykał on wszystkich niemal działów sztuki muzycznej.

Pochodził on z rodziny, która do pewnego stopnia posiadała od kilku pokoleń tradycje artystyczne. Pradziadek jego, Antoni Gounod, w r. 1730-ym należał do licznej plejady pracowników przy dworze królewskim, znajdujących pomieszczenie w galerjach Luwru—miał on jako „fourbisseur” pieczę nad zbrojownią i zbiorami metalowych przedmiotów artystycznych, bacząc nad czystością i całością powierzonych mu skarbów.

Stanowisko to następnie odziedziczył i dziadek kompozytora, Mikołaj Franciszek Gounod.

Zajęcie bynajmniej nie należało do pospolitych, gdyż wymagało odpowiedniego uzdolnienia i przygotowania artystycznego, bogate zaś zbiory Luwru zatrudniały liczną drużynę artystów pędzla, dłuta i t. p. Nie też dziwnego, że Franciszek-Ludwik (syn poprzedniego a ojciec kompozytora), znajdując się w tej atmosferze, poświęcił się sztuce malarskiej pod przewodnictwem malarza Lepicie syna, w którego szkole miał za towarzysza Karola Verneta (ur. 1758-go r. um. 1835-go r.), ojca słynnego batalisty Horacego.

Franciszek-Ludwik Gounod należał do rzędu malarzy utalentowanych (w r. 1783-im otrzymał drugą „Grand prix de Rome”).

Ożeniwszy się w dosyć późnym wieku, był on ojcem dwóch synów, z których młodszy, Karol Gounod, urodził się d. 18-go czerwca 1818-go r. w Paryżu.

Po śmierci ojca w r. 1823-im pozostała rodzina była na opiece matki, która, nie posiadając dostate-

cznych środków materialnych, a będąc doskonałą fortepianistką i znalazła w swojej pracy możliwość odpowiedniego wychowania dzieci. Jej to właśnie Karol Gounod zawdzięcza pierwsze zasady wykształcenia muzycznego, zdradzając od wczesnego wie tu dziecięcego niezwykle zdolności, wprowadzając w podziw odwiedzających matkę artystów.

Nie zaniebując studjów muzycznych, Karol Gounod odbył studja w kolegium św. Ludwika, gdzie pozyskał stopień bakałarza „*ès sciences*”. Matka marzyła dlań o karierze spokojnej notariusza, jednakże sztuka muzyczna zwyciężyła dążenia praktycznej natury i oto w r. 1836-ym przyszedł autor „Fausta” studiując pod kierownictwem słynnego wówczas kompozytora i nauczyciela, Antoniego Reicha. Muzyk ten, rodem z Pragi (ur. 1770-go r., um. w r. 1836-ym), od r. 1809-go osiedlony w Paryżu, był przedstawicielem szkoły niemieckiej, której tradycje przelewał w swoich uczniach.

W r. 1838-ym K. Gounod wstąpił do konserwatorium, gdzie nauczycielami jego byli Halévy (kontrapunkt) Lésueur (kompozycja) i przez pewien czas Ferdynand Paër, zwolennik szkoły włoskiej.

Już sam poczet podobnych nauczycieli musiał odpowiednio oddziaływać na umysł młodzieńczego muzyka, zmuszając go w samem zaraniu do eklektycznego godzenia zasad wszystkich niemal istniejących wówczas szkół muzycznych. Od tej chwili również datuje się zamilowanie Gounoda w muzyce religijnej, której przedstawicielem był Lesueur, a którego dzieła „utrzymane w charakterze fresków średniowiecznych lub bizantyjskich” szczególnie oddziaływały na wrażliwy umysł młodego muzyka.

W r. 1837-ym Gounod zdobył drugą nagrodę za kantatę „*Marja-Stuart i Rizzio*”. Nareszcie w r. 1839-ym otrzymał on na konkursie pierwszą wielką nagrodę rzymską (*Grand prix de Rome*) za kantatę p. t. „*Fernand*”.

Wydostawszy się po za mury szkolne, gdyż konkurs ten zmusza nieodzownie do dwuletniego pobytu w Rzymie, nie znajdując wśród ówczesnych stosunków muzycznych wiecznego miasta innych bodźców nad muzykę kościelną, Gounod oddaje się z zapalem studjowaniu mistrzów starowłoskich, wśród których Palestrina staje się dlań źródłem nauki i uwielbienia. Umysł jego przejęty od kolebki religijnością, pod wpływem kazań słynnego wówczas dominikanina Ojca Lacordaire’a, nie mógł się pogodzić z krzykłym sposobem odbywania studjów artystycznych, jakim się wyróżniała młodzieńcza kolonia artystów w willi Medici. Na pewien też czas wstąpił Gounod do seminarjum, zajmując się jedynie muzyką religijną.

Z owego czasu pochodzi wielka msza na chór, solo (alt i tenor) i orkiestrę, wykonana po raz pierwszy w r. 1841-ym w kościele „*San Luigi dei Francesi*”.

Swoją drogą niebrak z tej epoki i utworów o nastroju świeckim, pod postacią pieśni, które następnie przyczyniły się niemało do rozgłosu imienia Gounoda. Z owych to czasów pochodzi prześliczna pieśń „*Le Printemps*”.

W r. 1843-ym podróż po Niemczech zaznajomiła Gounoda z dziełami Mendelssohna i Schumanna, których wpływ na niego jest widocznym.

Po powrocie do Paryża zaczyna się dla Gounoda praca samoistna, pełna nieuniknionych mozołów i przykrości. Naprawdę młody muzyk ofiaruje wydawcom zbiór pieśni, napróżno pięknym swym tenorem (Gounod obdarzony był niezbyt silnym, ale prześlicznym głosem tenorowym, z którym łączyła się prawdziwa umiejętność artystycznej dykcji) odtwarza im pierwsze kwiaty wiosennego natchnienia—wydawcy żądają przede wszystkim „artykułów handlowych”, łatwych do zbycia, a nie dzieł sztuki i to nieznanego dotychczas kompozytora. Zwykła, odwieczna powtarzająca się historia...

Wśród tych przeciwności jedynym źródłem pociechy znówu się staje muzyka religijna, zwłaszcza, że prace jego zyskały już pewien rozgłos u kleru paryskiego, wskutek czego otrzymuje Gounod posadę dyrektora chóru i organisty w kościełku „*des Missions*”. Tu, w ciszy niemal klasztornej przebywa lat pięć, pracując gorliwie nie tylko jako przewodnik chóru i organista, ale również jako solista tenor.

W r. 1846-ym nakładem wydawcy Richault ukazał się zbiór chórów p. t.: „*Offices de la semaine sainte*”.

W owym czasie nastąpił fakt, który oddziaływał stanowczo na zwrot w dążeniach artystycznych Gounoda. Faktem tym było zaznajomienie się ze słynną artystką, noszącą miano Pauliny Viardot-Garcia, siostrą niemiłej słynnej p. Malibran. Gounod pozyskał w niej nie tylko wielbicielkę talentu, ale i energiczną opiekunkę. Dzięki jej protekcji wykonano na jednym z wybitniejszych koncertów w Londynie cześć epizody z jego prac religijnych, których powodzenie zwróciło uwagę na mało dotąd znane imię Gounoda. Od tej chwili zaczyna się karjera publiczna kompozytora.

Dzięki poparciu Pauliny Viardot otrzymuje on libretto p. t. „Safo” i oto dnia 16-go kwietnia 1851-go r. premiera tego dzieła wydobyla na szeroką widownię młodego muzyka pod egidą takich potentatów, jak Emil Augier i Paulina Viardot.

Dzieło to, nie idące szlakiem utartym, lecz zmierzające ku nowym torom, wywołuje zdania podzielone, mając za sobą arcydodatnią opinię takich krytyków, jak Berlioz.

Zabawne było zdanie Auber'a o tym pierwszoku operowym:

— *Ça manque d'airs* — ależ tu niema aryj!

I rzeczywiście w tym porwie młodzieńczym nie było miejsca na arjetki, w znaczeniu „auberowskim”.

Dzieło to jednak nie zdołało pozyskać uznania szerokiego koła miłośników muzyki teatralnej, nawet pomimo wznawiania i przeróbek w roku 1858-ym i 1884-ym.

Następna praca były chóry do tragedji Ponsarda „Ulysses”, która zrobiła *fiasco* kompletne. Niektóre epizody muzyczne utrzymały się jednak dotąd na repertuarze koncertów chórowych.

Niewiekszym również powodzeniem cieszyła się wielce ponura romantyczna opera „La Nonne sanglante”, której libretto z romansu Levisa („Mnich”) ułożyli Seribe i Delavigne. Wykonana po raz pierwszy d. 18-go października 1854-go r., opera ta do czekała się zaledwie jedenastu przedstawień.

W roku 1853-ym rozpoczął Karol Gounod działalność jako dyrektor „Orfeonu”, t. j. chórowego stowarzyszenia amatorów, dla którego napisał obfity szereg utworów wysokiego znaczenia artystycznego — dosyć przypomnieć bajki La Fontaina: „Kruk i lis”, „Konik polny i mrówka”, stanowiące dotąd ozdobę literatury na chór męski.

Imię Gounoda coraz częściej również zaczęło się ukazywać na programach koncertowych. Wśród dzieł symfonicznych o szerszym zakresie, w r. 1853-im wykonano po raz pierwszy ową „Medytację”, osnutą na tle pierwszego preludjum Bacha, skomponowaną w oryginale na skrzypce, fortepian i fisharmonję. Drobniak ten, dzięki prześlicznej istotnie melodji, rozniósł imię Gounoda po całym świecie i stał się początkiem jego sławy.

W tymże roku (1853) Gounod wstąpił w związki małżeńskie z córką Zimmermanna, jednego z najwybitniejszych nauczycieli gry fortepianowej w Paryżu. W salonie jego zbierał się cały świat artystyczny, tak, że Gounod pozyskał w swoim teściu opiekuna wielce wpływowego.

* * *

Po niezbyt udanych próbach, zacerpniętych ze starożytności i legendy średniowiecznej, Gounod zwrócił się do tych skarbnic humoru galijskiego, które w literaturze francuskiej noszą imiona Moliera i La Fontaine'a, tworząc dwie opery, mianowicie „Le Médecin malgré lui” (1858) i „Filon i Baucis” (1860).

Pierwsza z nich, p. t. „Doktor z musu”, po raz pierwszy wyprowadziła na scenę warszawską imię Gounoda, dając pole do popisu debiutantom w osobie Daniela Filleborna, artysty z Bożej łaski, który stał się odrazu ulubieńcem publiczności.

Dwa prześliczne te dzieła, pomimo licznych przymiotów, ustąpić jednak musiały pierwszeństwa dziełu, stanowiącemu koronę twórczości muzycznej Gounoda — dnia 19-go marca 1859-go r. na scenie teatru Lirycznego ukazał się po raz pierwszy „Faust”.

Czy mam rozpowiadać o pięknościach tego dzieła, które we Francji stało się najpopularniejszą operą repertuaru współczesnego, dzieła, które licząc przedstawienia na całe setki i u nas należy do najulubieńszych.

Zwróć tylko powtórnie uwagę na ten szczegół, że „Faust” Gounoda, pomimo fabuły, z germańskiego zacerpniętej źródła, pomimo dążeń w ilustracji muzycznej za wyrazistością i siłą, jest typowym wyrazem sztuki francuskiej.

Dzięki właśnie tej szczeroci i odrębności dzieło to zyskało powodzenie i uznanie wszędzie, nawet u niemieckich sąsiadów, tak zazdrośnych o swego „Fausta”.

Gounod w swem arcydziele pozostaje wiernym tradycji francuskiej, przybierając ją w szatę bogatą, wyrazistą, daleką od przesady i pozy.

Romantyzm jego zachowuje wszystkie przymioty sztuki francuskiej, dążąc zawsze do rysunku wyraźnego, określonego, unikając wszelkiej wybujałości fantastycznej. Jakże się to uwidoczni w dwóch takich postaciach, jak Mefistofeles i Margerita!

Zapewne, że ta ostatnia daleką jest od szablonu jasnowłosej Gretchen, jednakże szczerocią swoją i naturalnością zdołała ona zjednać sobie nawet nieublaganych monopolistów niemieckich.

„Faust” stanowi najwyższy punkt twórczości Gounoda.

W r. 1867-ym operą „Romeo i Julia” Gounod jak-

by umocnił się na zdobytem stanowisku, wzbogacając literaturę muzyczną poematem miłości, utrzymanym w nastroju rozmarzonego uczucia, nastroju, który stanowi właściwość jego liry. O poemacie tym, dzięki współdziałowi takich artystów, jak tracia Reszkowie, pisaliśmy w swoim czasie obszernie — żyje on w pamięci wszystkich miłośników arcyzmu pierwszorzędnej! Obok tych dzieł postawić jeszcze można „Mireille” (1864).

Cały szereg prac scenicznych, jak: „Cinq-Mars” (1877 r.), „Polyenete” (1878 r.), „Le tribut de Zamora” (1881 r.), do pomnożenia sławy autora nie się nie przyczynił.

Jedynie „Gallia”, ów tren, wyśpiewany na widok bolesny Francji po r. 1871-ym, wyróżnia się nutą głębszego liryzmu.

W ostatnich czasach Gounod zwrócił się znowu do muzyki religijnej, tworząc oratorja: „Redemption” (1882), „Mors et vita”, — msze: „Angeli Custodes”, „Sancta Cecilia”, motety itp.

W pracach tych ukrywa się nie jeden promień genialnego natchnienia, ale nie dorównywa ono nawet w przybliżeniu tym dziełom, które o znaczeniu indywidualnym Gounoda w sztuce stanowią.

Autor „Fausta” również władał biegle piórem, ujawniając i na tem polu zapał, temperament artystyczny w stopniu niezwykłym. Studium jego o „Don Juanie” Mozarta przejmujące do głębi uwielbieniem nie tylko dla Mozarta, ale i dla jego wymownego glossatora. Niemniej zajmująca jest przedmowa, napisana do ilustracji muzycznej komedji Moliera „George Dandin” z powodu podkładu pod muzykę prozy, nieujętej w żadną formę wierszowaną, wbrew dotychczasowej praktyce.

* * *

W niniejszem wspomnieniu pośmiertnem, z natury rzeczy nie było miejsca na takie epizody, które w biografji Gounoda stanowiły rodzaj jakby wielce charakterystycznego *intermezza*, — mamy tu na myśli całą historję pobytu w Londynie, historję, której heroiną chciała na gwałt być pani Georgina Weldon.

Szczegóły właściwe dosyć obszernie są opisane w jedynej dotychczas biografji zgasłego mistrza, wyszłej z pod pióra Ludwika Pagnerre.

Przy odpowiedniej sposobności postaramy się czytelników naszych zapoznać z niejednym jeszcze szczegółem, odnoszącym się zwłaszcza do tych dzieł, które są ozdobą repertuaru opery warszawskiej.

Obecnie zaś zwróciliśmy uwagę głównie na tę epokę życia Gounoda, która stanowiła podwalinę jego znaczenia artystycznego.

W partycjach „Fausta” i „Romea”, w pieśniach i licznych utworach religijnych tkwi cząstka tej nieśmiertelności, której z pamięci nie jest w stanie wygładzić. Przed nieśmiertelną tą cząstką uchylamy czoła wobec świeżo rozwartej mogiły.

Stanisław Ciechomski.

— O szynele i ubrania błagają biedni uczniowie. Na razie prosimy łaskawych czytelników o 12 szyneli do gimn. filol., 5 do realnego i 6 pałt do szkół prywatnych.

— Prosimy o cyrkle dla 3-ich bardzo pilnych, biednych uczniów.

Na wpisy dla uczniów.

S. J. O. rs. 5.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Bolesław Dawajski płaci kary kop. 50 za nieporządk.

Na Instytut moralnej poprawy dzieci.

Nieprzyjęte przez pana S. N. honorarium w sumie rs. 10, składam na Instytut moralnej poprawy dzieci. M. F.

Dla najuboższych.

Kop. 50, jako nadwyżkę otrzymaną ze sprzedaży „Kursu fizyki”, składam dla najuboższych z życzeniem, aby mnie Bóg strzegł na przyszłość od nieprzyjemności.

Nekrologja. —

† S. p. STEFCIA HALINKA GOSTYŃSKA,

ukochana córeczka Władysława i Natalji z Bietkowskich, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 7, zmarła dnia 18 października 1893 r. Pogrzeźni w ciężkim smutku rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele W.W. Świętych na Grzybowie w dniu 20 b. m., tj. w piątek, o godz. 10 rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4560—

† S. p.

EDWARD DYONIZY MICHAŁOWSKI,

urzędnik drogi żelaznej fabryczno-tódlkiej, po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 17-go października r. b., przeżywszy lat 34. Pogrzeźni w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Marszałkowskiej № 114, w dniu 20-ym października, to jest w piątek, o godz. 11-iej przed południem na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4565—

Za duszę

† S. p.

Juljana Matkasyńskiego

w sobotę, dnia 21-go b. m., o godzinie 9 i pół zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, po którym zaraz nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego, na które pozostała wdowa, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4557—

Dnia 20-go października, to jest w piątek, odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie 10-iej i pół zrana, nabożeństwo żałobne, oraz przeprowadzenie z katakumb do własnego grobu zwłok

† S. p.

KAZIMIERZA KORZUNA

obywatela miasta Warszawy,

zmarłego dnia 22-go czerwca r. b. Na te smutne obrzędy pozostała żona i córka zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych. —4550—

+ W sobotę, dnia 21 b. m., o godzinie 10 1/2 zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się wotywa żałobna za duszę

S. p. Ignacego Nowakowskiego,

b. p. poborcy kasy gubernialnej radomskiej, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego, na które w nieutulonym żalu pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4558

+ W piątek, to jest dnia 20-go października r. b., jako w drugą rocznicę śmierci

S. p. Feliksa Jaroszewskiego,

odbędzie żałobne nabożeństwo w kościele po-karmeliickim na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 9-iej zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —4543—

+ Dnia 20-go października, to jest w piątek, o godzinie 11-iej przed poł., jako w drugą rocznicę śmierci

S. p. Jozefiny z Hofmanów RAPACKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —4554

+ Za duszę

S. p. Michaliny z Neronowiczów Lewandowskiej,

jako w drugą rocznicę śmierci, dnia 20-go października, to w piątek, o godzinie 9 i pół zrana, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które pozostała rodzina zaprasza. —4566

+ Szanownemu duchowieństwu, oraz wszystkim biorącym udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

S. p. Zuzanny Sokołowskiej,

składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Mąż z rodziną. —4564—

Z Petersburga.

W Petersburg. wied. czytamy:

„W r. 1882-im przy radzie państwa utworzony był specjalny wydział kodyfikacyjny w celu nowego wydania zbioru praw, co wymagało wielu nader znacznych prac kodyfikacyjnych. Obecnie zadanie, powierzone wydziałowi, zostało prawie ukończone. Do zbioru praw w r. 1893-im weszły już i takie akty prawodawcze, jak ustawa o podatku od mieszkań i o najmie do robót wiejskich. W ten sposób teraz okazało się możebnem przystąpić do zupełnego skoncentrowania działalności kodyfikacyjnej i prawodawczej w kancelarji państwowej. Jednocześnie sekretarzowi państwa powierzono sporządzenie samego projektu organizacji prac kodyfikacyjnych. W osobie zaś świeżo zamianowanego towarzysza sekretarza, znanego profesora akademji wojenno-prawnej Niekludowa, kancelarja państwa zdobywa nader doświadczonego pracownika.”

Dzienniki russkie zamieszczają od czasu do czasu informacje o przebiegu robót na kolei transsyberyjskiej. W gazecie *Nowosti* czytamy pomiędzy innymi:

„Od d. 13 października r. b. rozpoczyna się ruch na dystansie kolei Czelabińska do m. Kurhanu (odl. 240 w.). Od tego czasu pomiędzy Czelabińskiem a Kurha-

nem zaczynają kursować na początek tylko pociągi towarowe, przyczem w odwrotnym kierunku dozwolony będzie przewóz transportów zbożowych i materiałów surowych za opłatą 10 kop. od puda, bez żadnej odpowiedzialności ze strony administracji kolei i pod tym warunkiem, aby kolej wysyłania towarów następowała po porozumieniu się właścicieli towaru, ładowanie zaś i wyładowanie odbywało się na ich koszt. Ponieważ okazuje się, że towarów do przewożenia będzie więcej aniżeli się spodziewano, przeto postanowiono zamiast trzech par pociągów wysłać ich pięć na dobę. Głównym przedmiotem przewozu będzie na początek zboże, gdyż kolej przecina najżyźniejszą część Syberji."

Układy celne.

Dzienniki russkie ponownie zaprzeczają, jakoby delegaci russcy mieli się zwracać po nowe instrukcje do Petersburga. Pierwotne instrukcje nie uległy i nie ulegną żadnej zmianie.

Nowosti otrzymują z Berlina następującą depezę, datowaną 16-go b. m.:

Czytanie przedwstępne propozycji rządu niemieckiego do ustępstw na korzyść Niemiec w ogólnej taryfie russkiej z r. 1891-go zostało już ukończone. Ogólny charakter tych żądań polega na zapewnieniu kupcom niemieckim warunków ulgowych zbytu towarów na rynkach russkich, przyczem szczególną uwagę zwrócono właśnie na te towary, których produkcja w Niemczech i wywóz do Rosji mają istotne znaczenie dla gospodarstwa narodowego i dobrobytu ludności Niemiec.

W bieżącym tygodniu na posiedzeniach konferencji delegacji niemieckiej sformułują swoje żądania co do kwestyj celnych. Główny cel tych ostatnich propozycji zawiera się w uproszczeniu i ułatwieniu formalności celnych, tem dotkliwiej dających się uczuwać eksporterom, im transporty są mniejsze. Na tę ostatnią okoliczność zwrócono uwagę russkiego ministerium finansów, niezależnie od żądań państw zagranicznych, chociaż uniknięcie wszelkich niedogodności w formalnościach celnych przy drobnych transportach jest rzeczą niezmiernie trudną.

Powiadają, że posiedzenia konferencji celnej potrwają dłużej, niż do Bożego Narodzenia, co wywołuje pewien niepokój wśród klas rolniczych i przemysłowych Niemiec. Partja agrarna obawia się, aby ich nie pominięto przy zawieraniu traktatu handlowego z Rosją; przedstawiciele zaś handlu nie wiedzą, co robić w celu utrzymania stosunków handlowych z Rosją, zwłaszcza, że te ostatnie zaczynają obecnie coraz bardziej się zmniejszać. Oto przyczyna, dla której opinia publiczna z niecierpliwością chwytła najnieprawdopodobniejsze nawet pogłoski o przebiegu konferencji.

Główna znowu przyczyna powolnego toczenia się układów zawiera się w tem, że chociaż propozycje rządu niemieckiego co do ustępstw celnych mają charakter cząstkowy, jednakże dotyczą one trzeciej niemal części russkiej taryfy celnej i mogą w sposób kardynalny zmienić samą jej istotę, co wpłynęłoby na odmienne nieco ukształtowanie się życia przemysłowego obydwóch państw. Nie też dziwnego, że delegaci obydwóch stron postępują z wielką ostrożnością przy roztrząsaniu podobnej kwestji, tem bardziej, że chodzi tu o zawarcie nie tymczasowego, lecz trwałego traktatu, który mógłby uregulować stosunki ekonomiczne pomiędzy dwoma sąsiednimi mocarstwami.

Mosk. wied. powtarzają za Hamb. Nachr., że na konferencji berlińskiej Rosja zamierza porobić ustępstwa do poziomu konwencji handlowej z Francją.

Pewna grupa fabrykantów złożyła w ministerjum finansów petycję w kwestji ustanowienia cła wywozowego od szeszeciny w ilości 8 rubli od puda i wlosia końskiego surowego w ilości 5 rubli od puda. Petycja, złożona za pośrednictwem petersburskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, umotywowana jest potrzebą zachęcenia przemysłowców do przerabiania surowego materiału na miejscu. Petersburg. wied., pisząc o tej petycji, powiadają, że przemysłowcy russcy nie tylko pragnęliby utrudnić przywóz zagraniczny, lecz i zamknąć wywóz. Cła wywozowe zabezpieczają ich od konkurencji, cła zaś wywozowe zapewniają im tani materiał surowy. Jak się okazuje, przemysłowcy umieją myśleć o sobie.

Dzienniki petersburskie zamieszczają bliższe szczegóły o projekcie kanału pomiędzy Niemnem a Windałą. Jak zaznaczyliśmy w numerze niedzielnym, Now. wr. doniosło, iż do budowy kanału przystąpiłoby niezwłocznie w razie rozchwiania się układów celnych z Niemcami. Długość kanału ma wynosić wszystkiego 100 wiorst, koszty zaś jego nie przewyższają 4 milj. rubli. W razie potrzeby roboty mogłyby

być rozpoczęte już na wiosnę r. p. Kanalem tym skierowałyby się ku portowi windawskiemu towary, idące obecnie do Prus. Ilość wzmiankowanych towarów wynosi rocznie około 40 milj. pudów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Kopenhaga 19-go października. (Tel. Agencji półn.) — Rodzina Cesarska wyjechała o godz. 12-ej z Fredensborga. „Gwiazda Północy” i „Osborne” wyruszyły na morze o godz. 11-ej min. 45.

Petersburg 19-go października. (Tel. Ag. półn.) — Powzięty został zamiar pogłębienia Dniepru do 18-tu stóp, poczynsz od Limanu do Kachówki i udogodnienia przeprawy przez progi dniewprowe. Dalej zatoka kwarantannowa pod Sewastopolem ma być obrócona na port dla statków żeglugi nadbrzeżnej. Nareszcie zamierzono także przedsięwziąć roboty około pogłębienia koryta Wołgi, na co przeznaczono półtora miliona rubli, mające się asygnować w ciągu lat trzech.

Petersburg 19-go października. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Naczelnik 4-ej brygady saperów, Burman, mianowany został komendantem w Nowogeorgiewsku. (Aj. półn.)

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 19-go października. (Tel. Ag. północ.) — Wizytę oficerów russkich u arcybiskupa paryskiego odłożono z powodu braku czasu. Aezkolwiek miasto było wczoraj mniej ożywione, tłumy zalegały plac Opery, kędy oficerowie russcy, przyjmowani wszędzie głośnie owojami, przybyli około godziny 4-ej. Carnot przejeżdżał placem około godziny 3-ej, gorąco przyjmowany. Jenerał Saussier, przyjmując admirała Avellana, powiedział, że chociaż wojsko nie może głośno wyrażać swoich uczuć, niemniej przeto jednocy się ono w duszy ze wszystkimi francuzami w przyjęciu naszych gości i druhów. Admirał Avellan odpowiedział w krótkich, serdecznych słowach.

Paryż 19-go października. (Tel. Ag. półn.) — Liczny tłum zebrał się wczoraj wieczorem przed gmachem poselstwa russkiego. Oficerów russkich przy wyjeździe z pałacu witano gorącymi okrzykami. Pogoda pochmurna.

Paryż 19-go października. (Tel. Agencji półn.) — Minister oświaty otrzymał od hr. Deljanowa dziękczynny telegram za depezę, wysłane przez francuskie zakłady wychowawcze dla russkich uczniów. Minister odpowiedział, że uczniowie szkół francuskich głęboko są wzruszeni i łączą się z okrzykami „Niech żyje Rosja!”

Paryż 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Gaulois donosi, że russka eskadra śródziemnomorska spędzi zimę pomiędzy Korsyką a Villafrancą.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Hr. Kalnoky i hr. Taaffe powołani przez cesarza do Gödöllö. Podobno hr. Kalnoky i minister wojny Krieghammer przeciwni są projektowi reformy wyborczej, ponieważ narusza ona podstawy dzisiejszej rady państwa, a tem samem i delegacji wspólnych, na których opiera się stosunek obu połów monarchji. Polityka zewnętrzna byłaby przez to zagrożona.

Wiedeń 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Jutrzejsza deklaracja koła galicyjskiego wykaże wszechstronnie niebezpieczne strony reformy wyborczej i wyrazi się krytycznie o tajemniczym zachowaniu się rządu. Jeden szablon radykalny dla rozmaitych krajów koronnych i odmiennych stosunków w nich jest niemożliwy i zgubny. W obecnej fazie sprawy koło nie uważa wszelako za właściwe rozwijać swojego programu zasadniczego ani wiązać się w żadną stronę przyrzeczeniami. Deklaracja nie chce być odrzuceniem reformy, ale zastrzeżeniem się przeciw nagłym przewrotom, z czego wypływa konieczność przerobienia projektu ustawy. W poczuciu tej konieczności przerobienia projektu trzy wielkie kluby formalnie z sobą są w zgodzie; z osiemnastu rozmaitych projektów reformy, już przedstawionych, da się wytworzyć jeden zadowalniający i rząd i parlament. Kluby autonomiczne nie mogą brać na sie-

bie odpowiedzialności za naruszenie podstaw konstytucji bez zapytania sejmów o ich opinię, tem bardziej, że reforma wyborcza wymaga odrazu przekształcenia krajowych ustaw gminnych i ordynacji wyborczych. Reforma nie może przynieść uszczerbku samorządowi krajów; dzisiejszy projekt rządowy holduje tendencjom centralistycznym, z których wypłynął. Oprócz Jaworskiego przemówi zapewne jutro jeszcze jeden z posłów galicyjskich. Pierwsze czytanie reformy wyborczej nastąpi wszakże dopiero w poniedziałek z powodu trwającego chaosu zdań i wyjazdu hr. Taaffego do Gödöllö. Powyższe informacje nie są naruszeniem tajemnicy klubowej, wynikają one z ogólnego zestawienia usposobień, na co szczególnie kładę nacisk (przypisek naszego korespondenta).

BISMARCK.

Berlin 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Prof. Schweninger wyraził zdanie, że książę Bismark, którego organizm świeżo wytrzymał takie wstrząśnienia chorobliwe i ostał się wobec nich, liczyć może jeszcze co najmniej na lat dziesięć czterstwego zdrowia.

GOUNOD.

Paryż 19-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Gounod pozostawił w rękopisie świeżo napisany utwór „Ave Maria”.

MAC MAHON.

Paryż 19-go października. (Tel. Ag. półn.) — Śmierć marszałka Mac Mahona wywarła wszędzie głębokie wrażenie. Otrzymało mnóstwo depeż kondolencyjnych, w tej liczbie od hrabiego Paryża, od sekretarza stanu kardynała Rampolli i arcyksięcia Albrechta. Postanowiono zwłoki marszałka pochować u Inwalidów za miesiąc. Do tego czasu będą one spoczywały w kościele. Król Humbert złożył telegraficzną kondolencję wdowie Mac Mahona.

Paryż 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Prezydent Carnot wystosował do wdowy po Mac Mahonie następującą depezę: „Dowiaduję się z głęboką boleścią, że Francja straciła co dopiero jednego z najslawniejszych swoich synów w godzinie, która dla jego serca patriotycznego byłaby zapewne drogą. Pozwól pani połączyć moje głębokie współczucie z wielką jej boleścią. Carnot.”

Rzym 19-go października. (Tel. pryw. K. W.) — Dzienniki zapewniają, że nazwisko Mac Mahona równie jest popularnem we Włoszech, jak we Francji, i że Włochy podzielają szczerze boleść narodu francuskiego nad stratą najlepszego ze swoich synów.

Paryż 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Matin proponuje, aby pogrzeb Mac Mahona odbył się podczas obecności marynarzy russkich na ziemi francuskiej, aby przy tej sposobności rozwinąć przed ich oczami potęgę militarną Francji.

ODŚLONIECIE POMNIKA.

Brema 19-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godz. 11-ej. Powitał go prezes senatu Pauli. Po objechaniu miasta nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma I, poczem odbyła się w obecności cesarskiej świetna parada wojskowa. Miasto wspaniale przystrojone. Ruch ogromny.

ESKADRA ANGIELSKA.

Tarent 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Admirał Seymour rewizytował admirałów Turi i Corsi. Seymourowi towarzyszyli wszyscy komendanci okrętów angielskich. Anglicy zabawili na pokładzie „Italii” przeszło godzinę. Admirał Seymour przyjmował burmistrza miasta, prefekta, przedstawicieli prasy i stowarzyszeń robotniczych. Zwiedzając arsenał, wyraził Seymour admirałowi Turi żywe podziękowanie za entuzjastyczne przyjęcie.

Tarent 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Admirałowie Seymour i Corci w towarzystwie swoich sztabów polowali wczoraj w majątku barona Berlingieris.

Wiedeń 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Eskadra angielska zwiedzi także porty austriackie.

MOWA SALISBURY'EGO.

Londyn 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Na zgromadzeniu zachowawczem w Prestonie wygłosił lord Salisbury mowę, w której oświadczył, że przyjęcie *home rule'u* osłabiłoby Anglię we wszystkich jej częściach. W obecnej chwili Anglja nie może świadomie osłabiać swojej potęgi międzynarodowej.

Londyn 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Mowę lorda Salisbury uważają za odpowiedź na ostatnią mowę edyngurską Gladstone'a i przypisują jej wysokie polityczne znaczenie. Anglja — rzekł Salisbury — nie może myśleć o osłabieniu się militarnem. Przyjęcie *home rule'u* byłoby dobrowolnym zrzeczeniem się wiekowych zdobyczy. Izba wyższa jest nieskończenie silniejszą od Gladstone'a. Jeżeli bil irlandzki nie będzie ponowiony na najbliższej sesji, można uważać go za pogrzebany.

MOWA ASQUITHA.

Glasgow 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — W mowie wygłoszonej tu oświadczył minister spraw wewnętrznych Asquith, iż rząd nie zamierza na przyszłej sesji ponowić bilu irlandzkiego, pierwszej przeprowadzi on szereg reform liberalnych. Położenie rządu nie jest bynajmniej tak rozpaczliwem, jak się wydaje opozycji. Rząd będzie pracował dalej nad urzeczywistnieniem swojego programu, dopóki posiada większość w izbie gmin.

MOWA W DRONERO.

Rzym 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — W obecności 250 deputowanych, 90 senatorów i wielu wybitnych osób politycznych z całych Włoch wygłosił w Dronero prezes ministrów Giolitti mowę bankietową, w której nacechował pokojowy charakter trójprzymierza i rozwijał projekty odrodzenia finansowego Włoch.

Rzym 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wypadkiem dnia jest wczorajsza wysoce polityczna mowa prezesa ministrów Giolittiego na bankiecie w Dronero. Ogólne zajęcie budzą zwłaszcza oświadczenia w sprawie poprawy finansów. W ogóle sądy są podzielone. *Riforma* w zapowiedzianej reformie podatku spadkowego i dochodowego widzi tylko półśrodek. Giolitti, zdaniem jej, nie dorósł do wysokości położenia dzisiejszego. *Opinione* nagania niekonsekwencję rządu. Natomiast *Diritto* oświadcza się gorąco za polityką podatkową Giolittiego.

PROCES O MORDERSTWO.

Paryż 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Sad wojenny w Saint Louis (Senegal) uwolnił porucznika Ségonzaca od oskarżenia o zamordowanie swojego towarzysza i przełożonego Quiquereza.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Nowy Jork 18-go października. (T. pr. Kur. W.) — *World* donosi z Rio de Janeiro, że okręt powstaniecy „Urano” skutkiem ostrzeliwania z fortu Santa Cruz poszedł na dno. Wiele osób załogi zginęło. Inne dwa statki powstańcze skutkiem poniesionych uszkodzeń niezdolne są do walki. *New York Herald* donosi, że prezydent Peixoto naznaczył wyборы do kongresu brazylijskiego na d. 30-ty b. m.

CHOLERA.

Lwów 19-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — W ciągu ostatnich 24-ch godzin zachorowało w Galicji na cholere osób 8, zmarło 14.

Budapeszt 19-go października. (T. p. K. W.) — W ciągu ostatnich 24-ch godzin zachorowało na Węgrzech na cholere osób 25, zmarło 9.

Rzym 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — W ciągu 24-ch godzin zachorowało na cholere w Liwornie osób 7, zmarło 5, w Palermie zachorowało 12, zmarło 5.

Szczecin 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Znowu zachorowało tutaj na cholere osób 11, zmarło 5. Przybył tutaj prof. Koch dla zarządzenia dalszych środków obronnych.

Paryż 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Z okręgów górniczych donoszą o poważnych zaburzeniach. Dotąd strejkują wciąż jeszcze 40,000 robotników. W kilku miejscach musiała kawalerja

wystąpić czynnie. Szczególnie w Liévin panują stosunki anarchiczne. Mają tam wysłać posiłki zbrojne.

Charleroi 19-go października. (T. pr. K. W.) — Zmowa skończona. Robotnicy powrócili wszędzie do pracy.

Bruxsella 19-go października. (T. p. K. W.) — Minister spraw wewnętrznych przedstawił izbie projekt reformy wyborczej, który odesłano do komisji specjalnej.

Rzym 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Watykan dąży do poprawienia stosunków swoich z państwami bałkańskimi, aby wyjednać równouprawnienie katolików tamtejszych z innymi wyznania.

Londyn 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — *Times* donosi, że obecnie toczą się układy z Francją o utworzenie neutralnego państwa pomiędzy Birmą angielską a nowymi posiadłościami francuskimi nad Mekongiem.

Londyn 19-go października. (Tel. p. K. W.) — Z Buenos Ayres donoszą, że dr. Allem złożył przewodnictwo partji radykalnej, które objął Delvalle pod warunkiem, że opozycja używać będzie odtąd środków legalnych.

Madryt 19-go października. (Tel. pr. K. W.) — Przedstawiciel sultana w Tangerze oświadczył, że kabyle będą surowo ukarani.

Amsterdam 19-go października. (T. pr. K. W.) — Przyszło tu do krwawego starcia pomiędzy policją a socjalistami. Wiele osób aresztowanych.

Berlin 19-go października. (Tel. pr. Kur. W.) —

Ruble w gotówce 211 80 (wczoraj 211.55)

Ruble na dostawę 211 75 (wczoraj 211.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały kursy 212.—, 211.75 i 211.50, co się równa kursom 47.17½, 47.10 i 47.05 bez kosztów, gdy Petersburg cenil Londyn po rs. 9.56 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.30 (odpowiadającym kursowi 211.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłaty i obniżyło tę cenę do 47.25 (t. j. 211.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść rubli i 10 kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach nie robiono dziś nic wcale.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.30, 47.27½ i 47.125. Londyn krótki brano po 9.54½. Paryż krótki bez nabywców. Za Wiedeń krótki osiągnano 76. Przekazy na Kraków nabywano po 76.20.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.40, za Londyn krótki 9.58, za Paryż krótki 38.30 i za Wiedeń krótki 76.35, poszukiwano zaś niewielkich miast bankowych z krótkim terminem po 47.17½, według ceduły.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 96.— i po 95.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 95.50 za kilka tys. rubli w pięciusetkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.— II-ej em. i po 102.— III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe z roku 1864 I-ej em. po 240.—, premjówki II-ej serii z r. 1866 po 218.— i po 193.50 listy premjowe szlacheckie, zabrano zaś kilka premjówek I-ej em. po 239.25, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 193.25. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887 I-ej serii ceniono po 94.— i po 93.75 za trzy pozostałe serie, a nabyto kilka tysięcy I-ej serii po 93.87½.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.75 i po 98.50 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilka tys. 5% listów po 99.60, kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.20 i 98.25, oraz rs. 10,000 tych ostatnich listów z dostawą na koniec listopada r. b. po 98.45.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 100.25 III-ej i po 100.— IV-ej, V-ej, VI-ej i VII-ej serii, sprzedano kilka tysięcy rubli VII-ej s. po 99.75.

Kupiono kilka tys. 5% listów zast. m. Łodzi IV-ej ser. po 98.65.

Ulokowano kilkanaście akcyj Towarzystwa połudn.-ruskiego dniewprowskiego metalurgicznego po 907.—, 907.50 i 908.—, kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 145.—, 146.—, 147.—, 147.50 i po 148.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.54½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —

do 11.38 netto. Wiadro 78% rs. — do rs. 9.04 — 2% Dowozy świeżej okowity są liczne. Usposobienia słabe. W. Q.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym października. — Dostawy były stosunkowo nieznaczne. Usposobienie dla pszenicy niezmiennione, dostarczono około 700 korey, wyborowy towar sprzedawano po 6 rs., za białą płacano po 5.60, za psrą po 5.30. Żyta wystawiono na sprzedaż 900 korey, usposobienie nieco mocniejsze, przy cenach niezmiennionych, wyborowy towar oddawano po 3.92½ do 4 rs., za jedną partję osiągnięto nawet 5 kop. drożej z powodu odlogiej dostawy za rogatki, za średni towar płacano 3.60, 3.80, 3.85 do 3.90. Owsa dowieziono 100 korey, kupowano stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 70 do 3.10.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 19-go października 1893 r.			
	wyszło: wag.	przyszło: wag.	pozostaje: 8 wagonów
Żyta	2	6	135
Owsa	—	—	—
Maki żytniej	—	—	4
Maki pszennej	—	—	87
Kaszy jaglanej	2	1	1
Kaszy gryczanej	—	—	9
Ryżu	—	—	84
Pszenicy	—	1	80
Jęczmienia	3	1	—
Grochu	—	—	—
Gryki	—	—	2
Cebuli	—	—	2
Fasoli	—	1	—
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	—
Maki kartoflanej	—	—	—
Kukurydzy	—	—	—
Soli	—	1	4
Rodzenków	—	—	1
Zelaza	—	—	—
Tranu	—	—	—
Razem	7 wag.	11 wag.	307 wagonów.

Dr Roman Skowroński

powrócił. Leczy wszelkie skrzywienia kręgosłupa, stosuje masaż, gimnastykę leczniczą ręczną i na aparatach prof. Zandera, oraz gimnastykę zdrowotną dla osłabionych i rekonwalescentów podług metody szwedzkiej. 4158

Przyjmuje chorych od 8—10 rano i od 4—6 po poł. Ulica Jasna nr 7, naprzeciwko hotelu Viktoria.

GABINET DENTYSTYCZNY

Zofji Gutzman

przeniesiony Nowy-Swiat 9. 4508

1146 **Honorata Majeranowska**, artystka opery, powróciła z zagranicy. Lekcje śpiewu Kozia 5.

— **Angielskiego języku** udziela H. Berger autor „Łatwej Metody” Sienna 18, m. 21. 4498

4494 Istniejący od roku 1875 przy ulicy Królewskiej nr 45, gabinet dentystyczno-leczniczy **Dty Ro-teima** otwarty od 9—7. Sztuczne zęby i plombow.

— Dr med. **KAMIENIECKI** leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmida z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu. Wileza 3, m. 10. 4407

Weterynarz S. Jungwitz

przyjmuje chorych od 8—12 i od 3—6 po południu. Ogrodowa 11. 4511

MAREK BORKOWSKI

rejent, powrócił. 4521

BIURO OBROŃCZE.

DLUGA № 40.

Porady prawne, sprawy cywilne, handlowe i karne. Sprawy w Sadach Konsystorskich. Redakcja umów i innych aktów prawnych.

Adwokaci Przysięgli:

Flamm, Kokeli, Korenfeld i Świdzki.

4435

— **Wina lecznicze:** rabarbarowe, chinowe, pepsynowe i inne, przygotowane na oryginalnych winach wprost z Hiszpanji i Francji sprowadzanych poleca apteka **L. Ziemińskiego, Marszałkowska 153.** 1139r

— **Dr. J. Majkowski** powrócił z Buska i przeprowadził się na ul. Ordynacką 7 (róg Wróblej). 4206.

Dr med. T. Heiman

powrócił z zagranicy. 4556

WYDZIAŁ INFORMACYJNY

przy stowarzyszeniu subjektów handlowych wys. mojż.

poleca swe usługi pp. pryncypałom przy zapotrzebowaniu buchalterów, kasjerów, korespondentów, pomocników handlowych, commis-voyagerów, subjektów itd.

Prosimy adresować: Długa 40.

1141

"CORICIDE"

Amerykański plaster na odciski (niezawodny sposób pozbycia się tychże), poleca skład materiałów aptecznych Urbanowicza i Różyckiego, Krakowskie-Przedmieście nr 17, wprost kościoła po-karmelickiego. 916r

Cena pudełka 35 kop.

— **LEKcje** robót dla starszych pań i nauczycielki udzielającej tychże w wyższych zakładach naukowych. Włodzimierska nr 1, m. 26, zastać można od 3 po poł.

J. DŹWIGALSKA

Długa 12,

właścicielka magazynu mód, poleca wielki wybór kapeluszy kopjowanych z modeli paryskich.

Ceny przystępne.

4548

— Dr **W. Wyczalkowski** 20 lat praktyki szpital. jako naczelnym lekarz chorób wener. i skór. przyjm. do 10 r., 3—6 po poł. Chłodna 12. 4513

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego” nabywać mogą po niższej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego”, Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9, zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko rs. 5, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko rs. 6 kop. 40.

Bałucki Michał. Komplet powieści, składający się z 12-tu tomów, p. t. „Byłe wyżej” rs. 1 kop. 20. „Ostatnia stawka” k. 75. „Sabina” rs. 1 k. 20. „O kawał ziemi” rs. 1 k. 20. „Żydówka” rs. 1 k. 20. „Za winy nie popełnione” rs. 1 k. 20. „Błyszczące nędze” rs. 1 k. 20. „Biady murzyn” rs. 1 k. 20. „Pańskie dziady” rs. 1 k. 20. „250.000” rs. 1 k. 30. *Novelle*: Album kandydatek do stanu małżeńskiego. — Góral na dolinach rs. 1. *Komedje*: „Dom otwarty”, „Na łonie natury”, „Komedje z oświaty” rs. 1 k. 20, razem, zamiast rs. 13 kop. 85, w Warszawie tylko rs. 11, a z przesyłką pocztową rs. 12 kop. 75.

Bret-Harte. *Novelle*, w przekładzie Willi Zyndram-Kościelkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20, w Warszawie tylko kop. 30, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40, tylko rs. 1.

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50, w Warszawie tylko rs. 1, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65, tylko rs. 1 kop. 15.

Byron. Don Juan, zamiast 2, tylko rs. 1 kop. 50, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25, tylko rs. 1 kop. 75.

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko kop. 75, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko kop. 90.

Calderon. Dramata, zamiast rs. 2 tylko rs. 1 kop. 50, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko rs. 1 kop. 70.

Dickens. Dawid Copperfield, Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko rs. 1 kop. 55, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko rs. 1 kop. 95.

Dyakowski. Djarjusz wiedeńskiej okazji z ilustracją Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko rs. 1, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko rs. 1 kop. 15.

Dzieje literatury powszechnej z ilustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna, opracowana przez J. A. Święckiego, T. Krasniewskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego i F. Łagowskiego, zamiast rs. 3 tylko rs. 2 kop. 25, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko rs. 2 kop. 50.

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z ilustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej, opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święckiego i B. Grabowskiego, zamiast rs. 4, w Warszawie tylko rs. 3, z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko rs. 3 kop. 50.

— Tom trzeci (w dwóch częściach). Okres pierwszy: Casy humanizmu i reformacji. Część pierwsza: I. Literatura włoska XV i XVI wieku, opr. p. Edwarda Porębowicza. — II. Literatura hiszpańska wieku złotego. Literatura portugalska. Literatura francuska XVI wieku, opr. p. Juliana Adolfa Święckiego. Część druga: V. Literatura angielska, opr. p. Feliksa Jezierskiego. VI. Literatura niemiecka w w. XVI i XVII, opr. p. D-ra Alberta Zippera. — VII. Literatura słowiańska w wieku XVI i XVII, opr. p. Bronisława Grabowskiego, zamiast rs. 4 k. 5, w Warszawie tylko rs. 3 kop. 4, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 55, tylko rs. 3 kop. 54.

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z ilustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50, w Warszawie tylko rs. 1, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko rs. 1 kop. 15.

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko rs. 1 kop. 90, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko rs. 2 kop. 35.

— **Dr. J. Bączkiewicz.** b. lekarz miejscowy szpit. św. Ducha, przeprowadził się **Leszno 42** (dom W-go Ewesta), choroby wewnętrzne (specjalnie dzieci) 5—6 po południu. 4241.

A. SUSKA

po powrocie z Paryża zaopatrzyła swój magazyn w modele z pierwszorzędných domów, oraz w wielki wybór kapeluszy, czepczków i wszelkich nowości na obecny sezon. **Wierzbowa nr 6.** 4545

Dyrekcja Towarzystwa Drogi żelaznej Nadwiślańskiej

Na zasadzie § 64 ustawy i dodatkowo do ogłoszeń zamieszczonych w nr 211, 212 i 214 „Gońca Urzędowego” na honor prosić pp. akcjonariuszów Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej o przybycie na zwyczajne i nadzwyczajne ogólne zebrania mające się odbyć w dniu 28 października (9 listopada) r. b. o godz. 1 z południa w St.-Petersburgu w biurze dyrekcji, Jekaterynhofski prospekt nr 11.

Program zajęć:

I. Zwyczajnego ogólnego zebrania.

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie przedstawianego przez dyrekcję budżetu przychodu i rozchodu eksploatacji drogi żelaznej nadwiślańskiej na rok 1894.

2) Wybór członków komisji rewizyjnej do weryfikacji sprawozdania z eksploatacji drogi za rok 1893.

II. Nadzwyczajnego ogólnego zebrania.

Rozpatrzenie i wydanie decyzji w przedmiocie odniesienia na kapitał zapasowy wydatków potrzebnych na niektóre nowe roboty na drodze.

Uwaga. Posiadacze akcji bezimiennych, pragnący uczestniczyć w ogólnych zebraniach, obowiązani są złożyć dyrekcyi osobiście lub za pośrednictwem osób legalnie upoważnionych, nie później jak na dni 14 przed terminem ogólnych zebrań, tj. nie później jak o godz. 1 z południa dnia 14 (26) października r. b., posiadane przez nich akcje lub kwity depozytowe, z wyszczególnieniem na tychże dokumentach numerami odpowiednich akcji; osoby upoważnione przez posiadaczy akcji, do ich zastępstwa obowiązane są w tymże terminie złożyć odpowiednie pełnomocnictwa.

Złożone walory dyrekcyja zwróci po ogólnych zebraniach okazicielowi wydanych na nie kwitów.

Nadto dyrekcyja nadmienia:

a) że przedstawiane za pośrednictwem banków na ogólne zebrania dowody zastawowe i kwity depozytowe powinny być składane w dyrekcyi na dni 14 przed terminem ogólnych zebrań, przy właściwych pełnomocnictwach wydanych bankom przez właścicieli akcji.

b) że wspomniane dokumenty (tj. dokumenty z zastawu i kwity depozytowe), winny być zaopatrzone w adnotację, że zdeponowane akcje nie będą zwrócone ich właścicielom, a akcje zastawione sprzedane przed terminem ogólnych zebrań.

c) że kwity depozytowe i poświadczenia o zastawieniu akcji będą aprobowane jedynie takie, jakie wydały instytucje kredytowe, znajdujące się w granicach Rosji i funkcjonujące na zasadzie Najwyższej zatwierdzonych ustaw. 1164r

Kirsztrot-Prawniki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny”, zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko rs. 2, a z przesyłką pocztową rs. 2 kop. 20.

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-tu tomów, p. t. „Kollokacja” k. 75. „Spekulant k. 75. „Wędrowki Oryginała” k. 75. „Nowe Wędrowki Oryginała” w dwóch tomach rs. 1 kop. 20. „Emeryt” rs. 1 k. 20. „Garbaty” rs. 1, zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za rs. 3 k. 60, a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za rs. 4 kop. 10.

Kraszewski J. I. Wybór Pism. Oddział I. Powieści Sienkiewicza, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ułana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermola (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko rs. 1, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko rs. 1 kop. 15.

— Oddział II. Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Sienkiewiczów i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50, w Warszawie tylko rs. 1, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65, tylko rs. 1 kop. 15.

— Oddział III. Powieści społeczne Bożka Czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko rs. 1, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko rs. 1 kop. 15.

— Oddział IV. Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko rs. 1, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko rs. 1 kop. 15.

— Oddział V. Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel — Brühl, — Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko rs. 1 k. 33, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 30 tylko rs. 1 kop. 65.

— Oddział VI. *Novelle*, obrazki i fantazje porządkiem chronologicznym ułożone i wstępem krytycznym poprzedzone przez Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 2 k. 25 tylko rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 85.

— Oddział VII. Utwory dramatyczne, poprzedzone wstępem krytycznym przez Władysława Bogusławskiego (Miód Kasztelański; Ciepła wdówka; Kosa i kamień; Panie Kochanku; Radziwiłł w gościnie), zamiast rs. 1 k. 50 tylko rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 25.

— Grzechy Hetmańskie z ilustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50, w Warszawie tylko rs. 2, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko rs. 2 kop. 45.

— Kunigas z ilustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko rs. 1 kop. 50, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko rs. 1 kop. 90.

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko rs. 2 kop. 25, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko rs. 2 kop. 85.

Kremer Józef. Zupelne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu ilustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko rs. 7, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko rs. 9.

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko kop. 75, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko kop. 90.

Naruszewicz A. S. Wybór poezji, tom I: zamiast rs. 1 tylko kop. 75, z przesyłką pocztową kop. 90.

Orzeszkowa Eliza. Zbiórowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po rubiu, po 65 kop., a na prowincji

z przesyłką pocztową zamiast po rs. 1 kop. 15, po 85 kop. za tom. Dotychczas w taniem zbiorowym wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, które nabywać można dowolnie, bądź pojedynczemi tomami, bądź po kilka tomów razem, lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 k. 80 w Warszawie, a rs. 9 k. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający od razu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo placą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60, za 36 tomów zaś rs. 21 k. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27, za 47 tomów rs. 28 k. 15 w Warszawie, a rs. 35 k. 15 z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość” t. 1. — „Z życia realisty” t. 1. — „W klatce” t. 1. — „Na prowincji” t. 2. — „Pamiętnik Władysława” t. 4. — „Pan Graba” t. 3. — „Cnotliwi” t. 1. — „Wesoła teoria i smutna praktyka” t. 1. — „Na dnie sumienia” t. 4. — „Marta” t. 1. — „Eli Makower” t. 3. — „Rodzina Brochwiczów” t. 2. — „Pompalińscy” t. 2. — „Marja” t. 1. — „Meir Ezofowicz” t. 2. — „Sylwek Omentarnik” t. 1. — „Zygmunt Ławicz i jego koledzy” t. 1. — „Niziny” z ilustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdzio” z ilustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — *Novelle*: „Z pożogi”, „Za doliną róż”, „Echo”, „Sen Abarysa”, „Pokocioło się i dam nogę” t. 1. — *Stare obrazki*: „Turia”, „Hasło”, „Asylum”, „Legenda”, „Nieśmiertelny”, „Myszy morskie”, „Kassandra”, „Perła szczęścia”, „Z greckich podań” t. 1. — O kobiecie: („O kobiecie polskiej”, „O kobiecie indyjskiej”, „Listy o kobietach”) t. 1. — „Kilka słów o kobietach” t. 1. — „Patriotyzm i kosmopolityzm”, studjum społeczne, t. 1. — „Cham” t. 1. — „Nad Niemnem” t. 3. — *Novelle i obrazki z różnych sfer*, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści”, „Rozstajne drogi”, „Syn stolarza”, „Obrazek z lat głodowych”, „Szara dola”. — Tom II: „Stracony”, „Dziwak”, „Pani Luiza”. — Tom III: „Sielanka nie różowa”, „Daj kwiatek”, „Zefirek”, „Złota nitka”. — Tom IV: „Juljanka”, „Czternasta część”, „Silny Samson”. — Tom V: „Milord”, „Widma”, „Bańka mydlana”.

Rzewuski Henryk hr. Powieści historyczne, osnute na tle dziejów ojczystych: „Rycerz Łódzki” rs. 1 k. 10. „Zamek Krakowski” rs. 1 k. 35. „Adam Smigielski” kop. 75. „Zaporożec” rs. 1 k. 10. „Pamiętniki starożytności litewskiego” rs. 1, „Listopad” rs. 1 kop. 35, razem, zamiast rs. 6 kop. 65, tylko rs. 4 kop. 45, z przesyłką pocztową rs. 5 kop. 45.

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko 1 kop. 20, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko rs. 1 kop. 40.

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-tu tomach, zamiast rs. 6 w Warszawie tylko rs. 3, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 6 kop. 60, tylko rs. 3 kop. 60.

Terencjusz. Komedje: w Warszawie zamiast kop. 60, tylko kop. 40, a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko kop. 55.

Taine. Francja przed rewolucją: w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko kop. 95, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko rs. 1 kop. 15.

Werner. Kwiat szczęścia, powieść: w Warszawie zamiast kop. 85 tylko kop. 60, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko kop. 75.

Wolowski Michał. Jasno i ciemno obrazki: w Warszawie zamiast rs. 1 tylko kop. 75, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko kop. 90.

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie: w Warszawie zamiast rs. 1 tylko kop. 65, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko kop. 80. 1r

Z A W I A D O M I E N I E.

Spełniając smutny obowiązek, zawiadamiam JW. i WWPP. Klientów nieboszczyka ojca mego s. p. **Ferdynanda Trotschel**, iż tenże w dniu 6-ym Października r. b. przeniósł się do wieczności, a pierwszą w kraju **FABRYKĘ BILARDÓW** pod firmą **F. TROTSCHEL**, egzystującą od 1830 roku w Warszawie, obecnie mieszczącą się przy ulicy **Czerwikowskiej** № 76, w domu własnym, nadal bez żadnej zmiany, pod tą firmą, na rzecz sukcesorów, upoważniony przez tychże, z największą akuracnością i sumiennością prowadzić będzie.

Dziękując za zaufanie, jakim JW. WW. Panowie raczyliście zaszczycać s. p. ojca mego, oraz polecając **FABRYKĘ BILARDÓW**, uprzejmie proszę i nadal dla mnie takowe łaskawie zachować.

2058

Z uszanowaniem

Eugenjusz Trotschel, syn.

Najnowsze wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Królestwo Zwierząt.

Obrazy z życia i obyczajów świata zwierzęcego, według *Brehma* i innych najlepszych źródeł opracowane, z licznymi rycinami.

Znakomita praca powszechnie cenionego zoologa, należy do wyjątkowych dzieł w literaturze naukowej, a sposób obrazowy traktowania przedmiotów, charakterystyka życia, zwyczajów, właściwości całego świata zwierzęcego, od małego do wielkiego, opisy przeplatane epizodami myśliwskimi i łowieckimi, czynią tę książkę nadzwyczaj interesującą i pouczającą.

„Królestwo zwierząt” w objętości 60-ciu co najmniej arkuszy druku, ozdobione 300 ilustracjami, wydanie w 10 zeszytach 6-cio arkuszowych.

Zeszyt 1-szy i 2-gi opuścił prasę; cena zeszytu 45 kop., z przesyłką kop. 50. Cena całego dzieła rs. 4 kop. 50, z przesyłką rs. 5.

1075

Rs. k.

Demeny Jerzy. *Zasady wychowania fizycznego w Szwecji.* Przekł. A. Gawrońskiej — 40

Niklewicz Konrad (były inspektor winnic w Austro-Węgrzech). *Przemysł owocowy.* Najkompletniejsze i wszechstronne użytkowanie owoców w przemyśle wielkim i małym, w handlu i gospodarstwie domowym. Z 35 drzeworytami — 1-20

Nusbaum Józef Dr. *Podręcznik zoologii do użytku w klasach niższych szkół średnich, oraz do nauczania prywatnego, dla młodzieży od lat 10-ciu do 14-tu.* Z 272 rysunkami w tekście — 1-80

Podręcznik do systematycznego dyktanda, według uchwał Akademii Umiejętności w Krakowie, ułożony przez J. W., M. P., C. B., C. N., kop. 60. W oprawie — 80

Rowieński Stanisław. *Pies, jego gatunki, rasy, wychów, utrzymanie, użytki, układanie, choroby i ich leczenie,* rs. 1 kop. 20. W ozdobnej oprawie — 1-60

Rohlfes. *Nauka leczenia zwierząt domowych.* Dwudzieste drugie wydanie zupełnie przerobione przez dra G. Felicha, powiatowego weterynarza w Inowrocławiu. Przetłumaczył A. Strzelecki. Z 66 drzeworytami w tekście, rs. 1. W oprawie — 1-20

Schreier M., dr. medycyny. *Gimnastyka lecznicza pokojowa, czyli zasady leczniczych ćwiczeń gimnastycznych bez przyrządów i pomocy wykonywanych dla pici obojga i każdego wieku.* Z 24 wydania niemieckiego przetłumaczył dr. med. R. Radziwiłowicz. Z 45 drzeworytami w tekście i tablicą, kop. 60. W oprawie — 80

Towarzystwo Udziałowo-Komandytowe

J. Żeliszewski & Co.

Skład i Kantor Główny w Warszawie
Twarda Nr 64.—Telefonu 478.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna **Węgla** najczelniejszych marek, oraz **Drzewa.**

Odstawa natychmiastowa, na wagę, w wozach zamykanych.

Ceny przystępne. 2061

Ostatnie 3 dni
LICYTACJA

od 11 przed poł., do 6-ej po połud.

Manufakturalnych białych i pończoszniczych towarów
głównie Bielizny Męskiej

w Sali Licytacyjnej „Monopol”

SENATORSKA 28. 2060

Pozwólone przez Moskiewski Urząd Lekarski

MYDŁO
PROWIZORA

A. M. OSTROUMOWA,

usuwa zupełnie owrzodzenia na głowie i zapobiega wypadaniu włosów.

Sprzedaje się po kop. 30 za kawałek we wszystkich aptekach i magazynach aptecznych. Skład dla Królestwa w aptece Mag. Farm. W. Karpińskiego w Warszawie. Skład dla Rosji: Moskwa, Ljalin Per. dom własny. 1050r

!Proszę wystrzegać się podrabiania i naśladowań.

50% Okazja. 50%
taniej.

Z powodu zwinięcia Fabryki Trykotaży, sprzedaje Pończochy, Koszulki, Kattaniki i Kamazę wełnianą, z ustępstwem 50% od ceny fabrycznej. 2053

Sprzedaż odbywa się ul. Świętokrzyskiej № 10.

Restauracja Stara Wiedeńska

Krak.-Przedm. № 79, Senatorska № 11.

Dziś i codziennie

Koncert Marynarzy z nad Dunaju.

Program urozmaicony. Wstęp wolny. Po-
czątek o godzinie 7-ej.—Kuchnia wyborna,
piwo najlepsze z browaru W-ej H. Jung.—
Napoje krajowe i zagraniczne. 2066

Gabryela Wacławska,

Białańska № 5,
Trębacka № 2.

Nadeszły świeże transporty **Bar-**
chanów: flanelkowych, Cheviot, Dia-
gonal, Vigogne, Ecossais, Jaquard, Ve-
lour, w pięknych kolorach i deseniach.

Wybór ogromny. 2021

Najnowsze paryzkie sztuczne 1831

Brylanty.

Najdoskonalsza imitacja, która szlifowaniem, ogniem i grą kolorów, nie ustępuje prawdziwym, o czem można się przekonać naocznie w naszym sklepie, gdzie dla porównania są wystawione

Sztuczne i prawdziwe brylanty,
W złotej i srebrnej oprawie: **Pierścienie,**
Kolczyki, Broszki, Bransoletki, Szpil-
ki etc., sprzedaje skład fabryki

„**Paryzka Kompanja**”
w Warszawie, róg Ogrodowej i Białej № 10.
Ilustr. katalogi wysyłają się za 50 kop.

Częstochowa.

Nowo-otworzony Skład Węgla

pod firmą „**HALINA**”.

poleca: węgiel kamienny, węgiel drzewny i koks w wyborowych gatunkach. Dostawa do domów w wozach stemplowanych przez Magistrat m. Warszawy, zamkniętych na klucz, oraz w koszach 1/2 korcowych (wagi netto 120 H) rozwożonych codziennie po mieście.—Ceny stałe, możliwie niskie.—Na sprzedaży wagonowej odpowiednie ustępstwa. 1082r Zarządzający **Wł. Bałcerski.**

Częstochowa.

Edmund Socha

Art. Balet. Teatr. Rzad. Warsz.

udziela lekcji tańców salonowych w zakładach naukowych i w domach prywatnych. Ul. Senatorska 36 domu, miesz. 38 obok Resursy Kupieckiej, od 3 do 6-ej po poł. 2040

Konrad Niklewicz,

b. inspektor winnic w Austro-Węgrzech.

PRZEMYSŁ OWOCOWY.

Cena rs. 1.20, z przesyłką rs. 1.35.

Najkorzystniejsze i wszechstronne użytkowanie owoców w przemyśle wielkim i małym, w handlu i gospodarstwie domowym, z 35-ma drzeworytami. 1077r

Wydawnictwo **GEBETHNERA i WOLFFA.**

Poszukuje miejsca

Młody człowiek,

obznajmiony z ekspedycją i czynnościami kantorowemi.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z. 25. 2038

M-ME-HENRIETTE

Marszałkowska 142, 1-sze piętro (5-ty dom od Zielonego Placu).

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła magazyn w modele kapeluszy damskich ostatniej mody oraz kopie-takowych. Ceny przystępne. 2032

ŻYCZE

sobie wynajęć duży, obszerny sklep na handel towarów blawatnych w centrum miasta.

Wiadomość w hotelu Niemieckim Nr. 34 od god. 9-ej do 11-ej rano. 2037

Syndyk ostateczny
masy upadłości

Majera Wolfa Maliniaka

podaje do wiadomości powszechnej, iż w dniu 11 (23) października r. b. od g. 10^{1/2} rano, oraz dni następnych aż do skończenia, w mieszkaniu upadłego przy ulicy Zielnej pod № 13, sprzedane będą przez

licytację publiczną

za gotowiznę należące do tegoż upadłego meble jako to urządzenie salonu, pokojów: sypialnego, jadalnego, buduaru i innych, fortepian, zwierciadła, szafy, kosztowny żyrandol—świeczniki, dywany—firanki, portjery, porcelana, szkło, piater, mosiądz, miedź, bielizna stołowa i t. p. 2000

O. Scheller Adw. Przys.

Pensjonat Olgi Erber,

Hannover (Volgersweg 18.)

przyjmuje panienki dla ukończenia edukacji.—Referencje poważne na miejscu i w Warszawie. 2013

Drzewka owocowe 2042

wysokopienne, karłowe, szpalerowe, jak: brzoskwinie, morele, winne krzewy, drzewa i krzewy ozdobne, parkowe, alejowe, róże itp. Dzierki do szczepienia, siewki drzew ozdobnych.—Katalogi na żądanie franco wysyła

Zakład Ogrodniczy Wł. Turkowskiego
w Warszawie, za rogatką Powązkowską 6.

PLANDEKI

z płótna nieprzemakalnego,

własnej fabryki, poleca najtaniej

Ludwik Riedel

w Warszawie, Graniczna № 14. 1720

Stary Skład Win

z wyrobioną Klientelą, poszukuje

Wspólnika

z kapitałem do 15,000 rubli, lub

Nabywcy.

Oferty pod wyrazem „Wino”, przyjmuje Biuro Ungra, Wierzbowa № 8. 1989

WINA KRYMSKIE

czerwone,
w szczególności w obecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial”, po c-nach fabrycznych, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

BLUGA № 5.—TELEFONU № 772.

oraz w sklepach „Merkury”. 8r

Kartofle Komorowskie.

Zamawiać można w Składzie Nasion Alfred Grodzki, Senatorska 33 i na Złotej u rządcy domu № 22.—Amerykański Szampion i Imperial, po rs. 1 kop. 30.—Łaciaki po rs. 1 kop. 60 za korzec.—Ceny później mogą być podwyższone. 1953

Koszule męskie i damskie w różnych kolorach, Kołnierzyki i Mankiety w najświeższych fasonach, Halki jedwabne i flanelowe, Pończochy jedwabne fantazyjne, Chustki i kolorowe, Spinki, Krawaty i Szelki paryżskie, poleca Magazyn Bielizny Damskiej i Męskiej, oraz Skład Płócien i wyrobów pończoszniczych

„LEONA” 123, Marszałkowska 123, wprost kliniki w Warszawie.

WIELKA WYPRZEDAŻ wyrobów platerowanych wysortowanych,
z ustępstwem 40 procent od cen hurtowych
u J. K. Głaziewicza, Senatorska Nr 10.
Kompletne wyprawy na 12 osób od rs. 50. 2063

WYNAJEM FILTRÓW BÜHRINGA.

Filtry Bühringa, przykręcone do wodociągu w kuchniach, dostarczają w obfitości wodę czystą i zdrową. Zastosowane od wielu lat w miastach, jak: Londyn, Paryż, Petersburg, Berlin, Wrocław i innych, zaprowadzone zostały obecnie w Warszawie. Za opłatą roczną Rs. 6, abonent otrzymuje tytułem najmu filtr Bühringa, odnawiany i oczyszczany starannie.

Zamówienia na najem filtrów przyjmuje i cyrkularze rozsyła **gratis**.—Kantor **Złota 34.**

1890

Warszawskie Przedsiębiorstwo Filtrów BÜHRINGA

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że 9 (21) Października r. b., o godzinie 12½ w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru licytacja na roboty zduńskie, a mianowicie: na reparację i przestawienie pieców i kuchen w gmachu Kantoru.

Mający chęć konkutowania o wzmiankowane roboty, zechcą zgłaszać się dla przejrzenia anszlagów i warunków, do rządu gmachu Warszawskiego Kantoru w dni powszednie, w zwykłych godzinach biurowych. Do licytacji dopuszczeni będą tylko majstrowie cechowi.

OSTRZEŻENIE.

Biuro Centralne sprzedaży żarowych lamp gazowych

D-ra AUERA,

podaje niniejszem do wiadomości ogólnej, że lampy żarowe gazowe D-ra Auera „bez koszulek” nie istnieją, i że wszelkie inne reklamowane lampy „bez koszulek” nie wspólnego z lampami systemu naszego nie mają. 1916

Biuro Centralne sprzedaży żarowych lamp gazowych

D-ra Auera.

143, Marszałkowska, 143,—Telefonu № 747. 1916

Biuro Techniczne „GUDRONIT”

Budowniczego A. Ciszewskiego i S-ki,
Krakowskie-Przedmieście 44,
w Warszawie.

Osuszanie mieszkań.—Tępienie grzyba drzewnego.—Nowy sposób tynków wapiennych na drzewie.—Wentylatory pokojowe i na kominy, radykalnie usuwające dymienie tychże. 1962

SKŁAD WĘGLI I DRZEWA J. SYSKIEGO,

przeniesiony został z Marszałkowskiej (filarki),

na ulicę Jerozolimską № 33.

Zawiadamia Sz. Klientów, że posiada zawsze wyborowe gatunki węgla kamiennych i takowe jak zwykle sprzedaje po cenach możliwie najniższych. 1069r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Października (2 Listopada) r. b., o g. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje, na dostawę w r. 1893, do robót przy budowie filtrów, 115 sążni kubicznych russkiej miary brukowca granitowego, od 50 rs. za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złożą w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczetowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stempowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone wadium w ilości rs. 575, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie w jawnym dni świątecznym, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1071r

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:

Obicia naturowe od 10 k. za rulon.

Obicia salonowe, białe, glansowane „ 20 „ „

Obicia salonowe, ze złotem „ 25 „ „

Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem „ 30 „ „

Obicia naśladowujące tkaniny „ 20 „ „

aż do wspaniałych, naśladowujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.

452r

Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

Niniejszym mamy honor zawiadomić osoby interesowane, iż z powodu wstąpienia do spółki do fabryki wyrobów platerowanych i bronzowniczych p. **Adama Pechkranza**, firma nasza będzie

T. Groszkowski i S-ka.

Fabryka nasza mieści się przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 13**, Skład zaś będzie przy ul. **Senatorskiej Nr 32.** 2065

Magazyn Kapeluszy Damskich
i Mufek fantazyjnych
pod firmą

„ANIELA”

w Łodzi, ul. Zawadzka 15,

prowadzony przez specjalistki warszawskie, poleca duży wybór gotowych wyrobów.—Przyjmują się zamówienia na Rossję.—Wysyłki załatwiają się bezzwłocznie. 1083r

Kto by miał do zbycia dzieło:

„Gospodarstwo domowe”

2 tom. Warszawa 1795—97, napisał K. Kluk, raczy zawiadomić właściciela dóbr Nowawies stac. pocz. Gostków. 1944

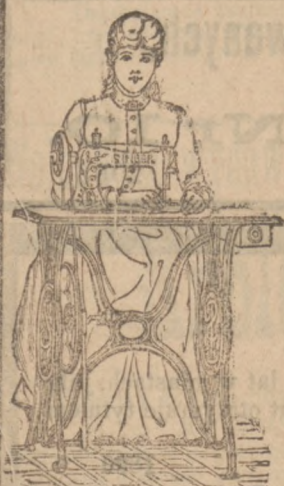
Warzywa, Ziemiaki i Owoce na zimę z Jankowa, 1045r
poleca Skład Nasion

„Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11.

Skład Oryginalnych Singera Maszyn do szycia

OTRZYMAŁ i POLECA NOWO-KONSTRUOWANĄ

„Vibrating Shuttle” maszynę (z długim bujającym czółenkiem).



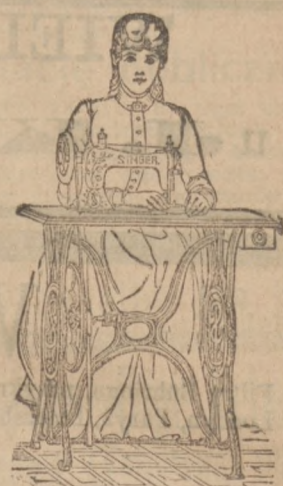
Najlepsza ze wszystkich do można nazwać ideałem maszyny da w najwyższym stopniu wszystkie do domowego użytku są władaniu, chodzi bez hałasu i daje

MARKA FABRYCZNA
prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.



dziś istniejących maszyn, którą domowej (familijnej), gdyż posiadanie te właściwości i przymioty, niezbędne, a więc łatwą jest we się wielostronnie zastosować.

MARKA FABRYCZNA
prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.



UWAGA. Wszystkie przez tutejsze składy maszyn do szycia pod nazwą „SINGERA” polecane maszyny, są fabrykatem niemieckim, a nie pochodzą z fabryk „The Singer Manufacturing C^{ny}.” Kompanja Singer nie dostarcza ani jednej maszyny swojej fabrykacji handlarzom, lecz oddaje takowe Sz. Odbiorcom wyłącznie tylko za pośrednictwem własnych interesów, które posiada we wszystkich większych miastach świata, w Królestwie Polskiem zaś przez składy:

G. NEIDLINGERA, Warszawa, Wierzbowa 6.

ŁÓDŹ KALISZ KIELCE RADOM LUBLIN ŁOMŻA PŁOCK SIEDLCE

Piotrkowska 22. Warszawska 11. Rynek. Lubelska 109. Krak.-Przedm. 176. Rynek 216. Tumski 56. Warszawska 143. 2062

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego St. Łuczyński pod zarządem p. Clavel, Warecka 3. 33432

Akcentem paryżkim udzielam lekcji konwersacji francuskiej, u siebie i na mieście. Złota 20, m. 6. 36115

Była nauczycielka zakładu rękodzielniczego, udziela lekcji kroju sposobem ułatwionym, w domu u siebie, w zakładach naukowych i w domach prywatnych. Chłodna 46, m. 13. 36027

Były student uniwersytetu, mający prawo nauczania, poszukuje lekcji lub korepetycji. Chmielna 27, m. 7. 36015

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Świętokrzyska 41. 35582

Dziewczynka od 10 do 12-tu lat umieszczona być może na przystępnych warunkach na wsi do wspólnej nauki i muzyki. Wiadomość: Chmielna 8, m. 3, od godziny 2-jej do 4-jej po południu. 35698

Do wspólnej nauki metodą froeblovską potrzebna panią lub chłopczyk. Marszałkowska 47, m. 20. 35680

Froeblovskie wykłady dla dorosłych. Zakład Jadwigi Chruszczewskiej, Nowy-Swiat 21. 29475

Francuzka mająca wolny ranek i wieczór, poszukuje lekcji. Biuro nauczycielskie pieraszerzędne Jasińskiej, Świętokrzyska 15. 36046

Francuz wykształcony, świeżo przybyły swoim kosztem do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Zaleski, Mazowiecka 16. 36119

Francuzka młoda, z niemieckim, udziela lekcji i konwersacji. Włodzimierska 6—10, od 5—7 wieczorem. 35779

Francuzka potrzebna na godziny. Pańska 18, m. 6, po południu. 35765

Izraelitka, doświadczona nauczycielka potrzebna do dwójga dzieci, 5 rs. miesięcznie. Silberstein, Żelazna-Brama 6. 36060

Lekcji udziela nauczycielka polska, która ukonczyła konserwatorium; posiada francuski. Dzielnia 42, m. 6. 35893

Lekcje konwersacji języka francuskiego. Wileza 16, m. 1. 36120

Młoda osoba przyjmie miejsce na wyjazd lub w mieście, przytem zna metodę Fröbela, małe początki muzyki. Przygotowuje małe dzieci do klas, daje lekcje, może iść do zarządu domem lub do towarzystwa, zaopiekować się dziećmi, uczennicą gimnazjum, może też dawać korepetycje, cena umiarkowana. Krakowskie-Przedmieście 4, m. 13. 2416r

Niemka rodowita—upoważniona, z korespondencją handlową, magodzinę wolne. Chmielna 28, m. 15, od 5—8. 35215

Młoda osoba, z dobrym francuskim i wyższą muzyką, poszukuje lekcji w domu lub na mieście, za cenę umiarkowaną. Wileza 27, mieszkania 1. 36035

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na swoim fortepianie lub na mieście. Tania i dobrze. Wiadomość: w kiosku, róg Elektoralnej i Chłodnej. 35645

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcji lub korepetycji. Mokotowska 48, m. 2, do 5-jej. 35573

Nauczyciel muzyki udziela lekcji gry fortepianowej i skrzypcowej. Wspólna 18, mieszkania 9. 34849

Niemieckiego udzielam u siebie oraz na mieście. Ordynacka 16—16. 36021

Nauczycielka, posiadająca patent wyższy, (matematyka), języki, poszukuje lekcji. U siebie rs. 4 miesięcznie. Nowogrodzka 21, mieszkania 12, od 12—5-jej. 36076

Nauczycielka języka francuskiego poszukuje lekcji. Oferty „Francuzki” przyjmuje Kurjer Warsz. 36073

Poprawiam charakter pisma w krótkim czasie. Kaligraf, Marja Szmidt, Chmielna 7, mieszkania 7. Przyjmuje od godziny 4-tej do 6-tej. 35187

Paryżanin z ruskim udziela lekcji i konwersacji. Aleja Jerozolimska 35, mieszkania 23. 35963

Paryżanin upoważniony przez władzę naukową, z dobrymi świadectwami, udziela lekcji języka francuskiego metodą praktyczną. Nowo-Senatorska 3, m. 16, zrana do 10-jej i od 3-jej do 5-jej. 36132

Poszukuje się rodowitej francuzki, która by za pokój udzielała dwie godziny konwersacji codziennie. Wiadomość: Aleja Jerozolimskie 64, m. 5, między 3-a a 5-a. 36114

Poszukuje francuzki za obiad. Marszałkowska 92, m. 12. 36104

Rodowita francuzka, wykształcona, poszukuje lekcji konwersacji. Jerozolimska 76, mieszkania 7. 35618

Realista skończony, udziela lekcji i korepetycji. Chmielna 80, m. 8. 36140

Student ruskim, filolog, udziela lekcji. Nowogrodzka 17, m. 15. 35750

Student z francuskim i niemieckim poszukuje korepetycji lub lekcji. Łaskawe oferty: Podwale 22, m. 23. 35759

Student uniwersytetu poszukuje kondycji Sna wyjazd. Hoża 62, m. 7. 35985

Student izraelita (niemiecki, francuski) poszukuje lekcji, korepetycji. Ulica Miła 15—4. 35863

Student poszukuje lekcji języka ruskiego. Chmielna 5, m. 60. 36112

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Matematyka i języki. Marszałkowska 94—12. 36087

Władysława Kaun, pianistka, powróciła i nadal udziela lekcje muzyki i śpiewu. Wileza 51, mieszkania 13, zastać można od 4—5. 35903

Zakład froeblovski Joanny Piastuszkiewicz, Marszałkowska 120, pomiędzy Złotą i Zgoda. 31872

Zakład froeblovski Matyldy Zawrockiej, Elektoralna N 30, zapisy codziennie od 12—3-jej. 35259

Doniesienia osobiste.

Do Stelli Reni list wysłany. 36032

Do „Hardie N 4” list na pocztę. 36098

Kawaler lat 37, ze stałą posadą, mający gotówki 1,200 rs., a któremu życie samotne się sprzyrzyło, z powodu braku znajomości drogą anonsu pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę do lat 25, blondynkę, moralnego prowadzenia, wzrostu średniego i więcej, przystojną, wesołą, gospodarną i praktyczną, z polskim i niemieckim, z posagiem od 2,000 rs.—Osoby traktujące rzecz serio raczą przesłać listy poste-restante Wisznica, gubernja siedlecka, dla „Blondyna 37”, za okazaniem kwitu. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 35917

List od Ro. doszedł. Odpowiedź nastąpi. 36020

Odpowiedzi od p. B...cha oczekują niecierpliwie pod literą N. Sosnowice. 36019

„Szatyn 29” ma list na pocztę od Blondynski. 36049

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, ofcyna 25. 34939

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Oferty przyjmuje Kurjer pod „L. J. 46.” 36013

Francuzka udziela lekcji i konwersacji. Włodzimierska 6—6. 36067

Francuzka wykształcona poszukuje demiplace. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „L. J. 46.” 36014

Kucharz znający dobrze kuchnię polską i ruską, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca. Adres: ulica Zakroczyńska 11, mieszk. 7. 2422r

Kucharka z dobrymi świadectwami szuka miejsca. Kiosk, Aleja Ujazdowska. 2419r

Krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym. Przejazd 13, mieszk. 50. 36138

Konwersatorka języka francuskiego, z muzyką, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowym, poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi, starszą osobą lub demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Konwersatorka.” 35783

Młody człowiek, posiadający polski, ruskim i początki niemieckiego języka, obeznany z czynnościami kantorowymi, poszukuje odpowiedniej posady w kantorze lub magazynie.—Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. O. M. 35319

Niemka inteligentna daje lekcje konwersacji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Marja.” 36089

Osoba posiadająca kauceji do 4,000 rs., potrzebuje zajęcia kasjera lub magazyniera.—Wiadomość: ulica Zielna 13, mieszkania 18, od 10 do 12-jej w południe. 36036

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie może zająć się gospodarstwem w domu familijnym. Łucka 28, u gospodarza. 36011

Osoba inteligentna, młoda, godna zaufania, energiczna, pracowita, jako wyborna gospodyni wiejska i domowa poszukuje samodzielnego zarządu. Świadectwa chlubne. Oferty: Wileza N 39, m. 13. 36109

Prowadzę książki handlowe godzinami.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Buchalter rutynowany.” 35700

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje miejsca panny służącej lub wyręczania pani domu. Złota 59, m. 23. 36096

Prasowaczka życzy sobie prasować po domach prywatnych. Ulica Krucza 19, w maglu. 2420r

Uczeń lat 15, z prowincji, posiadający języki: polski, ruskim, niemiecki, pragnie praktykować w poważnym interesie handlowym. Fréta 1, do 12-jej w południe, u rządcy domu. 35703

Za obiady udzielam muzyki. Leszno 26, m. 18, od 3 do 6-jej. 36047

b) Zaofiarowane.

Bona niemka młoda potrzebna. Nowy-Swiat 36, m. 7. 36023

Czeladnik zdolny potrzebny zaraz do zakładu tapicerskiego w Łodzi. Zawadzka 9. Tamże potrzebny uczeń. 2423r

Dystylator potrzebny do robienia słodkich wódek i likierów. Zielony Plac 1, mieszkania 4. 36099

Do pracowni kolder potrzebne panny zaraz. Elektoralna 7, mieszkania 3. 36137

Francuzka bona potrzebna. Wileza 26 A, m. 19. 35658

Francuzka bona potrzebna. Królewska 45, mieszkania 8. 36081

Francuzka na demi-place poszukiwana. — Wiadomość: Tomackie 5, na dole, do 1-ej południe. 35451

Kiper potrzebny do hurtowego składu win. Oferty ze wskazaniem zajmowanych posad uprasza się składać: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, sub „Kiper.” 36129

Kucharka z dobrymi świadectwami, uzdolniona, potrzebna zaraz. Wiadomość: Bracka 11, u stróża. 35890

Młodsza z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz do starozakonnych z dorosłymi dziećmi. Pensja 12 rs. kwartalnie. Silberstein, Żelazna Brama 6. 36061

Młoda panią, przyzwoitej rodziny, potrzebna jest do sklepu z bielizną. Daniłowiczowska 8, m. 8, po południu. 36122

Mechanik zdolny, umiejący prowadzić i naprawiać młocarnię parową oraz wszelkie naprawy przy gorzelni parowej, potrzebny zaraz. Zgłaszać się: Plac Zielony 1, mieszkania 4. 36101

Niemki bony znajdują zaraz dobre pomieszczenie. Kantor Komisowy, Nowosenna 6. 35822

Osoba inteligentna, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca zarządzającej domem lub do gospodarstwa na wies lub w mieście. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Miasło.” 35730

Osoba starsza, znająca dobrze język francuski, za kilka godzin dziennie otrzyma mieszkanie i całonocne utrzymanie przy młodej osobie. Wiadomość: Orla 4, m. 11. 36121

Potrzebna na wyjazd do towarzystwa młodej pani osoba inteligentna, z wyższem wykształceniem, w średnim wieku, z rekomendacją osób wiarogodnych, na zimowe miesiące, za b. dobre utrzymanie. Hotel Lipski 20, od 5—7-ej po południu. 36069

Potrzebni są uczniowie do jublera Lipowskiego, Marjensztadt 20. 36075

Potrzebne są zdolne panny do okryć i staników. Włodzimierska 14, magazyn Pniewskiej. 36097

Potrzebny jest zdolny krawiec do okryć damskich. Obozna 10, m. 10. 36079

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Ulica Freta 20, m. 11. 36058

Potrzebne są zdolne panny do spódnic i staników. Chmielna 50, m. 13. 36059

Potrzebna służąca do wszystkiego. Nowogrodzka 3, m. 4, od 1 do 4-ej. 36062

Potrzebne staniczarki do pracowni. Ulica Slińska 10. 36063

Potrzebne są panny zdadne do spódnic. Warcka 7, m. 3. 36055

Potrzebna wykończarka do pończoch. Twarda 5, mieszkania 6. 36034

Potrzebny jest uczeń do jublera Gabrysiewicza, Ryńska 18. 36044

Potrzebne panny podręczne do sukien. Mokotowska 55, m. 8. 36135

Podręczne uzdolnione w krawiecczyźnie oraz dziewczynki do nauki zaraz potrzebne. Niecała 10, pracownia Kazimierzy. 36134

Potrzebny zdolny korespondent w niemieckim i francuskim. Oferty pod Z. X. złożyć w kantorze Kurjera z podaniem lat. 36118

Potrzebna zdadna maszynistka do pończoch. Wspólna 40, m. 14. 36105

Potrzebna bona niemka z dobrymi świadectwami, przystojna, nie starsza nad 25 lat, do trojga dzieci. Wiadomość: ulica Pańska 26, mieszkania 82. 36113

Potrzebne są pracownice zaraz. Aleja Jerolimowska 58, wiadomość w pralni. 36103

Potrzebna bona niemka młoda. Wiadomość: ulica Długa 74, u właściciela domu. Zostać można od godziny 12 do 3-ej. 35649

Potrzebni są czeladnicy do okryć damskich. Pizejard 2, m. 5. 35707

Potrzebny uczeń do jublera. Marjensztadt 20, mieszkania 12. 35687

Panna gruntownie umiejąca szyc koiłnierze na maszynie Singera, potrzebna. Robota stała. Nowolipie 27, m. 23. 35824

Potrzebne są panny zdolne do okryć damskich. Leszno 9, mieszkania 7. 35852

Potrzebny lektor lub lektorka. Ulica Wilcza 54, stróż wskaże. 35877

Potrzebne panny podręczne do krawiecczyzny. Ogrodowa 9, m. 9. 35713

Potrzebna jest zdolna staniczarka, rękawarka i podręczna do spódnic. Nowy-Swiat 34, mieszkania 26. 35721

Potrzebna bona niemka z szyciem do wyroczania w gospodarstwie. Złota 58, mieszkania 8. 35797

Potrzebne są panny podręczne do krawców. Wiadomość: Bracka domu 23, mieszkania 22. 35302

Potrzebny chłopiec do stolarza, Nowy-Swiat 8, ława ofiarna. 35796

Poszukuje się zdolnego monter, dokładnie obeznanego z motorami gazowymi. Biuro techniczne Juliusza Steinert, ulica Włodzimierska 16. 35689

Potrzebne są panny zdolne do staników i okryć, podręczne i do nauki. Nowy-Swiat 62, mieszkanie 36. 35762

Potrzebne maszynistki do bielizny. Ryńska 16, m. 17. 36026

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Świętokrzyska 13, m. 5. 36022

Potrzebna wykończarka do pończoch. Wiadomość: Hortensja 7, m. 27. 36018

Potrzebny zaraz na prowincję praktykant zecer, któryby mógł także drukować małe roboty na Boston 3, również człowiek obeznan z wyrobem torebek papierowych. — Wiadomość w składzie papieru M. Glücksberga, Bielańska 16. 36017

Potrzebny tokarz na drzewną robotę. Ulica Nowy-Swiat 15. Wiadomość u tokarza. 36045

Potrzebna jest na wies panna służąca, umiejąca doskonale szyc, prać i prasować. Wiadomość: Trębacka 11, skład tabacyczny Br. Lebkowski. 36053

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do krawiecczyzny, na korzystnych warunkach. Leszno 25, m. 1. 35583

Panny potrzebne są zaraz do szycia bielizny. Topiel 14, m. 5. 35470

Subjekt znający fach optyczny potrzebny. — Zakład optyczno-mechaniczny Pik, Niecała 2. 35593

Uczeń potrzebny do zakładu optycznego. — Senatorska 22. 36033

Uczeń bezpłatny do kantoru potrzebny zaraz. Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 36131

Wyłącznie do rezydencji potrzebne są kwiaciarki, robiące takową w domu. Tomackie 2, Kasper. 36094

Wykształcona niemka ma kilka godzin wolnych. Chmielna 33, mieszkanie 15. 36086

Wykwalifikowany ślusarz znajdzie zajęcie montera. Tylko posiadający dobre świadectwa zgłoszą się mogą do Biura Centralnego sprzedaży lamp dra Auera, Marszałkowska 143, do godz. 12-ej. 36141

Zaraz potrzebna jest dziewczynka umiejąca szyc, podręczne. Krochmalna 53, mieszkania 46. 35446

Zdolne podręczne i uczennice potrzebne do bielizny damskiej i do drobiazgów, Nowy-Swiat 57, stróż wskaże. 36133

15 kop. arkusz przepisywania piątę czytelną, przedkłem, mekkiem piśmą, u mnie w domu. Oferty z wymienieniem wieku, rodzaju zajęcia: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, „Monografia.” 36130

Kupno i sprzedaż

A) Skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80.

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) Szklanki do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 116 przedmiotów (oprócz spódków pod filiżanki) po rs. 82 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 36090

A) „Monopol”, Sala Licytacyjna, Senatorska 28, poleca garnitury mebli, szafy, kredensy, krzesła, stoły, szeslongi, lustra, otomany.

A) „Monopol”, Sala Licytacyjna, Senatorska 28, poleca stare materje, koronki, antyki, brzozy, obrazy, garnitury machonjowy.

A) „Monopol”, Sala Licytacyjna, Senatorska 28, poleca galanterje, towary manufaktury, biżuterje, od cen nader niskich. Tamże i trycykl. 36077

A) Z powodu zmiany posady sprzedaje tanio kompletne umeblowanie z 4-ch pokoi, mało używane. Krucza 10, m. 9. 35733

A) Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi. Marszałkowska 143—17. 35968

Bicykl za bezcen sprzedam. Podwale 6, mieszkania 4. 36080

A) Bardzo tanio sprzedaje biżuterje złota, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwymi kolorowymi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, słubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuje srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuje wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz naprawy, złocenie, srobrzenie, wszystko wykonuję tanio, sumiennie. Orazewski, jubiler, Nowy-Swiat 36. 3514

Bicykl tanio sprzedam. Prosta 4, mieszkania 21. 35761

Do sprzedania powozy, wolanty i bryczki różnego fasonu nowe, amerykański, faeton i bryczka wolantowa używane. Erywańska 7, Fabryka powozów K. Schultz. 34927

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska 137. 2144r

Dywani strzyżone przed łożka po 2.25, przerabiane 95 kop., dywany salonowe od 18.50. Wielki wybór dywanów krajowych, perskich i angielskich u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemięskie, go. 2244r

Dwa faetony nowe tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44. 35665

Do sprzedania stół dębowy okrągły o 5-iu blatach oraz ambla japońska. Chmielna 10, stróż wskaże. 35702

Do sprzedania tanio: szafa z szufladami, łożko, sofa duża, umywalnia, lamp, futro mekkie skunksy. Mazowiecka 1—4, z dziedzińca. 35965

Do sprzedania amerykański angielski na wysokich kołach, karetka 3-osobowa za rs. 200, karetka podwójna mało używana. Erywańska 3. 36010

Do sprzedania meble machonjowe solidnej roboty, w dobrym stanie, kozetka, 6 krzeseł i fotel, a na drugi pokój, oraz stół jesionowy na orzech, razem za rs. 75. Koszykowa 17, m. 2, od 10 do 9-ej. 36039

Do sprzedania: 5 koni, 2 dorożki, 2 pary sanek petersburskich, furgon do mleka, 2 pary sanek zwyczajnych. Gospody na dostawę mleka zapewnione. Berkman, Leopoldyna 25. 2421r

Do sprzedania wyżeł ponter 11-miesięczny. Ślińska 6, mieszkania 15. 36106

Dwie maszyny do pończoch, cylindrowe, bardzo sztuczne, do sprzedania za niską cenę, może być z dokładną nauką. Stare-Miasto 4—6, mieszkania 7. 36100

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, rs. 400. Foraz wielki wybór pianin najnowszych konstrukcyj po najprzystępniejszych cenach z poręczeniem sprzedaje Dütz, ulica Marszałkowska 140. 34298

Fisharmonje nową, o pięknych silnych głosach, najprzystępniej sprzedaje. Dütz, Marszałkowska 140. 34297

Fortepian krótki, blat metalowy, rs. 160, sprzedaje lombard, Nowy-Swiat 1. 35266

Fortepianów, pianin naprawy gruntowne, gwarancja; strojenia przyjmuje. Nowy-Swiat 56. 35179

Fortepian krótki, czarny, sprzedaje tanio. — Krucza 17, mieszkania 6. 34209

Fabryka mebli giętych, Smolna Wysoka 16, poleca meble różnych fasonów. Krzesła od 19 rs. tuzin. 35888

Fabryka powozów M. Sejdmana, Leszno 52, sprzedaje faetony nowe i używane, wolanciki, perelotki ruską, bryczkę. 35601

Fortepiany, pianina do sprzedania lub wynajęcia tanio. Daniłowiczowska 4, lombard. 31651

Fortepian o siedmiu oktavach, mało używany, niezniszczony, do sprzedania tanio. — Złotawa 9, mieszkania 11. 36085

Fortepiany, pianina kupuje, naprawy, strojenia przyjmuje. Nowy-Swiat 9, Grabowski. 36095

Faetony nowe i używane, wolanciki, bryczki rozmaitych fasonów, szarabank używany do sprzedania. Goliński, Leszno 70. 36143

Fortepian dobry do sprzedania. Nowy-Swiat 15, m. 14. 35757

Garnitur, garniturek fantazyjny, łożka, szafy, biurko, otomana, szeslong, stół, kredens, krzesła, dywany. Sienna 19. 36083

Garnitur rzeźbiony do salonu, garniturek fantazyjny czarny, garniturek gabinetowy, otomana i szeslong, robota urzędowa. Marszałkowska 115—10. 35521

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohatego, Nowy-Swiat 34. 33430

Kocioł parowy o 4-ch atmosferach, w dobrym stanie, oraz kocioł miedziany zawartości do 80 pudów, na parę lub nieparowy, kupię zaraz. Oferty: kantor Kurjera pod „Kocioł.” 35895

Karetę i parę koni sprzedam. Marszałkowska 104, stangret pokaże. 35551

Kartofle z Lipkowa, łaciaki, po rs. 1 kop. 50. Korcec można zamawiać w dystrybucji p. Romanowskiego, Krakowskie-Przedmieście 16. Można żądać próby do skosztowania. 35723

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 30057

Kartofli stołowych 500 korcy do sprzedania partjami od 3 korcy, z dostawą do domów w Warszawie po 125 kop., w dużych partjach taniej. Wiadomość: ulica Miodowa 19, u stróża. 35695

Kasę małą, używaną, zbywam tanio. Świętokrzyska 29, zakład zegarmistrzowski. 36057

Liry i maszynka gazowe tanio do sprzedania. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 35539

Meble gustowne salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów, oraz inne meble, kompletne urządzenia, lub pojedyncze sztuki. — Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 33451

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Nowogrodzka 23, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 34945

Meble garnitury czarne, orzechowe, buduarowe, szeslongi, otomany ceratowe, pokryte gustownie, sprzedaje bardzo tanio. Marszałkowska 56, m. 9. 35677

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowane tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 35764

Meble garnitur, sofa, kredens, kanapka, dwa krzesła. Ulica Krucza 20, w składzie węglu. 35585

Maszyny nowe dają na wypłatę, stare przyjmuję. Długa 20, skład maszyn. 36139

Maszyny dwie do szycia Singera nowe, nożna i ręczna, bardzo tanio, oraz używane pięknie szycące rs. 20 i 30, w zakładzie naprawy maszyn do szycia, Nowy-Swiat 61. 36125

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Włodzimierska 1, m. 13. 36124

Meble garnitur czarny, garnitury fantazyjne, kozetka, dwa fotele, stolik. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. 35557

Podszewy gumowe są trwalsze niż skórzane, w cenie prawie równe, higieniczne, mogą być zastosowane tak do nowego jak również i używanego obuwia, przyjemne w chodzeniu, zabezpieczające od wilgoci. Przyjmowaniem w przeciągu jednego dnia zajmuje się Skład wyrobów gumowych F. Wierzbicki et Comp., Warszawa, hotel Angielski. 33428

Potrzebna używana maszyna do krajania papieru. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „F. Ha.” 35650

Pianino dobre, niedrogie, fabryki zagranicznej, do sprzedania. Krucza 8, mieszkania 1. 35001

Pianino paryskie używane do sprzedania za rs. 150. Koszykowa 17, mieszkanie 2, od 10 do 3-ej. 36038

Alto damskie nowe z imitacją bobów, z mufką, do sprzedania. Wspólna 19, mieszkania 7. 36073

Sprzedam garnitur mebli gustowny, dokładnej roboty, za przystępną cenę. Mazowiecka 11, mieszkania 26. 36092

Sprzedaje meble, książki. Złotawa 43, stróż wskaże. 36127

Skrzypce bardzo dobre, stare, sprzedam. — Cena rs. 35. Orla 11—32, od 2 do 9-ej. 35837

Szynel filologa, zimowy, świeży koiłnier bańkowy rs. 8. Chłodna 4, tani sklep. 35613

Siodła damskie i mekkie, oraz wszelkiego rodzaju uprząże na konie, wyrabiają się najtaniej w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego w Warszawie, Królewska 6, (róg Saskiego placu). 35727

Skrzypce, flety, klarnety, cytry (akordowe), przystępne nawet dla niemuzycznych, gitary, harmonje, okaryny, koncertyny, Organopany, najdoskonalsze i najtrwalsze instrumenta korbowe na wieczorki tańcujące, symfonjony samogrające, trąbki sygnałowe, instrumenty dla dzieci na podarki, struny włoskie, smyczki w wielkim wyborze, poleca W. Kruziński, w Warszawie, róg Trębackiej i Nowosenna 2, w Odesie Ryszewskiego 44. 29600

Sprzedam fortepian zagraniczny silnej budowy, oktav 7, rs. 250, skrzypce bardzo dobre 120, meble, ubrania mekkie. Jerozolimska 76, stróż wskaże. 35619

Tanio sprzedam kolebkę żelazną bujaną i parawan jesionowy w dobrym stanie. Nowosenna 6, stróż wskaże. 36016

Tanie kredensy najświetniejszych fasonów, większe i mniejsze, stoły jadalne, utensylja. — Marszałkowska 71. 35688

Wyprawy platerowane od 50 rubli poleca fabryka Groszkowskiego, Marszałkowska 111, mieszkania 2. 33427

Warszawskie Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9, 1-sze piętro, otrzymało oczekiwane chustki ciepłe od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 kop. 50 oraz wielki wybór takich kurtów na ubrania damskie po 80 kop. za arezyn dubeltowej szerokości. 38429

Wyżły młode po psie wystawowym tanio do sprzedania. Marszałkowska 21. 35814

Wolant używany, mocnej konstrukcji, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 41, w kantorze wynajmu karet, E. L. Białkiewicz. 35801

Z powodu zmiany interesów są do sprzedania: garniturek kryty pluszem, tremo, szafa, kredens i stół. Wilcza 19, m. 2. 35717

400 sztuk kasztanów 12-letnich po 25 kop. jest do sprzedania, loco Drwałów, poczta Grójec. Bliższa wiadomość: Senatorska 27, skład rowerów. 35782

Interesa handl. majątk.

Apteka centralna w osadzie Kolbiel, guberni warszawskiej, do sprzedania. Lekarz stały. Wiadomość u właściciela, poczta Stara wieś, stacja kolei nadwiślańskiej Celestynów. 35716

Do powiększenia wyrobu artykułu codziennej i ogólnej konsumpcji potrzebuję 2—3,000 rubli pożyczki. Zabezpieczenie hipoteczne. Warunki korzystne. Oferty przyjmuje Kurjer „Stefan”. 35660

Dom na Nowej Pradze, narożny, z placem do budowy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 7, kantor wynajmu powozów. 35648

Dwa place na Czystem, przy ulicy Dworskiej, wybrukowane, oświetlone gazem i przez którą przejdzie kanał i wodociąg, sprzedam tanio: 117,000 lok. □ przed fabryką gazową i 30,100 lok. □ znanego parku Czyste; blisko kolei obwodowej i stacja towarowa kolei wiedeńskiej. Świętokrzyska 16, mieszkania 17, od 3-ej. 35806

Do sprzedania w każdym czasie skład węgli. Hoża № 7. 36054

Dom w okolicy Placu św. Aleksandra, komfortowy, solidny, dający około 6,500 rocznie, do sprzedania tanio wskutek wyjątkowych okoliczności. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Nabywca”. 36025

Dom przy ulicy Nowowiejskiej, przynoszący rs. 3,300 dochodu, do sprzedania za 30,000 rs. Wiadomość u adwokata przys. Feliksa Zalewskiego, 47 Królewska. 36042

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu śmierci męża. Ulica Krucza 4. 36031

Do sprzedania sklepik spożywczy za bardzo niską cenę. Aleje Jerozolimskie 31. 36070

Dystrybucyjno-spożywczy interes do sprzedania tanio; okolica zamożna, punkt wyrobiony. Kantor Komisowy, ulica Nowosennatorska 6. 36110

Dom mój dochodowy wraz z dużymi wolnymi placami do budowy, podzielony, sprzedam w całości lub połowie, zawiązę wspólnie udziałową budowy małych mieszkań, zamienię na mniejszy lub na folwark z dopłatą. Wiadomość u właściciela, Oboźna 2—4, wprost klubu cyklistów, od 3 do 5-ej. 35947

Filja do odstąpienia z towarami, zaraz. Koszykowa № 23. 35756

Interes handlowy, egzystujący od lat 20-tu w punkcie bardzo ruchliwym, dający targu dziennego przeszło rs. 60, procent 20 gwarantuję, może być dla osoby pojedynczej, jest do sprzedania. Do kupna potrzeba rs. 1,500. Wiadomość: Wspólna № 31, m. 1, zrana od 10 do 12-ej, 6 do 8-ej wieczorem. 36024

Kawiarnię elegancką urządzoną, przy ulicy Krynicy, za pół ceny sprzedam. Wiadomość: Chmielna 56—1. 36144

Kawiarnię z bilardem z powodu licznych zajęć sprzedam. Freta 11, sklep. 36142

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość: Erywańska № 7, skład nafty. 36102

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. — Marszałkowska № 84. 35671

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 77. 35668

Osoba młoda, prowadząca samodzielnie interes, prosi o przyjęcie jej w pomoc pożyczką rs. 50, które stosownie do umowy obowiązują się oddać. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zobowiązanie”. 35712

Od Nowego Roku jest do wydzierżawienia sklep spożywczy i piekarnia. Wiadomość na miejscu w propinacji, Wolica albo Józefów, A. Gross. 35424

Potrzebna jest zaraz na dom suma 22,000 rs., na 1-szy numer po Towarzystwie mieszkaniem m. Warszawy. Wiadomość w sklepie W-jej Hofert, Nowomiodowa 2. 35808

Posiadam sumę hipoteczną około 25 tysięcy rubli na pierwszym numerze wielkiego majątku ziemskiego, hipoteka zupełnie pewna, procenta wypłacane półrocznie z góry akuracie, chcę takową sumę zamienić na niewielki majątek ziemski, dobrze zagospodarowany. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: Smolna 25, m. 11. 36051

Restaurację sprzedam z patentem, rs. 800. Wiadomość: Żelazna 79, mieszk. 2. 35789

Restauracja w mieście gubernialnem, w dobrym punkcie, egzystująca od lat 30, jest do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość w hotelu Victoria, u portjera. 35482

Rs. 4,000, 5,000 do ulokowania na 1-szy numer hipoteki. Marszałkowska 109, mieszkania 2. 36052

Rs. 250 na 10% potrzebne są zaraz do nowotwierającego się interesu przemysłowego, za pewnem poręczeniem. Oferty proszę składać do Kurjera pod adresem dla „Potrzeby”. 35827

Sklep ze sprzedażą lamp, nafty, mydła, materiałów piśmiennych, perfumerji, wyrobów tabaczych, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Szpitalna 1, skład nafty. 35691

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania z powodu tranzlokacji posady kolejowej. Wiadomość przy ul. Białej № 3, w sklepie. 35670

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, egzystujący od lat kilkunastu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyska № 28. 35945

Sprzedam skład węgla. Piękna 49. 35471

Sklep rzeźniczy jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Ogrodowa № 8. 35640

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ogrodowa 42. 35452

Sklepik spożywczy z mieszkaniem z wolnej ręki do sprzedania. Piekarska 9. 35626

Skład węgla do sprzedania. Ulica Grzybowska № 6. Wiadomość na miejscu. 35739

Skład węgla do sprzedania przy rogatce moskowskiej. Wiadomość na miejscu. 36030

Sklep mączny w dobrym punkcie zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Śliska № 8, mieszkania 15, między 12 a 1-szą. 36029

Sklep spożywczy z mieszkaniem zbywam. — Śliska № 22. Warunki bardzo przystępne. 36056

Sprzedam sklep wiktualów z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, za przystępną cenę. Ulica Dzielna № 33. 36048

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Twarda № 46. 36066

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu śmierci. Wilcza 24. 35902

Sklep wiktualów do sprzedania w dobrym punkcie, dobrze procentujący. Ulica Nowokarmelicka № 18. 35053

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 100. Pańska № 23, w sklepie. 36093

Sklep naftowo-mydlarski do sprzedania. — Wiadomość: Nowogrodzka № 31, mieszkania 1. 36128

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Piękna 40. 36126

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Chłodna № 32. Wiadomość w sklepie. 36091

Sprzedam sklep spożywczy za rubli 120, stary dobry, komorne tanie, mieszkanie wygodne, pokój i kuchnia od frontu, pieczywo prawie oplać komorne, sprzedaję z powodu otrzymania restauracji. O tym sklepie można się dowiedzieć: róg Twardej i Siennej № 46, m. 15, wejście sieni frontową, pierwsze piętro. 36084

Sklep mydlarski do sprzedania. Hoża 5. 33983

Sklep mydlarski i naftowy do sprzedania przy ulicy Wilczej № 40. 35211

Sklep wiktualów do sprzedania, egzystujący lat 13. Ulica Chłodna 62. 35636

Wspólnika z 1,500 rs. do założenia chemiczno-technicznego laboratorium szuka doświadczonego chemik. Oferty przyjmuje Kurjer „Z. E.” 36041

Za 18,000 rs. dom w środku miasta; do kupna potrzeba 6 tysięcy rubli. Wiadomość: Smolna 22, m. 2. 36107

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia sklep mydlarsko-dystrybucyjny i farb, istniejący od lat 40. Wiadomość: Aleksandra 14, m. 50 C. 36157

Za pożyczkę rs. 3,000 na hypotekę browaru na prowincji, potrzebnych na powiększenie wyrobu piwa, dam mieszkanie, opał, światło, 10% rocznie i udział w zyskach. Oferty pod „3,000 Pożyczka” przyjmuje Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 35615

Zakład cukierniczy sprzedam niedrogo, z nowym bilardem. Komorne tanie. Wiadomość Marszałkowska 77, sklep galanterijny. 35800

3—11 tysięcy rubli do wypożyczenia na 9% bez pośredników, na pierwszy numer domu w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer pod godłem „Suma”. 36123

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewoźny, wy. Trębacka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Złatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 33431

A. Zakład przewoźny Henryka Fruchtmanna przeniesiony na ulicę Przechodnią № 4, (Żabia 3), przyjmuje najtaniej opakowania mebli oraz przewóz rzeczy na specjalnych wozach. 35815

A. Senatorska 10, w nowobudowanych oficynach środkowych, na parterze i w antresoli, większe lub mniejsze pomieszczenia, na zakłady przemysłowe, składy komisowe towarów, lombard etc., do wynajęcia w roku przyszłym. Pomieszczenia rzeczono mogą być urządzone stosownie do potrzeb najmującego. Wiadomość u zarządzającego domem. 35937

Do odstąpienia zaraz mieszkanie złożone z 4-ch pokoi, kuchni i t. d. Wiadomość u właścicieli: Smolna 28. 35188

Dwa pokoje, meble, fortepian, obsługa, samowar. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 35678

Do piekarni, w Mszczonowie do wydzierżawienia, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Orla 12, m. 21. 35777

Do wynajęcia sklep od Nowego Roku przy Duli Wiejskiej № 5. Wiadomość: skład węgla. 35722

Do wynajęcia ładny, duży pokój z meblami lub bez, pierwsze piętro, front, samowar, usługa, obiady na miejscu. Wielka 45, mieszkania 12. 36117

Lokale fabryczne: mniejszy i większy, z parą lub bez, są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u właściciela: ulica Leszno № 90. 35150

Pokój do odnawienia dla przyzwoitej kobiety. Koszykowa 3, mieszk. 5. 35448

Poszukuje budynku murowanego na fabrykę, składającego się z trzech obszernych i widnych sal, w przybliżeniu sala szerokości 17 łokci i 21 łokci długości, z parową maszyną o sile 12-tu koni, oprócz tego przy fabryce mieszkanie, składające się z czterech pokoi. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „J. S. № 790.” 35644

Poszukuje od 8 listopada niedużych 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, na prywatne mieszkanie, dla 2-ga osób, w cenie od 300 do 360 rubli. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Lokal.” 35685

Poszukuje dwóch pokoi, kuchni z wodociągiem, nie wyżej 2-go piętra. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Mieszkanie.” 35745

Poszukuje pokoju bez mebli przy znacznej rodzinie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „N. S.” 35744

Potrzebny jest do wynajęcia od lipca 1894 rok apartament, na 1-szem piętrze, suchy i ciepły, z frontem na południe, złożony z 13—15 połączonych ze sobą pokoiów, z dwoma dużymi oknami 3-ch oknach salonami; lub z 10-ciu pokoiów na piętrze i 4-ch na parterze. Wiadomość: ulica Żółwia № domu 12, mieszkania № 6. 36068

Poszukuje się kupna willi na letnie mieszkanie, w bliskości Warszawy, przy kolei i przy szosie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 24, od godziny 10-ej do 1-ej i od 5-ej do 6-ej. 36050

Pokój słoneczny, parterowy, frontowy albo od ogrodu, z przedpokojem lub kuchnią potrzebny od stycznia lub wcześniej, okolice: Marszałkowskiej i Ujazdowskiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Słoneczny.” 36064

Poszukuje pokoiku kawalerskiego, z całodziennym utrzymaniem, w okolicach Nowego-Swiatu. Oferty: Warecka № 15, do stróża. 36043

Pokój z meblami, z wspólnym przedpokojem, dla kobiety przyzwoitej lub mężczyzny poważnego. Nowy-Swiat № 16, m. 32. 36008

Pomieszczenie w domu familijnym, dla panienki dobrze wychowanej. Wspólna 40, m. 8, od 2-ej do 4-ej. 36088

Potrzebuję zaraz 2 lub 3-ch pokoi z kuchnią, możliwie od frontu i nie wyżej drugiego piętra. Wiadomość nadsyłać: Sosnowa 11: mieszkania 1. 35755

Topiel (przez Oboźną) № 14, z widokiem na Dynas do najęcia, mieszkanie umeblowane o 3 pokojach, z 2-ma balkonami, pasażem, 2-ma wejściami, opałem, światłem, usługą i samowarem, 50 rs. miesięcznie. Także salon frontowy z dwoma oknami i takimi dogodnościami 20 rs. miesięcznie. Mogą być obiady na miejscu. 35501

Zaraz do wynajęcia 6 eleganckich pokoiów, dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 34864

Zaraz do wynajęcia lokal na 3-em piętrze: 6 pokoiów, przedpokój, pasaż, łazienka, wateklozet etc. Włodzimierska 10. 36136

Doniesienia rozmaite.

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7. 33433

A. dres Fabryki kwiatów Marji Fitkał Leśna № 88. 22911

A. kuszerka B. J. przyjmuje panie na słabość lub kurację, bez legitymacji. Ulica Włodzimierska № 3, mieszk. 1. 35578

A. Massażysta Demczik, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 4-ej do 7-ej. Nowy-Swiat 31. 34048

A. kuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja za pewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, mieszkania 22. 35054

Pandaże rapturowe, pasy flanelowe oraz wszelkie wyroby ortopedyczne z umiędziem przypasowaniem, najtaniej poleca specjalista Straus, Nowy-Swiat 35, m. 12. 35581

Dla osób niezamożnych kurs kroju po dobrej metodzie za rubli 3. Królewska 31, mieszkania 5. 36009

Firanki, koronki do prania i reparowania przyjmuje. Zgoda № 6, m. 13. 37082

Febus. Hurtowy i detaliczny skład nafty i benzyny ruskiej. Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę, pyronaftę i benzynę do mieszkań w naczyniach hermetycznych. 35724

Hafciarka Marja Wolff, przyjmuje bieliźnię do znaczenia, wszelkie hafty białe i kolorowe, wykończa starannie, bardzo tanio. Wronia 60, m. 1. 35512

Karbowanie sukien, falban, harmonikowo, kwyntowanie ząbków, 1 kop. łokieć. Krakowskie-Przedmieście 8, lub w sklepie „Jersey-Bazar”, Krak.-Przedm. 1. 35448

Kartki. Z dniem 18 października wypuszczone zostały dla wygody Szanownej Publicki Kartki jednokonne, które kursowały lat poprzednich i cieszyły się ogólnym uznaniem Szanownej Publicki z taką placą do rozkarskiej kop. 20 za kurs. 36071

Lekcje tańców od listopada komplet w obywatelskiej rodzinie. Wielka 33—34. 36023

Modiste parisiennę powróciła z Paryża. Wielki wybór kapeluszy po cenach niskich. Wspólna 13, m. 1. 34826

Nie chrzczone dziecko do wzięcia na własność. Bednarska 23. Śliska. 36037

Obiady prywatne, smaczne i tanie. Wspólna 47a, mieszkania 10. 35793

Ostrzeżenie. Kupujący „Exsiccateur” powinni zwracać uwagę na herb, markę fabryczną, przeciwnie narażony na stratę. Inżynier Ritter, Marszałkowska 111. 29141

Porcelanę, marmur, drzewo, kość słoniową, alabaster malachit, szkło, wszelkie antyki, wachlarze, reparaury artystyczne. Krakowskie-Przedmieście 73.—Wolski. 35979

Szkielety druciane pół abażury wszelkich sfasonów wyrabiam najtaniej. Przyjmuje ubieranie. Śliska 18, m. 23. 36153

Szyby lagrowe i zwyczajne, djamenty szklarskie i kit pokostowy najtaniej w składzie szkła, porcelany i szyb do okien Aleksandra Baytel, ulica Podwale № 7, telefonu № 161.—Zamówienia z prowincji wysyłają się za zaliczeniem Nahnane. 29382

Szyje suknie starannie, gustownie i tanio. Hortensja № 3, m. 15. 35491

Tanio, gustownie i elegancko ubieram kapełuszki damskie. Ulica Zakroczyńska № 5, mieszkania 7. 35819

Tanio! Nauka krawatów dwa tygodnie, w domu lub na mieście. Krucza 36—1. 36116

Wyżymaczki specjalnie naprawia mechanik. Krucza 44, róg Nowogrodzkiej. 36108

Wyłaczalnia deseni na zniszczonych akşamitach, utrechcie i pluszu Jana Kwiatkowskiego, Chmielna 28. 36146

Walizy, sakwojaże, torby, tornistry, torebki damskie i podróżne teki, portmonetki, portygary i portfele własnego wyrobu oraz przyjmuje zamówienia i reparaury.—K. Ozeński, Elektoralna № 13. 35530

Wyżymaczki naprawia tylko specjalnie i gwarantuje zakład mechaniczny Braci Grondwald. Chmielna 49. 35784

Zawiadamia się Szanownych Klientów, że kantor główny warszawskiej pralni bielizny przeniesiony został z pod № 4 pod № 1 na Nowym-Swiecie, filje zaś pozostały na dawnych miejscach: Elektoralna № 51, Wielka № 45, Krakowskie-Przedmieście 18. 36040

Żelazka do kwiatów robię tanio. Bednarska 24, mieszkania 18. Muszyński. 35053

1) Krakowskie-Przedmieście № 5, wprost uniwersytetu. M. Kozłowski poleca:

2) Pierścionki zaręczynowe, z brylantami bardzo ładnymi—lub różnokolorowymi kamieniami.

3) Obrączki ślubne 94 próby, w przeciągu 1-nej godziny przygotowane.

4) Obstalunki i reparaury wykonywa szybko i sumiennie—ceny umiarkowane. 35980

99) Marszałkowska. Magazyn sprzedaje burki, palta, meksykanki, szlafroki, spodnie, tanio. 33989